1921—1924

Rocznik I
Państwowego Gimnazjum imienia św. Jana Kantego w Poznaniu



Nakładem Komitetu Rodzicielskiego
Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu

Poznań 1924

1921 – 1924

Rocznik I
Państwowego Gimnazjum imienia św. Jana Kantego w Poznaniu



Nakładem Komitetu Rodzicielskiego
Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu

Poznań 1924



Treść:

„W górę serca, w górę czoła!
Oto w nowe wchodzim progi“...
W. Szalay Groele — F. Nowowiejski:
(„Polonez trjumfalny“).

Gimnazjum w Poznaniu, które nosi imię Mistrza Jagiellońskiej Wszechnicy, Jana z Kęt, jest uczelnią młodą; w b. r. kończy ono dopiero trzeci rok pracy jako zakład samoistny: ostatnia latorośl okrytej chwałą Macierzy szkół wielkopolskich, prastarej uczelni „u św. Marji Magdaleny“.

Temu to gimnazjum wyznaczyła Opatrzność chwilę szczęśliwą i wzniosłą u samego zarania bytu; oto w dniu 5 maja 1923 r. weszło ono w progi gmachu, który mieścił w latach od 1834—1922 uczelnię starszą od siebie o lat bezmała 90, lecz niestety odrodzoną, jakby w letargu pogrążoną, zamarłą: gałąź jedynej w Poznaniu aż po rok 1834 wymienionej uczelni u św. Marji Magdaleny, lecz już obcą z mowy i wiary, niemiecką, protestancką.

Otóż przypadło św. Janowi Kantemu zadanie prawdziwie wzniosłe: odnalezienia zaginionej owieczki, oddania szkoły z powrotem dziatwie polskiej, nawrócenia do języka i wiary Ojców, ożywienia latorośli oderwanej od pnia macierzystego przez chytry zamach i cios ugodzony w narodowość polską, a przedewszystkiem w jej filar: w Kościół katolicki.

Czasy niewoli i służby u obcych, szkoły zwanej „Königliches Friedrich-Wilhelms Gymnasium in Posen“, są nam zbyt bliskie, materjał historyczny zbyt świeży i wielki, byśmy się mogli pokusić o ich historję; to co tu damy, ma służyć przedewszystkiem ku nauce i przestrodze dziatwy Gimnazjum im. św. Jana Kantego. Ku nauce: aby wiedziała, że jej obecna uczelnia jest jedną z małych cegieł wielkiego gmachu dziejów Polski porozbiorowej, jest jednem ogniwem w martyrjologji Narodu polskiego; ku przestrodze: by była pomną cennej krwi, cierpień i ofiar Przodków, którzy w r. 1830 wyszli z Poznania, by albo w chwale polec na łanach Grochowa, Ostrołęki i Szawlów, albo wrócić na ruinę gotowaną owemu pokoleniu przez odwiecznego wroga.

Gmach dzisiejszego Gimnazjum im. św. Jana Kantego, to jeden z symbolów przemocy nad narodem wolnym i żywym; dzisiaj jest on symbolem klęski i kary, jakiej nie znały dzieje od Grunwaldu: Sursum corda! ale także: Mementote!

Henryk Edward Flottwell.

Żywy udział Polaków zaboru pruskiego w walce o niepodległość 1830/31 r. sprowadził nietylko dotkliwe w skutkach obsadzenie granic i wnętrza kraju kilkoma korpusami obcego żołnierza, ale spowodował przedewszystkiem głęboką, choć niedosyć nam znaną i zrozumiałą zmianę kursu polityki dworu i gabinetu berlińskiego na kresach wschodnich.

Naogół mówiąc, „polonizm", czyli widmo Polski wstawało: prężyła się przed nim pruska racja stanu, aby je zakląć.

Gdzie się zrodziła zmiana kursu? — podobno nie jedynie w Berlinie; owszem, miała ona przyjść od wschodu, częścią z wzorów rosyjskich, częścią zaś, i to pono najwalniejszą, z tradycji pruskich, fryderykowskich, zawsze, jak wiadomo, najżywszych nad Pregołą i dolną Wisłą, w ziemiach krzyżackich i nad Notecią; częścią, i nie najmniejszą, rodziła się ona z ducha reform hardenbergowskich.

Tradycje fryderykowskie oraz nowe prądy i reformy, idące z odrodzonej po r. 1806 monarchji pruskiej zaczęły oddziaływać na W. Ks. Poznańskie dawno przed i długo po r. 1815; widzimy je tu m. i. w licznych, wiernopoddańczych memorjałach, raportach, patrjotycznych głosach różnych wysokich urzędników i generałów osiadłych w Wielkopolsce od drugiego rozbioru, czyli w tych t. zw. „Prusach południowych", bądź w służbie rządowej, bądź w kolonjach. Wszakże zwycięsko usadowiły się pruskie wpływy w Poznaniu naprawdę dopiero po roku 1830, odkąd rządy miejscowe, Naczelne Prezydjum, przeszło po polskich czasach namiestnika ks. Ant. Radziwiłła, 1815—30, w niepodzielną arendę żywiołów ściśle pruskich, z ciała, języka i ducha krzyżackich. Z tym to rokiem 1830 zaczynamy pospolicie najnowszą erę „germanizacji". Z tą mianowicie epoką krystalizuje się już i rozrasta w pewnej mierze pewien — nieokreślony zresztą — system rządów państwa i narodu o obcej kulturze, nad krajem i narodem tubylczym, od prawieków polskim; system, — jeśli tak można powiedzieć — którego hasłem od wieków: „moje życie — śmierć twoja!" [1])

W grudniu 1830 r. przybył do Poznania na stanowisko Naczelnego Prezydenta prowincji urzędnik, który przez lat 10 był najgorliwszym rzecznikiem nierozerwalności i najściślejszej łączności zaboru polskiego z Berlinem i Prusami, który jak gdyby dla tego jedynie celu wogóle żył: z taką wiarą się mu oddał, który stworzył po prostu swoją osobą i działalnością jakąś prusko-patrjotyczną legendę. [2])

---

[1]) Stenzel: Gesch. d. preuss. Staates 1837 II 166. Bismark: vita mea — mors tua! por. Sobieski Dzieje Polski I 78.

[2]) O memorjale Fl. z r. 1841 powiedziano: „Diese Denkschrift ist seit ihrem Erscheinen stets als ein unvergängliches

Człowiek niemałej wiedzy, rozumu i bystrości, niesłychanej energji i namiętnej pracowitości, tem bądź co bądź niepospolity, że pogląd swój i program potrafił uczynić — nie bez ciężkich zresztą starć — na pewien czas programem rządu, a choć się w Poznaniu ostatecznie potknął i załamał, przecież dla wielu innych ludzi późniejszych symbolem, wzorem lub przestrogą pozostał.

Przybywał Flottwell do Poznania ze stanowiska naczelnika rejencji w Kwidzyniu;[3]) był on tam długoletnim uczniem a potem prawą ręką Nacz. Prezydenta T. v. Schöna, ujarzmiciela polskiego Pomorza, Kaszubów i Gdańska. Schöna to głębokiemu, decydującemu wpływowi u dworu przypisać trzeba fakt, że na stanowisko naczelnika prowincji poznańskiej powołano skromnego urzędnika królewskiego z pominięciem wielu innych wysokich dygnitarzy i osobistości cenionych u dworu. Albowiem v. Schön był nietylko, jakby jakiś markgraf kresowy, zupełnie niezawisłym panem nad Wisłą i Pregołą; posiadał on potężne wpływy i w Berlinie. W Berlinie, gdzie ster dzierżyły żywioły zachowawcze, liczące się z porządkiem feudalnym, historycznym, nienawidzono pono v. Schöna — nowatora „jak trucizny", bronił on tam jednak swojego stanowiska z zażartym uporem i nie można go było usunąć: tak zwycięsko przemawiały za nim łaska króla i rezultaty pracy.[4])

Uczeń v. Schöna był pośród ówczesnej biurokracji pruskiej, przedajnej, bezdusznej, gwiazdą świecącą nieskalanym blaskiem cnót najwierniejszego sługi państwa i króla.[5]) Jako prawnik, Flottwell, zdaje się, nie lubiał paragrafów, żywy tem-

---

Denkmal der preussischen Polenpolitik während ihrer Glanzzeit gefeiert worden"; Laubert, Flottwell, 41.

[3]) * 1786 w Wystruciu na Mazurach prus., syn dyrektora więzień. Studja prawnicze odbył na uniw. w Królewcu; był tam m. i. uczniem J. Kanta; tam też zapoznał się z liberalnemi zasadami ekonomiki Ad. Smitha. Oddał się zrazu sądownictwu, lecz niebawem za sprawą v. Schöna przeszedł do administracji. Od końca 1830 do pocz. 1841 r. był Nacz. Prezydentem Prow. poznańskiej. Po przegranej w głośnym zatargu arcyb. Dunina z rządem pruskim, gdy nastąpiła zmiana tronu (1840) i kursu polityki antypolskiej, odszedł z odznaczeniem na stanowisko n. prez. prow. saskiej, westfalskiej, w.-pruskiej, brandenburskiej, był ministrem finansów, wogóle jednak był zawsze urzędnikiem tylko, w erze walk konstytucyjnych nie odegrał właściwie żadnej roli. Umarł w r. 1865.

Ważniejsze zmiany za jego rządów w Poznaniu: 1. z gruntu zmienił personel w rejencji, zniemczył go wogóle jak i całą administrację, policję i sądownictwo, niemczyzna stała się za niego językiem urzędowym władz; 2. zniósł wybory landratów przez sejmiki; 3. zapoczątkował wykup ziemi, fundusz obrotowy na cele parcelacyjne i kolonizowaniem osadników niemieckich 132 dóbr ryc. z rąk polskich wytrącił.

[4]) Por. Manfred Laubert, Die preussische Polenpolitik 1772—1914 57—8, tegoż: Eduard Flottwell, 13—18.

[5]) Laubert: Flottwell, 101—102.

perament unosił go zawsze, sangwinikiem był z reguły; trudną, niemożliwą była refleksja u tego człowieka; już w jego piśmie błyskawicznem, nieczytelnem, raptownem znać człowieka jakby krzyczącego, wydającego na wszystkie strony rozkazy, nie baczącego na to, co się dokoła mówi i dzieje; idąc — snać za zdaniem v. Schöna — „nie zagrzebuj sprawy w papierach", pogrąża się w tytanicznej pracy, wszędzie wkracza osobiście, o wszystkiem wiedzieć chce i wszystko naprzód planuje, znajomością rzeczy na miejscu ponad władze centralne z natury rzeczy się wznosi, a choć zmysłem państwowym, jako niepolityk bynajmniej nie celuje, przecież nawet do ucha królewskiego poprzez wszystkie przeszkody zwycięsko dociera. Równie jak v. Schön, szedł na przebój, stał na wschodnim posterunku sam i był jakby granicą czasów i ludzi. Toteż ubolewa biograf, że 10-lecie prezydentury Flottwella, to jedno wielkie pasmo udręczeń i starć z przeciwnikami u rządu, w Berlinie, gdzie na sprawy prowincji patrzano inaczej, gdzie przedewszystkiem władał po r. 1830 paniczny strach, gdzie Flottwella trzymać miała nie tyle pozytywna racja państwowa, jak raczej chaotyczna bezradność rządu wobec spraw W. Ks. Poznańskiego.[6])

Biograf Flottwella nie umie rozwiązać pytania, jak w poszczególnych wypadkach wpływał Flottwell na prawodawczą działalność państwa pruskiego w prowincji poznańskiej, co było osobistem dziełem Flottwella, co inni zrobili. Synteza i sprawiedliwa ocena jest jeszcze przedwczesna.

To pewna, że po r. 1830/31 zaczęto się Poznańskiem interesować w Berlinie daleko żywiej niż dotąd, że ministrowie pruscy sami poniekąd szukali oparcia o czynniki miejscowe, z powodu własnej niepewności, nieświadomości spraw prowincji. Z drugiej zaś strony reforma stosunków prowincji w zakresie administracji, sądownictwa, skarbowości, spraw społecznych itd. była zadaniem tak rozległem, droga instancji pośrednich tak długą, że należało raczej wprost działać, niż radzić lub pisać — Flottwell nie lubiał pisaniny i gadulstwa — stąd dzisiaj jesteśmy, jak na polu bitwy, pełnem wszelakiego oręża i naczynia, gdzie niewiadomo co do kogo należało.

Po r. 1830, po upadku rządów namiestniczych Ant. Radziwiłł'a, zamianował król „Komisję bezpośrednią do narad nad pewnemi sprawami zarządu prowincji poznańskiej": pewnego rodzaju ściślejszy wydział ministerjum państwa, w skład którego wchodzili tylko najwybitniejsi członkowie gabinetu lub rządu. W tej to Komisji zrodził się słynny memorjał Brenna (30/7 1832), czyli program reform w Poznańskiem, roztrząsany następnie na polecenie króla w poszczególnych ministerstwach oraz w poufnych naradach rządu z Flottwellem. Otóż tu leży

---

[6]) Laubert: Flottwell, 23.

istota rzeczy, ale kto był twórcą memorjału: czy Flottwell myśli podsuwał a Brenn wnioski formułował, czy wszystko Brenn obmyślał a Flottwell tylko wykonywał? — tego nie wiemy na pewno. Pozatem Flottwell i jego najoddańszy przyjaciel i doradca, owoczesny głównokomenderujący generał Karol v. Grolman,[7]) otrzymali w r. 1833 jeszcze cenniejszy przywilej: polecenie przedkładania monarsze co dwa, później co trzy miesiące, wspólnych referatów o stanie prowincji, z pominięciem ministerjów i wszelkich instancji pośrednich. W tej to Komisji bezpośredniej odegrał Flottwell podobno rolę jej mózgu, jej duszą i sercem był, ale obok niego stał Grolman i są historycy (Lipińska), którzy uważają Grolmana i i. jakby za mózg, Flottwella za rękę.

Dzisiaj wpływają na rządy centralne niejednokrotnie decydująco czynniki miejscowe: np. posłowie, wiece, prasa itp. Gdy zważymy, że naonczas nie było jeszcze kolei, ni prasy, a rządy były absolutne, musimy wyznać, że rada światłych rządów miejscowych była bardzo potrzebną, niezbędną: gdyby była oddaną prowincji naprzód a nie jedynie państwu! t. j. gdyby taka pośrednia instancja była instytucją naprawdę polityczną a nie tylko policyjną, opiekuńczą! Poznańskie potrzebowało po r. 1830 polityka większej miary.

Tymczasem Flottwell politykiem nigdy nie był; człowiek ten potykał się z siłami, których istoty nie rozumiał, nie odczuwał, a błądząc, sam swoim przeciwnikom poprostu broń do ręki dawał, siłę ich potęgował i na falach wzburzonych unosił się coraz wyżej, aż ostatecznie upadł.

Że osobiście Flottwell nie miał zgoła żadnego zrozumienia, ani sentymentu dla narodowości polskiej, przeciwnie, że jej nienawidził całą duszą, to było brzydkie, nieludzkie, niechrześcijańskie, prędzej jednak można to zrozumieć u Prusaka. Ale że Flottwell jako wyobraziciel władzy państwowej tym celem jedynie żył, do tego celu jedynie na każdym kroku zdążał, by przyrodzoną odrębność powierzonej sobie prowincji zatrzeć, na wieki zgubić, narodowi polskiemu język i duszę skazić — to bezprzykładne „bohaterstwo“ stawia Flottwella przed sąd jako winowajcę: wiek XIX miał wówczas nietylko bądź co bądź pewien poziom etyki narodowościowej, ale sądu nad ludźmi tego pokroju co Flottwell lub Nowosilcow domagało się i po

[7]) Pamięci gen. Karola Grolmana oddana była do niedawna dzisiejsza Reduta Przemysława w Poznaniu. Ten zawzięty wróg polskości w Poznańskiem, (autor słynnych „Spostrzeżeń“), upatrywany był na wodza armji pruskiej na wypadek zamieszek po rewolucji 30 roku. Grolman nazywał szlachtę „das böse Prinzip der Provinz“, stany prow. „eine unglaubliche Thorheit“, o wyborach landratów pisał: „Die Wahl der Landräte den Kreisen zu überlassen, ist das Schwert seinen Feinden in die Hand geben“ itd. (Bemerkungen 22).

wszystkie czasy domagać się będzie po prostu ludzkie sumienie. [8])

Uczeń biurokraty XVIII w. mógł poniekąd sprowadzać automatycznie przyrodzone dobra idealne do ciasnych formułek materjalistycznych, nie wiedząc snać o tem, że z postępem materjalnego dobrobytu rosną dążenia idealne, prężą się problemy duchowe. Trudno także nawet nie uznać, że Flottwell był bądź co bądź przynajmniej na zewnątrz bardziej wolnym od ślepej nienawiści rozmaitych innych „reformatorów" Poznańskiego, obliczających np. termin deposedowania szlachty na lat 5—12, germanizację chłopa i kleru na lat 30, radzących przystąpić do rozszarpania prowincji na strzępy, i do oddania tych strzępów sąsiednim prowincjom niemieckim itd., itd., (Küpfer, Grolman).

Ale za to program Flottwellą, ów organiczny plan asymilacji, a raczej wykorzenienia z gruntu żywiołu polskiego z jego odwiecznych sadyb, choć to nie był „plan" wykończony, był przecież stokroć groźniejszym niż największe nieszczęścia, niósł bowiem cichą śmierć, gdyby był mógł się rozwinąć na 2—3 dziesiątki lat życia Flottwella po r. 1841. To podobno pewne, że nikt w Prusiech nie rozumiał i nie oceniał „niebezpieczeństwa" kwestji polskiej dla Prus tak pewnie, tak jasno, jak Flottwell, nikt tak wszechstronnie, tak umiejętnie, tak gładko, tak chytrze, tak znienacka, takim wilczym skokiem w swoją ofiarę nie godził!

Flottwell wierzył w powolny rozwój dziejowy, w zespolenie prowincji pozn. z Prusami drogą długiej, wszechstronnej, systematycznej pracy asymilacyjnej; uważając, że naród i kraj zlewać się będzie z państwem przez głębokie przeobrażenia społeczne i kulturalne, przez niezachwiane, wytrwałe szczepienie w nim pierwiastków niemieckiej kultury, zwłaszcza zaś przez rozkwit gospodarczy, on pierwszy postawił pewien uświadomiony, sformułowany problem „germanizacji" jako wyraz rozległego systemu rządów na przyszłość, on mu plany wytyczył i drogi najzawilsze pokazał: bodaj czy nie największy wróg, jakich miała Polska w XIX w.!

---

[8]) Por. gwarancje kongresu wied. 1815 r. („instytucje zapewniające utrzymanie ich narodowości wedle form bytu politycznego, jakie każdy z rządów, do których należą, uzna za pożyteczne i stosowne" (Art. 3); por. też słowa patentu okupacyjnego i odezwy zarazem do mieszkańców W. Ks. Pozn. z d. 15 maja 1815 r.: „...i wy macie ojczyznę, a wraz z nią dowód Mego uszanowania za miłość i przywiązanie do niej. Zostajecie wcieleni do monarchji mojej, nie potrzebując się zrzekać waszej narodowości". (Buzek: Hist. polit. narod. w zab. pr. 1815—1908 1—26); „religja i język są najdroższemi świętościami narodu", „chcąc o kształcenie narodu polskiego z dobrym skutkiem się starać, najpewniejszym do tego celu środkiem jest ojczysty jego język": Stein, Altenstein, Hardenberg, Zerboni; zob. Karwowski: Dzieje W. Ks. Pozn. I, 33.

Jego słynny memorjał po ustąpieniu z prezydentury jest, jak wiadomo, obroną własną.[9])

Pismo to — prawda, nie sielanka, lecz człowieka nie ukazuje. Flottwella trzeba poznawać nie ze słów, ale z jego nagłych, znienacka, z ukrycia wymierzanych i zadawanych ciosów. Nie w słowach, w samych czynach prawdziwe jego oblicze.

W drodze do celu towarzyszyło mu, jak sam wyznaje, przekonanie, że tylko te środki mogą być stosowane, „przy których użyciu będzie się unikało starannie pozorów agresywności." Słowa te odczuwamy jako jakąś melodję cichą, smętną.

„Przejście do nowego stanu rzeczy należy przygotować po tej linji, jaką wskaże poczucie słuszności odnośnie do wymiaru praw należnych ludności niemieckiej, siedzącej w kraju, wraz z uwzględnieniem konieczności obserwowania jednolitych zasad ogólnopaństwowej administracji."

Wzgląd pruskiego urzędnika na ludność niemiecką w pierwszym rzędzie — łatwo zrozumiały, zapowiedź ujednostajnienia administracji — niegroźna.

„Pozatem należy dalszy rozwój rzeczy pozostawić temu wpływowi, jaki będzie wywierało celowe kształcenie ludu przez szkołę i jaki pociągnie za sobą troskliwy dobór urzędników i nauczycieli mających pracować nad rozbudzeniem usposobień i kierunków myślenia. Należy przytem położyć ufność w nieskalanym zarządzie sprawiedliwości oraz w prawodawstwie, które rozwiąże patrymonjalne węzły i pozwoli na rozwój życia gospodarczego. W ten sposób rozwinie się u wszystkich klas ludności poczucie dobrobytu a z nim obudzi się i stanie po stronie rządu poczucie prawdziwej niemieckości..."

Te rady dobroczynne podnoszą się już w nastroju; Flottwell — polityk wpada w swój ton:

„byłoby nieszczęściem, gdyby rząd próbował stanowisko napozór przyjazne Niemcom okupywać sobie u Polaków, zwłaszcza szlachty i kleru, wahaniem się lub zbaczaniem z raz obranej drogi. Okres 1815—30, czyli czasy 15 l. zewnętrznego połączenia prowincji z państwem, kiedy to starano się drogą największej łagodności, życzliwości uwzględniać w jak najszerszej mierze polski obyczaj i narodowość i przez to zespolić kraj wewnętrznie i prawdziwie z państwem, — wszystko to okazało się złudzeniem a zachowanie się szlachty i kleru w cza-

---

[9]) Denkschrift, die Verwaltung der Provinz Posen, vom Dezember 1830 bis zum Beginn des Jahres 1841 betreffend; Laubert: Flottwell, 107—125.

sie rewolucji dowodzi, że Polaków nie zadowolą żadne ustępstwa; nie chcą oni niczego innego jak tylko narodowej niepodległości"...

To już credo, wstęp do właściwego „tematu".

Planując program bojowy, odkiedy do Poznania przybył, musiał Flottwell stanąć w śmiertelne szranki z tymi czynnikami, które były w kraju najmocniejszą ostoją polskości, miały ziemię i duszę ludu: z szlachtą i klerem.

Szlachcie za udział w rewolucji 2000 procesów wytoczył, wywłaszczenie właścicieli ziemskich na rzecz skarbu państwa usilnie — choć bezskutecznie — forsował, twierdze państwowe wielu dziesiątkami więźniów stanu zapełnił, wiele kar pieniężnych na szlachtę nałożył.[10])

Kler polski uważał Flottwell za najzaciętszego wroga oświecenia i postępu, w klerze polskim widział Flottwell nienawiść ku Niemcom i żądzę buntu przeciw władzy świeckiej; „w nim znajduje polonizm w najjaskrawszej postaci swoje prawdziwe palladjum"; aby klerowi odebrać jego władctwo duchowe nad ludem, uznał Flottwell za jedno z pierwszych i najbliższych swych zadań — przeobrażenie duszy kleru, uczynienie z księży polskich urzędników pruskich, zreorganizowanie naukowego wykształcenia i wychowania młodych teologów przez poddanie tej edukacji pod najściślejszy nadzór rządu.

Już w d. 17/9 1831 r. przedłożył Flottwell owoczesnemu ministrowi oświaty Altensteinowi memorjał, w którym obszernie przedstawił smutny „nie do uwierzenia"[11]) stan zakładów edukacyjnych dla katolickiego kleru oraz podał środki gruntownej naprawy, poczem w roku następnym rozwinął gorączkowe zabiegi około przeprowadzenia t. zw. sekularyzacji klasztorów, celem uzyskania na reformę edukacji kleru potrzebnych funduszów. Z tymi to jego zabiegami wiąże się sprawa rozdzielenia oraz germanizacji gimnazjum poznańskiego w r. 1834.

Narady.

Szczęśliwym okresem dziejów gimnazjum poznańskiego z czasów pruskich było dziesięciolecie dyrektury Dr. Jana Kaulfussa, lata 1815-1824. Kaulfuss, był to Polak prawy, wychowawca wysoko ceniony, kochany, był wybornym znawcą i miłośnikiem języka polskiego, entuzjastą narodowej literatury. Wśród współpracowników Kaulfussa figurują imiona w nauce i edukacji naj-

---

[10]) M. i. gen. w. pol. Dezyderjusz Chłapowski z Turwi zapłacił 22.000 tal., Teodor Mycielski z Zalesia 32.000 tal. i w. i.; miano ściągać 20% wartości majątku nieruchomego. Z funduszów karnych udotowano szkołę realną w Międzyrzecu.

[11]) Denkschrift 112.

pierwsze w kraju. Doprawdy, trudno ocenić, jak daleko i głęboko, w pomyślniejszych oczywiście warunkach, sięgnąć mógł wpływ tak świetnie prosperującej szkoły. Wierzymy, a mamy poważne dane po temu, że niedaleką była przyszłość odrodzonej w Poznaniu wszechnicy, a co także niemało ważne i wielkie, że do tej uczelni jak lgnęli tak i nadal lgnęliby obcy. Z niej zaczęła w latach 20-tych wzlatywać i krążyć nad Wartą budząca się polska psyche.[12])

Atoli niebawem zauważono, że ten rozkwit uczelni, jej górny duch, mieści w sobie śmiertelne zarodki dla państwowości pruskiej. Był w tym zakładzie za czasów Kaulfussa jakby upiór jakiś, „polonizm", jakiś zakaźny „morbus polonicus", była „narodowość", a narodowość szerzyć było to naonczas równoznaczne ze zdradą stanu. (Pułkownik A. Niegolewski pisze do żony swej z Berlina, podczas sejmu w r. 1847: „p i e r w s z y r a z król sam nas nazywa narodem polskiem, co do tego czasu byłoby zbrodnią, gdyby któren miał się odezwać, że należy do narodu polskiego"; Skałkowski: Pułk. N. 40). Kiedy więc w latach 20-tych ub. w. rozpoczęła dyplomacja mocarstw św. Przymierza znaną policyjną nagonkę na młodzież polską, zwłaszcza uniwersytecką, krzewiącą „nierozsądną narodowość polską" (Nowosilców, Grolman: „lächerliche Nationalität"), to po procesach w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Wrocławiu, przyszła kolej oczywiście także na Poznań. Zaczęło się od dymisji najgorliwszych: Kaulfussa i Kassjusza, od poważnych zmian w ustroju szkoły. W r. 1825 zutrakwizowano a raczej zgermanizowano i częściowo rozdzielono szkołę; mianowicie podzielono trzy klasy niższe, każdą na dwa oddziały równoległe, jeden z polskim, drugi z niemieckim językiem wykładowym, w trzech zaś klasach wyższych (w owym czasie gimnazjum było 6-letnie) zaprowadzono „ na przemian" język wykładowy niemiecki, z uprzywilejowaniem tegoż odnośnie do studjów uniwersyteckich, niemieckich, (t. zw. świadectwo dojrzałości „bezwarunkowej") poczem ów paralelkowy system rozciągnięto w r. 1829 na klasę czwartą. Co prawda, Sejm prowincjonalny, Stany, broniły same w r. 1827 i n. zasady, aby we wszystkich gimnazjach W. Ks.

---

[12]) Stosunki wewnętrzne zakładu w tym okresie nie są bliżej znane, są zaś bardzo ciekawe i w Archiwum Prow. Koll. Szk. niemało jest źródeł. — Główne postacie i rzeczy tego czasu przedstawia Prof. Dr. Ludwik Ręgorowicz w pięknej pracy jubileuszowej: Zarys Dziejów Gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, ks. św. Wojciecha, 1923, str. 26—33.

Przytoczymy parę nazwisk: Kajetan Trojański, późn. prof. uniw. krak., wyborny filolog, Józef Muczkowski, prof. uniw. krak., bibljograf, znakomity działacz narodowy J. W. Kassjusz; we wdzięcznej pamięci żyją tacy nauczyciele, jak matematyk Buchowski, polonista Królikowski, przyrodnik Jan Motty; byli to wszystko zasłużeni pisarze naukowi i literaci, i b. w. i.

Poznańskiego były tworzone w trzech niższych klasach oddziały niemieckie obok polskich, bo to było jedyne remedjum przeciwko całkowitej germanizacji szkoły, ale domagały się one, aby w wyższych klasach język polski jako wykładowy został przywrócony, a natomiast aby we wszystkich klasach młodzież w języku niemieckim „jako najważniejszym, najpotrzebniejszym przedmiocie naukowym pilnie była ćwiczoną", [13]) żalono się też na to ponownie, że przy dopuszczeniu polszczyzny tylko „naprzemian", do klas wyższych, „na każdy przypadek mają być nauki udzielane w języku niemieckim, o ile tego wymaga usposobienie (to znaczy: przygotowanie) uczniów polskich, chcących zwiedzić uniwersytety krajowe, niemieckie w celu poświęcenia się stanowi uczonemu lub służbie rządowej". [14]) Co więcej, tą samą logiką społeczeństwo domagało się rozszerzenia nawet tego dualizmu na klasę czwartą, gdyż młodzież w klasach wyższych nie mogła podołać z braku znajomości języka niemieckiego i do tych klas wyższych było Polakom niezmiernie trudno uzyskać promocję. W r. 1827 było na 400 uczniów 270 Polaków, 100 Niemców, 30 Żydów. W najwyższej klasie na 17 uczniów było Polaków 6, Niemców 10, Żydów 1. Rozumowano więc: jeśli Niemców doszło 10, to Polaków winno było dojść 27 i że stosunek liczbowy Niemców do Polaków w klasie pierwszej, 16 : 80, winien w klasie VI dać stosunek 10 : 50, a nie, jak dotąd, 10 : 6. [15])

W tym samym roku i równolegle z częściową germanizacją nauki podzielono kierownictwo zakładu; obok M. Stoca, Polaka i katolika, któremu oddano część podrzędną, administracyjną, objął kierownictwo wychowawczo-naukowe prof. Dr. Fr. Jacob, ewangelik-Niemiec, a od r. 1832 również ewangelik-Niemiec, prof. K. H. A. Wendt, nadto zaś powołano do polskiego grona czterech profesorów Niemców, z których żaden nie władał językiem polskim.

W toku reorganizacji wybuchła rewolucja listopadowa w Warszawie. Młodzież, co starsza, chwyciła za oręż; [16]) za przykładem niezmiernie lubianego prefekta, ks. Adama Logi, i prof. matematyki M. Brauna ruszyło około 100 uczniów przez granicę i wzięło rzeczywiście udział w powstaniu; inni, zatrzymani na rogatkach miasta, ponieśli kary; w ataku na piechotę rosyjską

---

[13]) Pierwszy Sejm W. Ks. Pozn. w r. 1827, 22.

[14]) ibid 70.

[15]) Por. memorjał prof. Tomasza Szumskiego z d. 21. 11. 1827, „Wohlgemeinter u. freimüthiger Vorschlag zu einigen wichtigen Verbesserungen der jetzigen Einrichtung des kgl. Gymnasiums v. Posen", Prov. Schul-Coll. II J. 15; m. i. pisze: „nur hier und jetzt erst diese unerhörte Erscheinung zu sehen, dass von par Hundert Pohlen nur 4 in die oberste Klasse weggehen"; bardzo ciekawe źródło i w. i. aktów obok niego.

[16]) Motty: Przechadzki IV, 235.

zginął pod Szawlami, walcząc z krzyżem w ręku, ks. prefekt Łoga, poległo też kilku uczniów; reszta młodzieży rozproszyła się po świecie, szkoła bowiem nie przyjęła z powrotem garści bohaterskiej młodzieży.

W r. 1834 nastąpiła, jak wspomnieliśmy, całkowita przemiana losów gimnazjum w Poznaniu. Mianowicie w miejsce jednego zakładu powstały dwa nowe. Stare „skasowano", otworzono zaś: król. gimnazjum „św. Marji Magdaleny" i królewskie gimnazjum „Fryderyka Wilhelma", jedno w dotychczasowym gmachu, drugie na Rybakach.

W tej tu pierwszej części rozprawki zajmiemy się jedynie polityczną stroną tego faktu.

Wiarogodne świadectwa niemieckie zaznaczają, nie przeczą im też źródła polskie bynajmniej, że za ery Kaulfussa panowała w zakładzie poznańskim między młodzieżą polską a niemiecką miła harmonja, zgoda i zrozumienie, wzajemne stosunki były dobre. Nie jest to nieprawdopodobne lub niezrozumiałe. Toż w owych latach nie było jeszcze naprawdę narodowościowej walki. Polacy Niemców u siebie gościli od wieków, i jak, — wiadomo. Czyż może być mowa o nienawiści z tej strony? Niemcy zaś — toć przecież nie byli to panowie tej ziemi naonczas, byli to przybysze — dorobkiewicze, nie czuli się oni masą, nie byli zagrożonymi w zdobyczach, bo ich jeszcze nie mieli tyle, co później, Niemcy zresztą owocześni mieli najszlachetniejszych swoich królów, takich mocarzy ducha jak Szyller i Goethe, nie było jeszcze wtedy kultu pruskich kajzerów. —

Duch w szkole u fary poznańskiej był więc nawskroś polski; brzmiał tu język polski, pieśń polska i pacierz, był tu władcą wiek młody, marzący, szczebiotliwy, porywczy, zapalny, szczery. Co więcej: rok 1830 — mamy to głębokie przekonanie — nie tylko nie wzbudzał nieufności lub nienawiści między młodzieżą obojga narodów, ale z całą pewnością na jeden rytm serca nastrajał, może nawet niejeden Niemiec poszedł bronić wolności, porwany mazurkiem Dąbrowskiego! Przypomnijmy sobie tylko owoczesny nastrój, publicystykę i poezję Młodych Niemiec. Uwagi Flottwella — o których niżej — o jakiejś wzajemnej niechęci itp., są sądem człowieka dojrzałego a nie ucznia przecież, są dalej wyrokiem obcego, Niemca, przedstawiciela pruskiej racji stanu, tendencyjnym wyrazem pewnych życzeń jego i jego doradców, psychologicznym błędem. Jeżeli w gimnazjum była jakaś atmosfera chmurna, ciężka, to mogła ona pochodzić jedynie stąd, że w gronie nauczycielskiem było kilku profesorów Niemców-ewangelików, tych więc oczywiście mogła bić z każdego kąta polskość lub katolicyzm uczniów, czuli się oni jakby na wygnaniu, z utęsknieniem oczekiwali zmiany

stosunków i prawdopodobnie nawet nad tą zmianą pracowali.[17]) Nie ulega, co prawda, kwestji, że w gimnazjum poznańskiem młodzież polska reagowała na wpływy pruskie przed r. 1830 mocno i głośno, że były dość liczne nawet i nieoględne wybuchy patrjotyczne, że nauczanie uczniów niedość biegłych w języku niemieckim było dla profesorów-Niemców krępującem (ratowała sytuację prawdopodobnie łacina potoczna, zastępująca linguam vernaculam), i że było też wiele innych niedogodności związanych z paralelkami, jak np. różność wiary i nabożeństwa, niewygoda dla Niemców-urzędników rejencji, ojców dzieci w wieku szkolnym (i Flottwell i Grolman byli w tem położeniu), ale właściwe powody rozdzielenia gimnazjum na dwa całkiem samoistne zakłady i sam sposób przeprowadzenia tego rozdziału leżały poza wewnętrznymi stosunkami. Głównym powodem była reforma edukacji kleru archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. —

Duchowieństwo kształciło się dotąd w seminarjum w Poznaniu. Uczyli tam ks. Misjonarze warszawscy. Poziom tego studjum „ledwie w przybliżeniu" odpowiadał uniwersyteckim planom państwowym, pruskim;[18]) dążeniem więc rządu było poziom ten podnieść, czy to przez reformę seminarjum, czy przez stworzenie studjum w innej postaci; w każdym jednak razie liczono się z głosem i wolą arcybiskupa; wysyłanie wychowanków z Poznania do uniwersytetu wrocławskiego i utworzenie tam dla nich konwiktu, tej koncepcji, jeśli nie autorami, to gorącymi obrońcami byli gen. Grolman i Flottwell.[19]) Ks. arcybiskup Marcin Dunin natomiast bronił ze stanowiska kanonicznego, soboru trydenckiego oraz bulli „De salute animarum" (z r. 1821), przyjętej i uznanej przez króla za statut katolickiego Kościoła w Prusiech, swoich duszpasterskich, kanonicznych praw i dążył do utworzenia w Poznaniu teologicznego lyceum. Miał opracowany plan i zapewniony dostatek sił profesorskich, polskich — wbrew potwarzom Flottwella; byłoby też głębokiem

[17]) Dr. H. Starke: Zur Geschichte d. kgl. Fr.-W. Gymn. zu Posen, 1884, str. 5.

[18]) Zob. ks. W. Hozakowski: Arcybiskup Dunin a lyceum teologiczne w Poznaniu, Kronika M. Poznania, Rok I, nr. 12, str. 226 i n.

[19]) Flottwell miał bodaj czy nie z Grolmanem uplanowany już jakiś zamiar wszczęcia przeciw całej części kleru w r. 1831 kroków śledczych o zdradę stanu; gasił ten płomień ks. arcybiskup Dunin, wykraczając bardzo stanowczo w poszczególnych wypadkach; Grolman doradzał oczyszczenie kapituły pozn. z wrogów Prus, skasowanie studjów „in der Finsternis der Seminarien", a obsadzanie parafji klerem niemieckim z djecezji wrocławskiej, chełmińskiej i Warmji, uczenie w przyległych prowincjach czysto niemieckich języka polskiego, aby pozyskać odpowiednią ilość zaufanych sił; Küpfer zaś dodawał radę, by w braku przybyszów z obcych djecezji kształcić do stanu duchownego sieroty. (Grolman: Bemerkungen 10, Küpfer: Denkschrift 203.)

życzeniem arcybiskupa, aby podbudowa dla tego lyceum czyli gimnazjum w Poznaniu i i. było ściśle katolickie, niesymultanne ale wyznaniowo zdecydowane.

Otóż ten to spór o program edukacji kleru, o duszę wychowawców ludu w Poznańskiem wiedzie nas in medias res.

Kasatę klasztorów w Poznańskiem przeprowadzał rząd pruski stopniowo, powoli, a projekt Flottwella odnośnie do pozostałej reszty zakonów rozważał owoczesny minister oświecenia v. Altenstein długo i bardzo ostrożnie. Snać rządowi zależało po rewolucji niemało na tem, by nie drażnić uczuć katolickiej ludności. Postanowiono więc w Berlinie tak działać, aby akt sekularyzacji nie wyglądał na zabór, na prostą represję, ale raczej na dobrodziejstwo królewskie; uradzono obrać formę „uno actu", t. j. równocześnie z zarządzeniem kasaty, j e d n y m i t y m s a m y m a k t e m ujawnić dobroczynny sposób zużycia majątków, mianowicie powołanie do życia instytucji mających służyć religijno-moralnemu podniesieniu prowincji. „Tylko w ten sposób bowiem może się dopiero ujawnić dobrodziejstwo tego postanowienia przed oczyma ludu i katolickiego kleru, który w danym razie mógłby krok ten przedstawiać ludowi w nieprzychylnym dla rządu świetle" pisze Altenstein do Flottwella [20]); „najbliższym więc powodem dla zaprojektowanego zniesienia klasztorów będą z a w n i o s k o w a n e (p r z e z P a n a) i n s t y t u c j e mające służyć podniesieniu poziomu edukacji katolickiego kleru, czego jednak nie należałoby jeszcze na razie rozgłaszać" — dodaje na końcu dyskretnie. [21])

W d. 8 grudnia 1832 wyszedł rozkaz gabinetowy, zwołujący na koniec grudnia konferencję do Berlina z programem narad podanym we wniosku Flottwella. Konferencja ta wlokła się długo, bodaj czy nie do końca marca 33 r. a Flottwell cały ten czas bawił w stolicy Prus, biegając po ministerstwach, aranżując obrady jako referent główny, przyczem zazwyczaj towarzyszył mu generał Grolman. W obradach zimowych brało udział, obok Flottwella i Grolmana, kilku ministrów, zwłaszcza oświaty i finansów, niektórzy radcy i komisarze rządowi; nie były to jednak narady rządowe, ale jakby nieoficjalne, informacyjne głosy, była to sesja tej znanej nam „Komisji bezpośredniej", gdzie właściwym gospodarzem, referentem był Flottwell, stąpający tu jakby po palcach ministrom. Celem narad było wysłuchanie i przedyskutowanie referatów i wniosków Flottwella, sformułowanie konkluzji i przedłożenie jej rządowi jako wniosku Komisji.

---

[20]) 30. V. 1832, por. Nacz. Prezyd. XXIV D IIIa 8c vol. 2, p. 1. Za wiele życzliwej pomocy w korzystaniu ze źródeł składam Szan. Zarządowi Archiwum Państw. w Poznaniu wyrazy serdecznego podziękowania.

[21]) ibidem.

Zaglądnijmy do protokołów narad.

Podnosząc, że w prowincji poznańskiej znajduje się 200 katolickich parafji bez księży, że kler jest naukowo niedostatecznie przygotowanym, że wywiera wpływ gorszący przez zgubny „polonizm“, uważał Flottwell za remedjum konieczne, rozszerzyć istniejące zakłady naukowe (w Poznaniu, Trzemesznie) tak, by urządzić przy nich bursy, czyli t. zw. „alumnaty“, któreby umożliwiały biedniejszym uczniom utrzymanie się podczas studjów; do teologji bowiem garną się przeważnie niezamożni. By zaś można było w Poznaniu utworzyć taki alumnat, trzebaby całkowicie rozdzielić dotychczasowe gimnazjum na katolickie i ewangelickie i katolickie tak rozszerzyć, by mogło za pomocą połączonego z sobą alumnatu przygotowywać kilkudziesięciu kandydatów do stanu duchownego; wtedy gimnazjum ewangelickie będzie mogło oddać się swoim własnym „ogólno-naukowym“ zadaniom.

Gwoli poparcia tego wniosku zauważył Flottwell, że dotychczasowy ustrój gimnazjum nie sprzyja zamierzonemu „zlaniu się wychowanków różnych narodowości“,[22]) przeciwnie, jak uczy doświadczenie, jeszcze w ostrzejszej formie je uwydatnia, że skutkiem wspólnoty niema ani między uczniami, ani między nauczycielami różnego pochodzenia, wewnętrznego węzła, przeciwnie, że się nawzajem z nieufnością na siebie patrzą, że zwłaszcza współistnienie różnych stosunków wyznaniowych w zakładzie wpływa w sposób niewątpliwie ujemny na naukowe traktowanie wielu przedmiotów, z w ł a s z c z a h i s t o r j i; także odnośnie do studjum teologicznego, katolickiego, stan ten jeszcze bardziej rażąco się zaznacza; mianowicie wysoki kler katolicki będzie się zawsze opierał przyjmowaniu do seminarjum młodzieży przygotowywanej w tem tu gimnazjum, co w następstwie będzie nawet powstrzymywało przyszłych teologów od wstępywania do gimnazjum. Wreszcie gdyby taki stan miał trwać nadal, nie byłoby miejsca w obecnym budynku gimnazjalnym na alumnat, przybyłyby nowe o to troski.

W toku dyskusji wyłoniła się kwestja, czy przez takie ścisłe odgraniczenie, oddzielenie młodzieńców mających się poświęcić stanowi duchownemu zaraz w pierwszym okresie studjów, nie rozwinie się „zmysł hierarchiczny“ właściwy katolickiemu klerowi, „w sposób szkodliwy interesom państwa“. Uspokajano się tem, że przez surowy, troskliwy nadzór zakładów ze strony władz państwowych będzie się musiało oczywiście tej niedogodności zapobiec, ale że z drugiej strony bez rozdzielenia nie możnaby liczyć na wykształcenie dostatecznej ilości młodych

---

[22]) O tem jakiemś „zlewaniu się narodowości“ w jednej idei państwowej, w jednym języku państwowym, marzyli różni teoretycy i prawodawcy w. XVIII nie przypuszczając, że rozwój dziejowy powiedzie ludzkość do zróżniczkowania i harmonji a nie do monotonji.

ludzi do stanu duchownego; owszem, trzeba się będzie obawiać, że o ile się nie otworzy alumnatu i nie da oprócz tego stypendjów, o ile się nie podda alumnów bezustannemu nadzorowi, wtedy co najmniej 1/3 część lub połowa przyszłych teologów poświęci się innemu zawodowi; w sposób zaś podany wyżej zapobiegnie się temu, by cel wsparć nie poszedł na marne.

Na tej konferencji uznano również za wskazane przedłożyć królowi „najpoddańszy“ wniosek, aby przy gimnazjach w Głogowy, Cylichowie i Toruniu zaprowadzono naukę języka polskiego, również by na uniwersytecie wrocławskim ustanowiono katedrę języków słowiańskich; chodziło o to, by pozyskać „ilu tylko się da“, młodych ludzi pochodzenia niemieckiego na stanowiska urzędników i nauczycieli w prowincji poznańskiej.

Następnie przeszedł Naczelny Prezydent do wyższych zakładów naukowych dla katolickich teologów i zauważył, że tak ze względu na poziom naukowy katolickiego kleru jakoteż i z politycznego punktu widzenia należy wprowadzić w czyn zasadę, iż wszyscy katoliccy teologowie swoje wyższe wykształcenie na uniwersytetach niemieckich pobierać winni. Sprawa to najwyższego znaczenia, nie może ona wprawdzie być przeprowadzoną bez znacznego nakładu finansowego ze strony państwa, ale suma potrzebna na ten cel nie przekroczy kosztów urządzenia jakiegoś liceum czy seminarjum biskupiego, a nadwyżka korzyści dla państwa, jakie będą wynikały z akademickiego wykształcenia kleru, nie może z kosztami utrzymania biskupiego seminarjum iść w porównanie.

Obecni ministrowie i gen. Grolman przystali na to w zupełności; atoli min. oświaty v. Altenstein zaznaczył, że bez jakiegoś porozumienia się z arcyb. gnieźn.-pozn. nie dałoby się to dlatego przeprowadzić, ponieważ bulla pap. „De salute animarum“,[23]) uznana i w czyn przez króla wprowadzana,[24]) poleca biskupom wyraźnie urządzenie seminarjów w każdej djecezji a z tem bez obrazy państwowo-prawnych stosunków żaden

[23]) Bulla ta łączyła j. w. bptwo poznańskie z arcybiskupstwem gnieźnieńskiem, tworząc metropolę, pierwszym arcybpem gn.-pozn. był naonczas, 1821, ks. Tymoteusz Gorzeński; „in singulis praeterea civitatibus, tam Archiepiscalibus quam Episcopalibus unum clericorum Seminarium vel conservandum vel de novo quamprimum erigendum esse statuimus, in quo is clericorum numerus ali atque ad formam decretorum S. Concilii Tridentini institui ac educari debeat, qui respectivarum Dioecesium amplitudini et necessitati respondeat, quique ab exequutore praesentium literarum congrue erit praeficiendus. Archiepiscopi tamen Gnesnensis et Posnaniensis iudicio et prudentiae relinquimus, vel in utraque civitate proprium ac distinctum vel unum tantum in Posnaniensi civitate, quia amplis aedibus constat, quo clericis ambarum dioecesium Seminarium constabilire prout Ecclesiarum ipsarum utilitas postulaverit“. Ges. Samml. f. die kgl. preuss. Staaten 16/7 1821 nr. 12, 126—7.

[24]) 23. 8. 1821 ibid.

biskup w Prusiech nie mógłby być zmuszonym do wyrzeczenia się urządzenia u siebie, tj. w swej djecezji, seminarjum. Arcybiskup gnieźn.-pozn. Dunin to swoje prawo podtrzymuje jako ważne i musiałoby się, bądź co bądź, przed postanowieniem w tym przedmiocie, wszcząć z nim jakieś rokowania, uzyskać jego zgodę.

Przed pułapkami „polonizmu“ nie powstrzyma nikt młodego kleru, nawet we Wrocławiu, arcybiskupowi natomiast nadrastający kler stanie się obcym, troska o jego edukację będzie za trudną z tak daleka i do tego w innej djecezji, najgorzej zaś byłoby dla publicznego spokoju wtedy, gdyby ten konwikt odłączył się od nauki kościelnej; pod tym względem arcybiskup może żywić wiele obaw. Dla wykształcenia kleru prowincji słusznie należałoby urządzić osobny filozoficzny i teologiczny fakultet, jeśli nie teraz, to w innych warunkach politycznych, w przyszłości; dzisiaj sprawa ta mogłaby być rozmaicie komentowaną zagranicą. Na razie należałoby raczej zaniechać planu przeniesienia studjów do Wrocławia i założenia tamże konwiktu, a myślą tą zająć się dopiero wtedy, gdyby się miało pokazać, że niema już więcej żadnych innych jakichś nieprzewidzianych przeszkód i okoliczności na tej drodze, i gdyby próby pozyskania zgody arcybiskupa nie wydały owocu.

Głos Altensteina, załączony jako osobne wotum, później, przy wniosku Komisji, był, zdawało się, wielką bombą. Jakoż ozwała się kanonada z przeciwnej strony.

Powstał gen. Grolman. Wziąwszy pod uwagę polityczny stan prowincji, stanął mocno przy Flottwellu, tak wywodząc:

Wzgląd na bezpieczeństwo spokoju w prowincji wkłada na rząd obowiązek wystąpienia z całą siłą przeciw zgubnemu wpływowi katolickiego kleru na usposobienie współwyznawców; należy żądać, by nie organizowano żadnych biskupich seminarjów, bo za wpływem wyższego kleru byłby ożywiany i wzmacniany „polonizm“ a z nim rosłaby nienawiść do pruskiego rządu.

Jako oznaki zgubnego wpływu katolickiego kleru na usposobienie ludu podawał:

1. przejście wielu katol. księży przez kordon graniczny, by uczestniczyć w wybuchłej tam rewolucji;

2. znaną okoliczność, że w wielu katol. kościołach nie tylko odprawiano nabożeństwa za pomyślność oręża rewolucji, ale że kler katolicki wzniecał w niewykształconych masach ludowych obłęd religijny na tle rewolucyjnem, jak to uczynił np. proboszcz z Jarocina, który podczas rewolucji ogłosił za cud, iż stary obraz Panny Marji płacze krwawemi łzami,[25]) nad nie-

---

[25]) G. miał tu na myśli dziekana ks. Karpieńskiego i obraz, który z domu Agnieszki Beroniewskiej przeniesiono do kościoła. Władze

szczęściem Polaków, przez co ów proboszcz wywoływał wielki natłok wiernych do obrazu, znaczne zbiórki pieniężne na Polaków, wszystko fakta, które z aktów N. Prezydjum i korespondencją z arcybiskupem mogą być dowiedzione;

3. każde większe święta katolickie kończyły się wędrówkami ochotników za kordon;

4. okoliczność, że jeszcze niedawno temu katolicki duchowny Brzeziński podburzał we farze pleszewskiej na kazaniu do buntu przeciw rządowi pruskiemu,[26]) za co został pociągnięty do kryminalnego śledztwa;

5. wreszcie i list pasterski arcyb. Dunina, wydany po wybuchu rewolucji, można dwuznacznie wykładać, Polacy mogli uważać ten list nawet za wezwanie do wspierania rewolucji:

nie brak więc będzie powodów, aby nawet wbrew woli arcybiskupa uzyskać u Kurji papieskiej zgodę na zniesienie biskupich seminarjów w Poznaniu i Gnieźnie z zastrzeżeniem dla arcybiskupa praw opieki nad praktycznem wyszkoleniem kandydatów przygotowanych teoretycznie na uniwersytecie niemieckim.

Przeciwnicy nie rozeszli się. Wbrew tak oczywistemu rozłamowi w poglądach zaznacza protokół, redagowany przez Flottwella, że między uczestnikami była co do rzeczy samej zgoda, a tylko co do wykonania były różnice. Zdumiewać się też trzeba nad tem, jak szybko potem Altenstein uginał się w pokłonach przed świetnem dziełem Flottwella. Czy tu może jakie trudności finansowe sceptycznie go nastrajały zrazu, czy żywił on inne, może polityczne obawy co do kasaty klasztorów, czy może korona dopiero wywarła nacisk korzystny, dość, że po paru tygodniach Altenstein nie miał już słów uznania dla Flottwella.[27])

---

kościelne kazały sprawę zbadać a obraz przeniesiono z w. ołtarza do zakrystji, potem zaś wywieziono do Poznania; Nacz. Prezyd. IX B, C 34.

[26]) 29. 8. 1832 r. wygłosił we farze pleszewskiej pleban z Gościeszyna ks. Karol Brzeziński kazanie, w którem wywodził, że „gdzie wiara ustaje, tam się wzmagają nieszczęścia“ i wołał: „Bracia Polacy! Bóg nas nielitościwie karze, utraciliśmy ukochaną Ojczyznę naszą, utraciliśmy świętą wolność i dostaliśmy się pod jarzmo obcej przemocy, ta obca przemoc tak nad nami dokazuje, że nam głowy nasze otaksowała“ itd. Ks. Brzeziński został zasuspendowany przez Flottwella i uwięziony w Silberberg. Tragiczna sprawa ks. B. i denuncjacji przeciwko niemu rzuca wiele ponurego światła na rządy Flottwella, czasy i ludzi. Nacz. Prez. IX b, b 34.

[27]) Nacz. Prez. XXIV D IIIa 8c vol. 2, 56, list A. do F. z d. 9/2 33: „mit dem aufrichtigsten Danke erkenne ich, wie viel E. H. dazu beigetragen haben, die Angelegenheit in eine Lage zu bringen, von welcher sich unter ihrer fortgesetzten Einwirkung ein für die Provinz so wichtiger, segenreicher Erfolg erwarten lässt. Um diesen Erfolg nicht aufzuhalten, habe ich mich über einige Bedenklichkeiten hinweggesetzt, die ich noch immer über das Zureichen der Fonds hege, da

Narady nad kwestją edukacji kleru zakończyły się szeregiem następujących postanowień:

przygotowanie katolickich teologów prowincji ma się odbywać w przyszłości tylko w uniwersytetach niemieckich z tem jednak, że należy wejść w układy z ks. arcybiskupem i postarać się o jego zgodę. Zadania tego podjął się Altenstein, który miał w tym celu spowodować przyjazd ks. arcybiskupa na konferencję do Berlina. W zasadzie jednakowoż postanowiono na czas przejściowy zreformować i postawić pod nadzór rządowy seminarjum duchowne w Gnieźnie, podczas gdy seminarjum duch. w Poznaniu będzie odtąd służyło praktyczno-ascetycznemu wyszkoleniu kleryków.

Po naradach nad reformą edukacji kleru, alumnatem poznańskim i konwiktem wrocławskim, nastąpiły układy międzyministerjalne nad sfinansowaniem dzieła, nad stworzeniem funduszu sekularyzacyjnego, obciążeniem fiskusa emeryturami zakonników na rachunek tego funduszu, przydziałem poszczególnych dotacji z tego funduszu. Fundusz ten według planów Flottwella miał służyć na wyposażenie proponowanych naukowych zakładów, które to potrzeby uznano za „szczególnie pilne" stawiając tem samem sprawę uposażeń parafji i i. potrzeby bezpośrednie, duszpasterskie, na drugi plan.[28]) Jednakowoż wyposażenie uczniów gimnazjalnych, Niemców i ewangelików, władających językiem polskim, którzyby zechcieli oddać się służbie rządowej jako nauczyciele i urzędnicy w prowincji poznańskiej, stosunkowo bardzo wysokim funduszem stypendyjnym z majątków poklasztornych, uważała Komisja za „pilną potrzebę" (dringendes Bedürfnis).[29]) Ministerjum finansów stawiało trudności. Po obliczeniu potrzeb i dotacji okazywało się, że na zaopatrzenie zakładów naukowych w budynki nie wystarczy z funduszu sekularyzacyjnego, że pomoc państwa będzie nieodzowną. Znalazł się jednak i na to środek. Flottwell mianowicie, który obliczał, pośredniczył między ministerstwami, zaprojektował, że na koszta budowy względnie zakupna potrzebnych gmachów użyje się funduszów karnych, składanych przez polskich ziemian za udział w rewolucji listopadowej r. 1830/31.

---

mich zu viele Erfahrungen schon überzeugt haben, dass man stets zu kurz rechnet und sich leicht Verschiedenes findet, was nich genau bekannt war, oder sich bei der Ausführung ungünstiger stellt. Ich rechne indessen bei Beseitigung solcher Schwierigkeiten auf E. H. fernere gef. Mitwirkung zur Durchführung des von Ihnen begründeten Werkes" itd.

[28]) Troska o fundusz patronatowy i potrzeby kościołów (poklasztorne parafje) ma zostawać tak długo poza nawiasem („ante lineam gestellt") póki nie nadejdzie na to „właściwa" pora.

[29]) Na tę pozycję wstawiono ogromną sumę 2.600 tal., podczas gdy na 60 wychowanków katol. alumnatu dano do budżetu 3.600 tal.; Nacz. Prez. XXIV D IIIa 8c vol. 2, k. 38, 39.

Narady zakończyły się obszernym wnioskiem czyli „Pro memoria“ Komisji bezpośredniej z dnia 12 lutego 1833 r., przedłożonym następnie w d. 5 marca t. r. królowi.[30])

Na pierwszem miejscu „Promemorja“ stoi szeroko tu motywowana kwestja „rozdziału“ gimnazjum.

Uzasadniano potrzebę rozdziału starego zakładu, a nie stworzenie nowego, polskiego, katolickiego, czy niemieckiego, ewangelickiego gimnazjum. Nie chciano z góry o tem mówić głośno. Biurokraci owocześni nie rozumieli drogi różniczkowej, narodowościowej, tematu „narodowościowego“ unikali.

Nie motywowano również tytułu gimnazjum „Fryderyka Wilhelma“; któregoż to bowiem Fryderyka Wilhelma? dlaczego? czy może brano gotowy wzór gimnazjum Fr. Wilhelma z Berlina? Snać tytuł ten był „najpoddańszym“, snać on najbardziej charakteryzował rozstrzygającą rolę korony w akcie sekularyzacji? Tytuł ten spotykamy poraz pierwszy na sesji Komisji bezpośredniej w d. 20 grudnia 1832 r., wyszedł on z ust Flottwella. Czy to był może wieniec wkładany przez N. Prezydenta na głowę króla?

Dlaczego nie tworzono nowego gimnazjum? Czy dlatego, że nie byłoby funduszów? Dlaczego „kasowano“ stare, „poznańskie“, a „rozdzielano“ je na dwa nowe i co oznacza to słowo „rozdzielano“? Zupełnie oczywista rzecz: etat i to duży, był już, faktycznie, materjalnie były już przecież dwa gimnazja, wystarczało dokonać tylko reszty. Uczyniono to, robiąc z zakładu o ogromnej, polskiej tradycji, o młodzieży i gronie w ogromnej większości dotąd czysto polskim, dwa zakłady niemieckie.

Powtarzamy: tworzono w założeniu dwa zakłady niemieckie. Albowiem ów „rozdział“ nie miał być urządzony „narodowościowo“, — zostawiono młodzieży i rodzicom swobodę wyboru zakładów — nie mieli obowiązku Niemcy uczęszczać do g. Fr. W., a Polacy do M. M.; rozdział miał być wogóle co do wewnętrznego ustroju zakładów niezupełny, pod wielu względami nieróżny a narodowościowo miał on być raczej obojętnym, ba, i wyznaniowo nie chciał Flottwell — główny sprawca — widzieć zbyt wielkiego rozróżnienia. Przynajmniej na razie. Plan Flottwella był jednak dla G. św. Marji Magdaleny — morderczym. Zobaczymy to.

Flottwell mianowicie przewidywał, że zupełny rozdział gimnazjów mógłby przynieść pod względem narodowościowym „wiele szkód“; rozumieć tu trzeba, że z odejściem paralelek niemieckich pozostanie u M. M. polska i katolicka młodzież, polskie grono nauczycielskie. Aby tych „szkód pod względem narodowościowym“ uniknąć, postanowiono nie nadawać na-

---

[30]) Nacz. Prez. XXIV D IIIa 8c vol. 2, k. 40—51.

samprzód zakładom tym zewnętrznych, wyróżniających cech narodowych. Przyszłe gimnazjum „katolickie“ (ale bez tej tytulatury) ma przybrać tytuł historyczny, od fary poznańskiej pod wezwaniem św. Marji Magdaleny, przy której od wieków była szkoła parafjalna, potem jezuicka, gimnazjum zaś „ewangelickie“ będzie nosiło tytuł „Fryderyka Wilhelma“, też bez cechy wyznaniowej lub narodowej. W ten sposób starej, katolickiej tradycji mieszczańskiej, polskiej, przeciwstawiano najcenniejszą pruską: królewskość.

W gruncie rzeczy kryła się w rozdziale germanizacja. „Aby także w katolickiem gimnazjum poprzeć o ile to tylko będzie możliwem“ uprawę języka niemieckiego, należy zezwolić na używanie języka polskiego jako wykładowego w obu najniższych klasach, natomiast we wszystkich innych klasach ma być używany język niemiecki „przejściowo“ (durchgängig). Należy jednak zastanowić się nad tem, aby z czasem obie najniższe klasy od tego gimnazjum oddzielić tak, iżby w przyszłości we wszystkich czterech klasach język niemiecki wyłącznie, jako wykładowy, wszedł w użycie.“ Kiedy później przygotowywał Flottwell wykonanie rozdziału, pisał do Prow. Koll. Szk. o wygotowanie planów, pomieszczeniu alumnatu na 50—60 uczniów, co wszystko polecał do „jaknajspieszniejszego“ wykonania (eiligst), zaznaczał wyraźnie, że przez złączenie alumnatu z gimnazjum św. Marji Magdaleny nie otrzymuje jeszcze to ostatnie aż tak wyłącznie katolickiego charakteru, by dla tego zakładu nie mogli być mianowani ewangelicy-nauczyciele, lub by nie mogli być tam przyjmowani uczniowie-ewangelicy. Raczej należy przyjąć za zasadę, i „tego się mocno trzymać“, aby różność wyznaniowa obu zakładów o tyle tylko brana była w rachubę, o ile to jest niezbędnem dla osiągnięcia co dopiero wymienionego specjalnego przeznaczenia gimnazjum im. św. Marji Magdaleny.

Widzimy intencje Flottwella w całej nagości. Nie umiemy tylko rozwiązać pytania zasadniczego: skąd miało się uzupełniać gimnazjum im. św. Marji Magdaleny, skoro dwie najniższe klasy planował Flottwell skasować? Przypuszczać trzeba, że chodziło mu o zyskanie jaknajwięcej miejsca na alumnat w gmachu g. im. św. M. M., alumnat bowiem — to był ostateczny cel wszystkich wysiłków Flottwella; [31])

[31]) Polecając prow. Kollegjum „możliwie jak najrychlejsze“ opracowanie planu umieszczenia alumnatu w budynku szkoły, dodawał Flottwell: trzeba znaleźć pomieszczenie dla 50—60 kandydatów i mieszkanie dla nadzorcy, któryby zarazem był nauczycielem zakładu. Gdyby nie starczyło miejsca, to naprzód idzie pilna potrzeba pozyskania alumnów dla stanu duchownego, z konieczności więc winnyby odpaść dwie najniższe klasy. Ponieważ trzeba będzie alumnów wspólnie

byłoby to oczywistym nonsensem, z punktu widzenia polskiego, katolickiego, przypuszczać, że te dwie pierwsze klasy miałyby zostawać u Fryderyka Wilhelma, że stąd, z ewangelickiego zakładu, początkowo przynajmniej, w pomyśle Flottwella, miał wychodzić ów zaczyn katolickiego kleru. Ale w sensie flottwellowskim i jemu podobnych biurokratów nie było to niemożliwem. Ten potomek szkockich, prezbiterjańskich exulantów, pastorów protestanckich, nienawidzący atawistycznie katolicyzmu, był tylko na oko takim gorliwym protektorem Kościoła polskiego; gdzie więc widział „szkodę" dla „narodowości" (tj. niemczyzny, expansji państwowości pruskiej), tam reparował dziurawy plan innemi łatami i dziurami, w szczególności bezwzględnem, brutalnem traktowaniem sumień katolickich dzieci.

Wreszcie, aby rozdział był najmniej szkodliwym, postanowiono w „Pro memoria", dać uczniom g. Fryderyka W. „wystarczającą sposobność" przyswojenia sobie języka polskiego, i przez to uzdolnić ich później do służby państwowej w urzędach i szkołach prowincji.

Teraz weszły do „Promemoria" znane nam wnioski co do zakładów ściśle duchownych we Wrocławiu, Gnieźnie i Poznaniu i i., jak utworzenie stypendjów dla ewang. Niemców, „gdyż na razie wciąż jeszcze brak ludzi posiadających oba języki i nadających się do obsadzenia nimi urzędów", nauki języka polskiego w Głogowy, Cylichowie, Toruniu i katedry slawistyki we Wrocławiu.

Wreszcie przedkłada „Pro memoria" wnioski finansowe. Klasztory istniejące dotąd w prowincji w ciągu najbliższych trzech lat znosi się, majątek uzyskany stąd w kapitałach, nieruchomościach, świadczeniach rządowych, ma być obrócony na wyposażenie wymienionych zakładów i potrzeb, pensje zaś dla pozostałych zakonników przechodzą na fundusz emerytalny, państwowy. Na budowę (lub zakupno) gmachów dla konwiktu we Wrocławiu i gimnazjum F. W. w Poznaniu mają być nasamprzód użyte fundusze karne, składane przez uczestników rewolucji 1830/31 r. oraz te oszczędności, jakie urosną z funduszu wyznaczonego na konwikt wrocławski, który dopiero po 6 latach ma wejść w życie. Ponieważ zaś rozdział gimnazjum w Poznaniu ma być przeprowadzony „jak tylko można najspieszniej", przeto kwotę 20.000 talarów potrzebną na zakupno i urządzenie budynku dla gimn. F. W., da kasa państwowa, fiskus; fiskus ma sobie tę kwotę potem odebrać z funduszów karnych, porewolucyjnych.

---

wiktować, przeto należy obrócić salę egzaminową na jadalnię, obszerną kuchnię itp. gospodarcze lokale. Co do wewnętrznego urządzenia alumnatu i jego stosunku do gimnazjum zastrzegał sobie F. dalsze własne zarządzenia; Nacz. Prez. XXIV D IIIa 8c v. 2, p. 96—7.

Z pośród uczestników narad zimowych tylko jeden, mianowicie tajny nadradca rządu, katolik Schmedding założył swoje „votum“ w sprawie kasaty klasztorów. Nie było to jednak votum przeciw niej a tylko pewna rezerwacja co do jej wykonania. Stwierdzał on w tem „votum“ z d. 3 lutego 1833, a więc przed zredagowaniem „Promemoria“, że do wyposażenia instytucji kościelnych jest obowiązane w pewnej mierze państwo; ani delegat papieski, ani arcybiskup nie może zezwolić, by niedobór państwa był pokrywany z zaboru dóbr klasztornych. Dobro klasztorne jest dobrem kościelnem i państwo opłacałoby w tym wypadku Kościół katolicki jego własnym pieniądzem. Religja katolicka nie może się też całkiem obyć bez klasztorów, czy zaś, lub o ile niektóre klasztory się przeżyły, mają istnieć lub nie, to pytanie jest otwartem. Reformy nie są niemożliwe i tak, jak istnieją zawody pielęgniarzy szpitalnych lub pielęgniarek pracujących około zdrowia ciała, tak jest i co do związków klasztornych, których celem wykonywanie duszpasterstwa. Jeżeli tedy przyłącza się on, Schmedding, do wniosku kasaty, czyni to jedynie, poddając się woli króla, który zabór klasztorów i ich majątków na cele użyteczności publicznej już nakazał. Podpisze protokół, o ile się da pierwszeństwo instytucjom duszpasterskim, tym, któreby zajęły miejsce klasztorów i o ile fundusze poklasztorne będą zużyte na wyposażenie arcybiskupstwa i konwiktu, bo w przeciwnym razie na te oba cele musiałaby łożyć kasa państwowa.[32])

Widzimy tu wyraźnie, że sprawa kasaty przesądzoną została z góry, oczywiście pod niewidomym nam wpływem inicjatora jej, przez koronę; widać też z tego votum, jak przez pryzmat, na czem polegała ideowa podstawa kasaty i jak daleko Flottwell odstępował od zwykłego trybu sekularyzacji. Mamy to odczucie, że jego germanizatorska robota napotykała na bardzo stanowczy i długi opór ministra finansów, dlatego, ponieważ przez obracanie funduszów na cele bezpośrednio nieduszpasterskie cierpiał etat arcybiskupstwa i bodaj czy cała robota Flottwella z tego właśnie powodu, t. j. z powodu sporu o etat arcybiskupstwa i fundusz sekularyzacyjny (który miał zostawać podług Flottwella pod zarządem Nacz. Prezydjum), nie przewlokła całego planu reformy edukacji kleru, tak, że z tem i gimnazjum rozdzielono dopiero jesienią 1834 r.

W d. 31 marca 1833 r. wyszedł rozkaz gabinetowy, podpisany przez króla.[33]) Rozkaz ten zatwierdzał wnioski „Pro memoria“ w całej osnowie i polecał ministrowi oświaty wejście w porozu-

---

[32]) Nacz. Prez. XXIV D IIIa 8c vol. 3, p. 58—9.
[33]) ibid 94.

mienie z arcybiskupem ks. Duninem [34]) co do utworzenia konwiktu we Wrocławiu oraz reformy seminarjów w Gnieźnie i Poznaniu, „ponieważ nie wątpię“ — pisze król — „że arcybiskup wdzięcznie uzna moją troskę o kształcenie katolickiego kleru gwoli podniesienia religijności“. Rozkaz ten mieści w sobie kasatę klasztorów, erekcję instytucji naukowych dla edukacji kleru; mieści on też kasatę gimnazjum poznańskiego a „erekcję“ gimnazjum św. Marji Magdaleny i Fryderyka Wilhelma. Wykonanie w szczegółach zależało teraz od szczęśliwego „porozumienia się“ ministra Altensteina z arcybiskupem ks. Duninem, oczywiście tylko co do kreowania instytucji naukowych, o kasatę klasztorów nie miano się „porozumiewać“.

Wszakże wykonanie to przewlekało się dość długo. Niecierpliwi Flottwell i Grolman urgowali u Altensteina. [35]) Snać najwięcej trudności wysuwało, jak wspomnieliśmy, ministerstwo finansów oraz etat arcybiskupstwa. Dopiero w d. 10. 10. 1833 r. pisze Altenstein do Flottwella o wysłaniu do Poznania Schmeddinga celem podjęcia rokowań z arcybp. ks. Duninem. „Nie uważałem za konieczne“ — donosi [36]) — „brać pod uwagę w tej sprawie tyle ważnego, łaskawego współdziałania Pana, skoro mogę być tegoż pewnym z góry“ — pisze minister-polityk, niedowierzający impulsywnemu N. Prezydentowi. Prosi tylko o zapewnienie ks. arcybiskupa, że o ile chodzi o uposażenie zakładów naukowych w obrębie etatu arcybiskupstwa, to z projektowanych pozycji nic nie będzie skreślonem. — Równocześnie, d. 10. 10. 1833 r., zawiadamia A. ks. arcybiskupa Dunina o misji Schmeddinga. I tu się pokazuje, jak cicho i podstępnie prowadzili Flottwell i Grolman cały problem sekularyzacji i wszystkie swoje pomysły około reformy edukacji kleru.

Oto arcybiskup ks. Dunin, otrzymawszy wiadomość o misji Schmeddinga, pisze do Flottwella: „proszę uprzejmie przysłać mi ów rozkaz gabinetowy z d. 31. III. 1833, na podstawie którego mają się toczyć rokowania, ponieważ nie jest mi on zgoła znanym“! [37]) Dlaczego? po tylu miesiącach narad? pytamy.

Na to odpowie Flottwell, krótko, tego samego dnia: „nie zostałem umocowanym do zakomunikowania rozkazu gab. z d.

---

[34]) Ks. Marcin Sulgostowski ze Skrzynna Dunin, Mazowszanin, * 1774 pod Rawą z rodziny ziemiańskiej, + 1842 w Poznaniu. Zabronił błogosławienia małżeństw mięszanych (katol. z ewang.) inaczej jak pod warunkami przepisanymi przez kś. rzym.-kat. i wskutek ostrego zatargu o to z rządem uwięziony był kilka miesięcy w Kołobrzegu. W katedrze pozn., w jednej z prawych kaplic, stoi z piaskowca wykuty, piękny pomnik biskupa-wyznawcy, wzniesiony mu przez siostrę, p. Scholastykę Dunin.

[35]) ibid. 98, 99.

[36]) ibid. 100.

[37]) ibid. 101.

31. III; bez wątpienia uczyni to radca Schmedding upoważniony do rokowań".[38])

Rokowania toczyły się w kurji poznańskiej z końcem października i pocz. listopada 1833 r. Nie zaprotokołowano ich. Schmedding pisał potem,[39]) że „były trudności niełatwe do pokonania" i że postanowiono raczej poprzestać na jednostronnej deklaracji ks. arcybiskupa, wystosowanej do ministra Altensteina, której to deklaracji duplikat przesłał Schmedding Flottwellowi, trzy zaś wierzytelne odpisy załączył do swego sprawozdania celem doręczenia ich Kollegjum szkolnemu, Rejencji poznańskiej i bydgoskiej.

W swej deklaracji[40]) zaznacza ks. arcybiskup Dunin, że od samego objęcia swego urzędu oczekiwał ze zbyt wielkiem utęsknieniem reformy zakładów naukowych, by miał dopiero teraz potrzebę tej reformy uzasadniać. Spodziewał się, że prośba o założenie liceum przy stolicy będzie uwzględnioną tak, jak to uczyniono dla biskupa w Brunsberdze lub gdzieindziej w Niemczech. Pomimo to chce on dać wyraz swemu usilnemu dążeniu do podniesienia edukacji kleru oraz swojej chęci pójścia na rękę królowi według wszelkiej możliwości; zastrzega sobie jednak podobny nadzór nad nauką fakultetu wrocławskiego, jaki tam ze swej strony wykonuje ks. biskup wrocławski, to, że konwikt ma służyć wyłącznie dla kandydatów archidjecezji gn.-poznańskiej, i że ma on zostawać pod duchownem kierownictwem arcybiskupa; regensa ma proponować arcybiskup, wolne miejsca również itp.

Deklaracja kończy się tak: „atoli wszystkie te zakłady nie dałyby owocu, gdyby w tutejszem gimnazjum u św. Marji miał panować duch, któryby albo nie odpowiadał konwiktowi, alboby się mu sprzeciwiał. Dlatego uważa za rzecz bezwarunkowo konieczną, aby zamierzony rozdział gimnazjum na katolickie i ewangelickie z całą dokładnością i akuratnością był przeprowadzony, tak, by na przyszłość gimnazjum to jakoteż progimnazja, mające powstać w Gnieźnie, Trzemesznie, były czysto katolickie. Powołując się na swoją ciężką odpowiedzialność przed Stolicą Apostolską i olbrzymią odpowiedzialność przed społeczeństwem zapowiada, że będzie obstawał mocno przy katolickim charakterze gimnazjum św. Marji Magdaleny oraz obu progimnazjów".

Jak tu widzimy, ks. arcyb. Dunin złożył deklarację; ustąpił on pod naciskiem jakby pazurów, na razie, cicho i dyplomatycznie; uczynił, co mógł, bo taką była wola króla. Był to jednak krok niesłychanie niebezpieczny, sytuacja praw-

[38]) ibid. 102.
[39]) ibid. 117—119.
[40]) ibid. 120—124.

dziwie tragiczna. W kurji arcybiskupiej dokonywała się z końcem października i pocz. listopada 1833 r. niekrwawa ale niemniej bolesna ofiara; cicho zawiązywano tu na ręce arcybiskupa ks. Dunina pierwsze łańcuszki kajdan, zaczyn późniejszego szamotania się i męczeńskiego wywiezienia do Kołobrzegu. Dobrze, że się skończyło na deklaracji; i w Berlinie uważano to za sukces polityczny Schmeddinga. Ba! ale czemżesz był Berlin wobec potężnego Prezydenta poznańskiego! Schmedding przybył z pełnomocnictwami Altensteina. Były one prawdopodobnie niewielkie, a i z tych, jakie były, uznawał Schmedding za konieczne usprawiedliwiać się Flottwellowi!

Pisze on więc,[41]) że „ks. arcybiskupowi niełatwą była ta ofiara, złożona królowi w deklaracji i musi się przyznać, że z punktu widzenia ks. arcybiskupa były istotnie bardzo poważne racje, które mogły były rokowania utrudniać". „Dlatego zostawiłem mu dość czasu do zastanowienia się nad ostatecznem postanowieniem (Entschluss), przyczem żadnych innych argumentów nie używałem nad te, które czysto i jasno z samej rzeczy zdawały się wynikać. Zastrzeżenia ks. arcybiskupa nie są w istocie swej różne od postanowień „Pro memoria", w której się zresztą mieszczą takie same warunki, jakie dano arcyb. kolońskiemu odnośnie do konwiktu w Bonn. Tych zastrzeżeń domagał się ks. arcybiskup słusznie. Ale pod „geistliche Leitung des Convictorii" — dodaje usprawiedliwiająco Schmedding — rozumiano (przy rokowaniach) tylko duszpasterstwo nad wychowankami a nie kierownictwo naukowe lub dyscyplinę domową; te sprawy zależeć będą od przyszłych statutów konwiktu i pozostawać będą w ręku „prezesa" konwiktu a pod nadzorem pełnomocnika rządu. Także nadawanie przez ks. arcyb. wolnych miejsc będzie następowało za zgodą władzy państwowej."

„Nie mogłem też" — uniewinnia się dalej Schmedding — nie zaznajomić ks. arcyb. z treścią „Pro memoria" i rozkazem gabinetowym z d. 31. III. Tego domagał się cel mej misji. Ks. arcyb. powinien był dokładnie i całkowicie poznać ten punkt widzenia, z jakiego zarówno król jak i Komisja bezpośrednia na sprawę patrzeli, by móc na tej podstawie powziąć postanowienie. To odkrycie wydawało mi się także z innych względów wskazane i zbawienne. Zapewne, że treść „Pro memoria" mogła była do pewnego stopnia boleśnie dotknąć ks. arcybiskupa, ale ponieważ nie można było dać mu już więcej czasu do zapanowania nad tem nieprzyjemnem uczuciem — zauważyć się da lekki ślad w stylizacji deklaracji. Tylko że deklaracja jest utrzymana w takim tonie, że nie uważam za konieczne prosić w tym względzie o pobłażliwość dla niego..."

---

[41]) ibid. 117—119.

Jak wspomnieliśmy, rozdział nastąpił dopiero w jesieni 1834 r. Tekst odnośnego rozporządzenia Król. Kollegjum Szk. Prow. Pozn. z d. 22. IX. 1834 nr. 1818 brzmiał krótko: [42]) „Za najwyższem przychyleniem się N. Króla i stosownie do rozporządzenia Król. dostojnego Ministerstwa spraw duchownych i naukowych, zostanie tutejsze Król. Gimnazjum dnia 30. b. m. zniesionem, a w miejsce tegoż dwa nowe gimnazja, to jest Król. Gimnazjum P. Marji w dotychczasowym gmachu gimnazjalnym i Król. Gimnazjum Fryderyka Wilhelma na Rybakach zostaną dnia 15 następnego miesiąca otwarte.“

Jakoż w dniu 15 października 1834 r. odbyło się ostatnie wspólne nabożeństwo inauguracyjne dla całej młodzieży u fary poznańskiej; śpiewał naonczas u wielkiego ołtarza ks. arcyb. Marcin Dunin: „Veni Creator Spiritus!“ — W słowach celebransa brzmiała prawdopodobnie, o, na pewno, nuta nadziei i wiary. Przybył do fary i śpiewał: „Veni Creator Spiritus!“ — wierzył bowiem, że gimnazjum u św. Marji Magdaleny pozostanie na wieki polskiem i katolickiem. Jakoż i nie omylił się.

Nazajutrz, d. 16. X. t. r., część młodzieży, ewangelicy, udali się w liczbie 167 uczniów do świeżo zakupionego i właśnie urządzanego na gimnazjum Fryderyka Wilhelma budynku na Rybakach, przy ul. Strzeleckiej 97. W tym dniu nastąpiło cichutkie otwarcie zakładu. Ponieważ aula jeszcze nie była gotowa i urządzenie publicznej uroczystości było rzeczą niemożliwą, musiał się ograniczyć pierwszy dyrektor zakładu, prof. Karol Henryk Albert Wendt (1834—1843) do tego, że na pierwszej porannej godzinie zgromadził nauczycieli i uczniów w najobszerniejszej sali klasowej; tu przemówił krótko, poczem odśpiewano wspólnie nabożną pieśń. [43]) Czy rzeczywiście dlatego cicho otwierano zakład, że aula nie była gotową? Czy może były inne powody? Nie wiemy.

Nie uszedł jednak uwagi miejscowego społeczeństwa fakt doniosły. „Po powstaniu 1830—31 r. — pisze prof. Szwemiński [44]) — ułożył się wzajemny stosunek uczniów obu narodowości wkrótce znowu w tak miłą harmonję, polegającą na wzajemnem zrozumieniu się i szacunku, jaka panowała w latach 20-tych, i jaką wszyscy uczniowie z tych lat pamiętają i do dziś dnia tak powszechnie wielbią. Tem bardziej dziwnem wydawało się rozporządzenie z d. 22. 9. 1834 r., w myśl którego zostało dawne gimnazjum skasowane a dwa nowe utworzone, które to *rozporządzenie dało publiczności powód do najprzeróżniejszych wniosków oraz najdziwaczniejszych domysłów...*“

---

[42]) Dziennik Urz. Król. Rej. w Poznaniu, 1834, nr. 39, p. 419—22.
[43]) Kronika G. F. W. w I roczniku za czas 1834—6, p. VII.
[44]) W zarysie hist. Gimn. M. M. pod r. 1830.

Nie mamy, niestety czasu ani miejsca na rozpatrywanie właściwego tematu, na odpowiedź, w jaki sposób dokonano rozdziału pod względem planu naukowego, personelu nauczycielskiego, jak podzielono uczniów, jak podzielono etaty służbowe, jak pomoce naukowe, jak urządzono później alumnat itd. itd. Dotknęliśmy tu, i to tylko nieznacznie, politycznej strony zagadnienia i nie rościmy zgoła żadnej pretensji do wyczerpania nawet tej jednej części tematu.

Wiadomości szkolne.

Kronika zakładu.

1921—1924.

Gimnazjum im. św. Jana Kantego powstało z 6 równoległych oddziałów Gimnazjum im. św. Marji Magdaleny, (Ia, b, IIa, b, III, IV), które nasamprzód przyłączono z powodu braku pomieszczenia na rok 1920/21 do Gimnazjum Mat.-Przyr. im. Bergera. Tutaj tworzyły te oddziały jednostkę odrębną, ale jeszcze niesamoistną; etatowo oraz budżetowo przynależały one do zakładu macierzystego, kierownictwo zaś naukowe i wychowawcze oddane zostało Dyrekcji Gimnazjum Mat.-Przyr. Programem nauczania rozpadały się już wówczas owe oddziały na dwie różne części (Ia, b hum., II—IV klasyczne), ale i pod tym względem związek z zakładem macierzystym, zwłaszcza co do klasycznych oddziałów, trwał nadal (a nawet trwa dotąd i trwać będzie aż do likwidacji oddziałów klas. u nas). Była to doba przejściowa; wszystkie te oddziały nazywały się „Filją Gimnazjum im. św. Marji Magdaleny".

Ponieważ rozwój Filji M. M. w gościnie zakładu im. Bergera był dla braku pomieszczenia również niemożliwym, postanowiło Kuratorjum O. S. zamienić Filję M. M. na zakład samoistny. Gdy więc Departament Skarbu b. dz. pr. zgodził się na budżetowe pokrycie wydatków związanych z uruchomieniem nowego zakładu, Ministerstwo W. R. i O. P. rozporz. z d. 3-go czerwca 1921 r. nr. 12028 Dep. II zezwoliło na kreowanie gimnazjum; wtedy Kuratorjum O. S. wyznaczyło pierwsze kredyty i własny etat, wykreślając dotychczasową część wyposażenia Filji z budżetu i etatu Gimnazjum św. M. M. Nie było jednak pomieszczenia. Wtedy znów Magistrat stoł. m. Poznania przyczynił się do powstania zakładu, wynajmując mu na 2 lata połowę gmachu V Szkoły W. na Wildzie (narożnik ul. Stromej-Różanej). Po odczyszczeniu ubikacyj zajmowanych od lat 7 przez szpital wojenny, wprowadzono tam świeżo sporządzone sprzęty i rozpoczęto naukę d. 1 września 1921 r.

Dyrektorem zakładu nazwanego „Państwowe Gimnazjum w Poznaniu na Wildzie" zamianował Pan Minister W. R. i O. P. Prof. Gimn. Mat.-Przyr. im. Bergera, przedtem zaś, 1917—1920, dyrektora Państw. Seminarjum N. M. w Kielcach, Dr. fil. Jaro-

sława Wita Opatrnego; równocześnie zamianowano większą część Grona Nauczycielskiego, którego skład podany jest osobno oraz personel pomocniczy.

W d. 12 października 1921 r., po nabożeństwie w kośc. paraf. B. Ciała, odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie zakładu; poświęcił zakład Bp Sufragan Pozn. ks. Stanisław Łukomski, aktu otwarcia dokonał Kurator Okr. Szk. Pan Bernard Chrzanowski.

W pierwszym roku, 1921/2, uczono w oddziałach klasycznych i w t. zw. podbudowie według „Planów Tymcz.“ b. dz. pr.; od r. 1922/3 zaczęto się zbliżać w oddziałach podbudowy do planów Min. W. R. i O. P., a w r. 1923/4 zastosowano w podbudowie, z wyjątkiem co od nauki religji w kl. I i przyrody w kl. IV, z całą dokładnością program warszawski; z ostatnim rokiem datujemy u nas p o c z ą t e k t y p u h u m a n i s t y c z n e g o w obu oddz. klasy IV. Gdzie zaś zaczęto już w macierzystym zakładzie naukę jęz. łacińskiego z klasą I, tam uczono i obecnie uczy się podług „Planów Tymcz.“ b. dz. pr.

W r. 1921/22 przydzieliło Kur. O. S. do zakładu wildeckiego 32 uczniów, b. żołnierzy z r. 1920; uczono ich podług programu typu klas.-reform. dla klasy VII, poczem uczniowie ci uczęszczali w r. 1922/3 do klasy VIII i składali pod przewodnictwem Wizytatora zakładu, Pana Dr. Stanisława Węckowskiego, pierwszy u nas egzamin dojrzałości w czerwcu 1923 r.

W r. 1922/3 zdobył zakład na długie lata własne pomieszczenie w gmachu b. gimnazjum Fryd. Wilhelma przy ul. Strzeleckiej nr. 29. Dokładną historję zabiegów, zawiązania się i pracy Komitetu Rodzicielskiego, odbudowy gmachu mieszczą protokóły posiedzeń, plany, księgi, rachunki i dowody kasowe, przechowane w archiwum zakładu; obywatelska zasługa P. T. Rodziców uczniów około odbudowy gmachu opisana jest w pamiętniku szkoły oraz w nr. 11 Kroniki m. Poznania za r. 1923.

Równocześnie z przeniesieniem się zmienił zakład swój urzędowy tytuł. Nazwę „Państwowe Gimnazjum im. św. Jana Kantego w Poznaniu“ zatwierdziło Min. W. R. i O. P. na wniosek i życzenie P. T. Rodziców uczniów.

W tymsamym okresie przenosin powstał sztandar zakładowy, ufundowany ze składek uczniów. Spolszczono też aulę w odnowionym gmachu, zawieszając w niej siedm dużych, olejnych obrazów: św. Jana Kantego, M. Kopernika, St. Staszyca, Trójcę Wieszczów i H. Sienkiewicza, dzieła art. mal. Prof. Szkoły Budowlanej, P. Tadeusza Kołomłockiego, oprawione następnie w piękne ramy, zrobione przez jednego z ojców uczniów, P. Bolesława Kliszyńskiego.

Podniosła uroczystość poświęcenia gmachu i sztandaru odbyła się w d. 5 maja 1923 r.; aktu tego dokonał J. Em. ks.

Prymas, Kard. Dr. E. Dalbor w obecności wielu Dostojnych Gości z pośród całego społeczeństwa m. Poznania. Na uroczystość objęcia przez młodzież polską historycznego gmachu Prof. Feliks Nowowiejski skomponował i zakładowi św. Jana Kantego ofiarował „Poloneza Triumfalnego", nauczycielka zaś zakładu, Pani Walerja Szalay-Groele, dodała piękny, poetycki tekst.

Rok 1923/4 był to czas zmagań się o materjalne podstawy przyszłej pracy zakładu. W tym r. zreorganizował się Komitet Rodzicielski na „Tow. Przyjaciół Młodzieży Gimnazjum im. św. Jana Kantego", działające na podstawie statutu; zbudowano kasowość; dzięki ogromnej życzliwości P. T. Rodziców i Opiekunów udało się nietylko przetrwać ciężki kryzys walutowy, ale wyjść z materjalnym, poważnym dorobkiem. M. i. zakupiono stosunkowo znaczną ilość cennych książek i czasopism, przez cały rok podtrzymywano materjalnie własnemi siłami pracownię robót ręcznych, zakupiono około 30 instrumentów muzycznych itd. itd.

Obraz nauk i i. prac wychowawczych w r. 1923/4 podany jest w dalszych częściach I-go rocznika.

Zwiedzali zakład i przysłuchiwali się lekcjom: Najprzew. ks. Biskup Stanisław Łukomski i ks. Prałat Antoni Ciepliński, Wizytator religji przy Min. W. R. i O. P., Pan Wicekurator Ignacy Stein, Pan Wizytator zakładu Dr. Stanisław Węckowski, Pan Naczelnik Wydz. Szk. śr. Kur. O. S. Prof. Rychlicki.

Zakład obchodził corocznie w sposób uroczysty, z udziałem P. T. Rodziców uczniów, wiekopomne rocznice narodowe, z reguły: rewolucji listopadowej 30/31 r. i Konstytucji 3 Maja; święto Patrona zakładu uczczono uroczystem nabożeństwem porannem oraz nieszporami wieczornemi, według zwyczaju przechowywanego w uniw. Kollegjacie św. Anny w Krakowie. W rocznicę listopadową uczestniczył zakład w radosnem święcie Macierzy, w 350-letnim Jubileuszu istnienia Gimnazjum im. św. Marji Magdaleny.

Z końcem t. r. odbyły się w naszym zakładzie dwa egzaminy dojrzałości: 9 uczniów pryw. gimnazjów niemieckich w Poznaniu i Bydgoszczy, podług praw przysługujących uczniom zakładów państwowych, oraz egzamin 23 eksternów i eksternistek, obydwa pod przewodnictwem Nacz. W. Szk. śr. Kur. O. S. P. Prof. Rychlickiego.

W latach ubiegłych zmarło 2 uczniów: śp. Edmund Dziennik z kl. IIc (1921) i śp. Maksymiljan Palacz z kl. IIIb (1922). R. in p!

Rok szkolny 1923/4 minął szczęśliwie, bez wypadków przerwy w nauce, chorób lub śmierci w szkole. —

Grono Nauczycielskie
w r. szk. 1923/4. *)

Jarosław Wit Opatrny, dr. fil., dyrektor, uczył geografji w kl. Ia, b, IVa; historji w kl. IIb, tygodn. g. 8.

Ks. Zygmunt Baranowski, dr. theol., prefekt, opiekun kl. Ia, uczył religji w kl. Ia, b, IIIa, b, c, IVa, b, Va, b, VI i VII, tyg. g. 24.

Antoni Bartczak, opiekun kl. IIa, uczył jęz. niem. w kl. IIa, IIIb, IIIc, IVa, Va, b, VI i VII, tyg. g. 24.

Jan Drzewiecki, opiekun kl. Ib, uczył śpiewu w kl. I—IV, kaligr. w Ia, b, jęz. niem. w kl. IIb, tyg. g. 23.

Jan Fazanowicz, uczył gimnastyki w kl. I—VII, prowadził gry i zabawy ruchowe, hufiec szkolny, tyg. g. 38.

Marja Fedakówna, uczyła jęz. polsk. w kl. Ib, IIb, IIIb, IIIc, tyg. g. 17.

Marjan Fenikowski, opiekun kl. VI, uczył jęz. łać. i historji staroż. w kl. IVa, jęz. greck. w kl. VI, VII, jęz. niem. w kl. IVb, tyg. godz. 24.

Helena Gauzówna, uczyła jęz. franc. w kl. IIb, IIIc, IVa, Vb, VI, tyg. g. 21.

Józef Góral, opiekun kl. IIIb, uczył matem. w kl. IIb, IIIa, b, przyr. w kl. IIa, b, IIIa, b, VI, tyg. g. 23.

Walerja Szalay Groele, opiekunka kl. IVb, uczyła jęz. polsk. w kl. IIa, IIIa, IVb, hist. w kl. IIIa, b, c, tyg. g. 18.

Ks. Jerzy Kozłowski, dr. theol., uczył religji w kl. IIa, b, tyg. g. 4.

Jan Mroziński, uczył rysunków w kl. I—IV, tyg. g. 22.

Mieczysław Ostrowski, opiekun kl. IIb, zawiad. gab. fiz., uczył fizyki w kl. IIa, b, IIIa, b, c, Va, b, matem. w kl. VI, tyg. g. 30.

Irena Parankiewicz, dr. fil., opiekunka kl. Vb, uczyła matem. w kl. IIa, IIIc, IVa, b, Va, b, VII, fiz. w kl. VII, tyg. g. 28.

Artur Sabiński, opiekun kl. Va, uczył jęz. łać. w kl. Va, VI, jęz. greck. w kl. Va, jęz. niem. w kl. IIIa, tyg. g. 20.

Janina Ślączkówna, opiekunka kl. IIIa, uczyła jęz. franc. w kl. IIa, IIIa, b, IVb, Va, VII, tyg. g. 26.

Zofja Suchcitzowa, uczyła matem. w kl. Ia, b, przyr. w kl. Ia, b, IVa, tyg. g. 18.

Jan ~~Ujda, opiekun kl. VII, bibljotekarz, uczył jęz. łać. tyg. g. 36.~~ , Sulczyński; uczył robót ręczn.

Jan Ujda, opiekun kl. VII, bibljotekarz, uczył jęz. łac. w kl. IVb, Vb, VII, jęz. greck. w kl. Vb, tyg. g. 23.

Karol Władyka, opiekun kl. IVa, uczył jęz. polsk. w kl. Ia, IVa, Va, b, VI i VII, tyg. g. 22.

---

*) Tytuły służbowe pomija się jako ustawowo dotąd nieustalone.

Józef Zwierzycki, opiekun kl. IIIc, uczył geografji w kl. IIa, b, IIIa, b, c, IVb, Va, b, VI, VII, przyr. w kl. IIIc, IVb, tyg. g. 23.

Piotr Żukowski, uczył historji powszechnej i ojczystej w kl. IVb, Va, b, VI, VII, tyg. g. 15.

W latach 1921—22 uczyli nadto: Teodozja Białecka, (jęz. franc.), Jan Bocheński (rys.), dr. Stanisław Gądzikiewicz (przyr.), Franciszek Janczyk (rys.), Józef Koczocik (filol. klas.), ks. Leon Skórnicki (pref.), Maksymiljan Stach (śpiew), ks. dr. fil. Jan Twardowski (jęz. pol.), Józef Żyszczyński (gimn.), dr. Stefan Szuman (lekarz szkoły).

Lekarz szkolny:

Dr. med. Wiktor Orzechowski, ordynował tyg. g. 15.

Kancelarja Dyrekcji:

Marja Depczyńska, sekretarka.

Służba zakładu:

Franciszek Szczepański, woźny, 1 siła pomocnicza.



Plan nauk w roku 1923/24.

Typ.	Klasa	Religja	Język polski	Język łaciński	Język grecki	Język francuski	Język niemiecki	Historja	Geografja	Matematyka	Fizyka i chemja	Przyroda	Rysunki	Kaligrafja	Śpiew	Gimnastyka	Roboty ręczne	Razem obowiązkowych godzin
Podbudowa	I	3	5	—	—	—	—	—	2	6	—	2	4	2	2	2	3	31
	II	2	4	—	—	6	3	2	2	4	3	2	2	—	2	2	2	36
	III	2	4	—	—	5	3	2	2	4	5	2	2	—	1	2	2	36
Humanistyczne	IV	2	4	6	—	4	3	3	2	4	—	2	2	—	1	2	2	37
Gimnazjum klasyczne	V	2	3	5	6	3	3	3	2	3	3	—	—	—	—	2	—	35
	VI	2	3	6	6	3	3	3	2	3	—	3	—	—	—	2	—	36
	VII	2	4	6	6	3	3	3	1	3	3	—	—	—	—	2	—	36
Razem godzin		15	27	23	18	24	18	16	13	27	14	11	10	2	6	14	9	247

Uwaga: Języka niemieckiego uczono w klasie II—VII nadobowiązkowo.
Robót ręcznych „ „ „ IV „
Codziennie odbywały się gry i zabawy ruchowe popołudniu w zespołach większych.

Przedmioty obowiązkowe.

Religja.

Klasa I. Dzieje St. Testamentu. Na tle biblijnem nauki katechizmowe o Bogu, o przykazaniach, o cnocie i grzechu. Powtórzenie przygotowania do Sakramentów św.

Klasa II. Nowy Testament aż do Wniebowstąpienia Pańskiego. Na tle biblijnem odpowiednie nauki katechizmowe (osoba Zbawiciela) i liturgiczne (święta).

Klasa III. Dzieje Apostolskie, począwszy od Zesłania Ducha św. Nauka o Mszy św. i Sakramentach św.

Klasa IV. Zasady życia chrześcijańskiego. Powtórzenie, pogłębienie i zastosowanie praktyczne najważniejszych prawd dotyczących wiary, moralności i łaski.

Klasa V. Dzieje kościoła katolickiego od początków aż do wystąpienia Lutra.

Klasa VI. Dzieje kościoła katolickiego od wystąpienia Lutra do czasów dzisiejszych.

Klasa VII. Najważniejsze prawdy wiary chrześcijańskiej oraz apologetyczne ich uzasadnienie.

Język polski.

Klasa I. Z podręcznika Reitera I przeczytano i przerobiono ustępów prozaicznych i poetycznych 38. Kilka wierszy deklamowano, niektóre (Powrót Taty, Osieł i Jacek) zbiorowo. W związku z lekturą ćwiczenia stylistyczne, polegające na wyszukiwaniu i zestawianiu wyrazów bliskoznacznych, sprzecznych, nadawanie tytułów obrazom, urywkom. Z gramatyki: powtórzono naukę o częściach mowy: pojęcie o przypadku, liczbie, rodzaju; zdanie proste; zdanie rozwinięte; orzeczenie i przedmiot rozwinięty; dopełnienia i określenia głoski. Uczniowie z własnej pilności zdawali sprawę z przeczytanych książeczek (Andersen, Grimm, małe powiastki historyczne, Robinson).

Klasa II. Przerobiono z czytanek Reitera II ok. 60 ustępów — treści historycznej, geograficznej, obyczajowej, opowiadania z życia sławnych ludzi. Na pamięć uczyli się uczniowie 15 wierszy. W związku z lekturą ćwiczenia stylistyczne, opis malowniczy, porównanie, wyrazy bliskoznaczne, równoznaczne, wieloznaczne, o znaczeniu przeciwnem, sprzecznem. Z gramatyki: deklinacje, cząstki słowotwórcze i fleksyjne wyrazów, zdanie rozwinięte, składnia. Co trzy tygodnie zadanie szkolne i dwa razy tygodniowo zadanie domowe.

Klasa III. Przerobiono z czytanek Reitera III 42 ustępy treści historycznej, geograficznej, obyczajowej, opowiadania z życia bohaterów. Na pamięć uczyli się uczniowie 18 wierszy.

W związku z lekturą ćwiczenia stylistyczne — rozróżnianie gwary, mowy warstw wykształconych. Język literacki, poetyczny i naukowy. Pierwsze wiadomości o rytmie i wierszu.

Gramatyka: Konjugacja szczegółowa, składnia zdania złożonego, zdanie poboczne jako część zdania rozwiniętego, różne rodzaje zdań pobocznych. Stosunek współrzędności i podrzędności. Zdanie główne i poboczne.

Co trzy tygodnie zadanie szkolne i co tydzień zadanie domowe.

Klasa IV. Podr. Próchnicki — Wojciechowski. Homer: Iljada (w skróceniu); Mickiewicz: Grażyna; Sienkiewicz: Ogniem i mieczem; Brodziński: Wiesław; Pol: Pieśń o ziemi naszej (wybór); Syrokomla: Urodzony Jan Dęboróg; Szkolne czasy Jana Dęboroga (wybór); Kubala: Oblężenie Zbaraża; Bitwa pod Beresteczkiem; Ujejski: Maraton. — Nadto pilniejsi uczniowie z własnej chęci czytali i zdawali sprawę z powieści Prusa (Placówka) i Kraszewskiego (Dziecię Starego miasta).

Klasa V. Podręcznik: Wojciechowski. Homer: Odysseja (w skróceniu); Mickiewicz: Pan Tadeusz, Grażyna; Słowacki: Jan Bielecki, Ojciec zadżumionych; Pasek: Pamiętniki (wybór); Skarga: Kazanie o miłości ojczyzny; Sienkiewicz: Latarnik; Pol: Mohort; Fredro: Zemsta.

Klasa VI. Rej: Krótka rozprawa... (wybór); Modrzewski: O naprawie Rzplt. (wyjątki); Orzechowski: Quincunx (wyjątki); Kochanowski: wybór z Pieśni i Fraszek, Pieśń świętojańska, Odprawa posłów greckich, Treny; Skarga: Z Kazań Sejmowych: O miłości Ojczyzny, O zgodzie, O niekarności grzechów jawnych (wyjątki); Szarzyński: 2 sonety, Pieśń o Fridruszu; Szymonowicz: Żeńcy; Morsztyn: Wybór liryk; Potocki: Wojna chocimska (wybór); Kochowski: Wybór liryk, z Psalmodji polskiej: 3 psalmy; Krasicki: Wybór satyr i bajek, Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego (wybór), Pan Podstoli (wybór); Karpiński: Liryki (wybór); Sofokles: Antygona; Fredro: Zemsta; Rzewuski: Listopad.

Klasa VII. Krasicki: Satyry, Bajki (wybór), Przypadki Mikołaja Doświadczyńskiego, Pan Podstoli (wyjątki); Karpiński: Wybór liryk i sielanek; Niemcewicz: Powrót posła, Dwaj panowie Sieciechowie (wybór); Zabłocki: Fircyk w zalotach, Sarmatyzm (do wyboru); Feliński: Barbara Radziwiłłówna; Corneille: Cyd (w przekł. Morsztyna); Brodziński: O klasyczności i romantyczności (wyjątki); Mickiewicz: wybór ballad, Dziadów cz. I, II i IV, Sonety (wybór), Konrad Wallenrod; Byron: Korsarz, Giaur; Fredro: Śluby panieńskie, Geldhab; Molier: Mieszczanin szlachcicem; Malczewski: Marja; Mickiewicz: Cz. III Dziadów, Księgi Pielgrzymstwa (wyjątki); Słowacki: Godzina myśli, Kordjan.

Język łaciński.

Klasa IV a i b. Z gramatyki przerobiono deklinacje i konjugacje. Ze składni: części zdania, zdania celowe, skutkowe, pytania zawisłe, warunkowe; cum narrativum; a. c. i., conjugatia pheriphr. act. i pass. Z kultury klasycznej: Wiadomości z mitologji starożytnej oraz życia publicznego i prywatnego.

Klasa V a. Cezar: Z Pamiętników o wojnie gallickiej ks. VII; Owidjusz: Z ksiąg Przemian: Cztery wieki ludzkości, Narada bogów, Potop, Deukalion i Pyrra, Filemon i Baucyda, Nioba, Dedal i Ikar, Midas, Orfeusz i Eurydyka, Apoteoza Cezara, Zakończenie, Do czytelnika. Z ksiąg Żalów: Ostatnia noc w Rzymie, O sobie, Zima sarmacka. Z Kalendarza: Przybycie Ewandra do Lacjum, Herkules, Kakus, Arion, Dzień zaduszny, Święto Cerery. Z ksiąg miłości: Na śmierć Tibulla. Z Tibulla: Pożegnanie pieśni miłosnych, Życzenie poety. Z Propercjusza: Ostatnia wola, Pociecha z za grobu. Liwjusz: Ab urbe condita, ks. I (wyjątki).

Klasa V b. Owidjusz: Z ksiąg Przemian: Deukalion i Pyrra, Nioba, Wieśniacy licyjscy, Dedal i Ikar, Filemon i Baucyda, Orfeusz i Eurydyka, Śmierć Orfeusza, Midas, Romulus i Hersylja, Apoteoza Cezara, Zakończenie. Z Kalendarza: Ołtarz pokoju, Arjon, Zgon 300 Fabjuszów, Dzień zaduszny, Zdobycie Gabjów, Święto Cerery. Z ksiąg Żalów: Ostatnia noc w Rzymie, Zima sarmacka, Autobiografja. Z ksiąg miłości: Na śmierć Tibulla, Pożegnanie pieśni miłosnych; Tibullus: Życzenie poety, W dzień urodzin; Propercjusz: Ostatnia wola, Pociecha z za grobu; Clem. Janicius: Elegia II, VII; Liwjusz: ks. I i II Ab urbe condita (wybór).

Klasa VI. Liwjusz: Z ks. I rozdziały: 42, 43, 44, 53, 54, 55, 56; z ks. II: 1, 2, 23; z ks. III: 23, 32, 33, 34; z ks. XXI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 23, 35, 36; ks. XXII przeczytano kursorycznie; Salustjusz: De coniuratione Catilinae; Cicero: Pro Archia poeta; Wergiljusz: z Eneidy: Wstęp i pieśń I.

Klasa VII. Wergiljusz: Z Eneidy: ks. II (dokończenie), VI, wyjątki z VII, VIII, IX i X; z eklog: I, IV. Z Georgik: Wybór. Z „Wierszy drobnych“: 1, 2; Cicero: Cato maior, Actionis in C. Verrem secundae l. IV sive de signis.

Język grecki.

Klasa V a. Ksenofont: Anabasis: Z ks. I, II i IV wybór.

Klasa V b. Jak w Va: wyjątki z ks. I i II.

Klasa VI. Homera Iljada: Z ks. I i II wyjątki. Nadto ks. VI, IX, XVIII i XXII; Ksenofont: Cyropedja (wybrane ustępy), Pamiętniki o Sokratesie (wybrane ustępy); Herodot: ks. VI, VII, VIII (wyjątki).

Klasa VII. Homera Odysseja: ks. I, V, VI, X, XVI, XIX, XXI i XXII; Platon: Apologja Sokratesa; Demostenes: Pierwsza mowa przeciwko Filipowi.

Język francuski.

Klasa II a. Podr. Szarota: Premier livre de français. Przerobiono lekcyj 60 i cały materjał gramatyczny. Śpiewano piosenki francuskie i deklamowano wiersze.

Klasa II b. Przerobiono lekcyj 60. Materjał gramatyczny w całości.

Klasa III a i b. Podręcznik Dr. St. Węckowskiego, cz. II. Przerobiono w całości. Z gramatyki: Konjugacje, czasowniki nieregularne i inne ważniejsze zagadnienia gramatyczne.

Klasa III c. Z podręcznika dr. Węckowskiego, cz. III przerobiono lekcyj 20. Z gramatyki: Konjugacje, czasowniki nieregularne, zaimki, przysłówki, zmiana imiesłowu czasu przyszłego, szyk w zdaniu.

Klasa IVa. Dr. St. Węckowski: Cz. III. — Zdolniejsi uczniowie czytali łatwe nowelki z bibljoteki francuskiej.

Klasa V a i b. Podr. Węckowski cz. III; każdy z uczniów obowiązany był nadto do przeczytania w miesiącu jednej lektury, z której sprawę zdawali pisemnie.

Klasa VI. Podr. Węckowski cz. III, nadto uczniowie czytali jako lekturę domową bajki, nowelki, krótkie opisy wypraw wojennych itp., z czego zdawali sprawę pisemnie.

Klasa VII. Z wypisów: La France, cz. I (Dr. St. Węckowski i J. Szarota). Przerobiono literaturę do Wielkiej Rewolucji włącznie. Każdy z uczniów co miesiąc obowiązany był przeczytać i zdać sprawę pisemnie z jednej dłuższej lektury lub kilku nowel krótszych.

Historja.

Klasa II. Podr. Grzymałowskiego; opracowano dzieje Polski średniowiecznej na tle powszechnodziejowem. Bardzo dokładnie, z lekturą anonyma Galla — wiek bolesławowski. Opracowywano popularne monografje, szkicowano z pomników lub odtwarzano wyobrażenia pewnych pojęć. Kilka wycieczek do muzeów, kościołów.

Klasa III: j. w., dzieje Polski nowożytnej aż do doby bieżącej.

Klasy IV—VII: „Przy nauczaniu historji w kl. IV—VII *)

*) Ze względu na fakt, że w naszej dydaktyce historycznej każda uwaga metodologiczna posiada wartość naprawdę wyjątkowo cenną, gdy jest trafną, uprosiła Dyrekcja P. Prof. Piotra Żukowskiego o dokładniejsze scharakteryzowanie toku nauki prowadzonej przezeń w kl. IV—VII i za ten cenny przyczynek do wychowawczego dorobku szkoły składa P. Prof. Żukowskiemu wyrazy gorącego podziękowania.

stosowałem zasady, wyłożone w swej pracy „O nauczaniu historji w szkole średniej“ (Poznań 1924). Chodziło mi przedewszystkiem o uprzystępnienie uczniom jaknajobfitszego materjału poglądowego, przenoszącego żywcem do minionych czasów. Następnie starałem się o przeczytanie w klasie większej ilości takich tekstów i opowiadań, które odznaczały się ożywioną akcją, zawierały pierwiastek ruchu i dramatyczności.

W tym celu wszystkim uczniom pokazałem cztery serje przeźroczy: 1. Człowiek pierwotny i współcześni dzicy“, 2. „Egipt“, 3. „Grecja“, 4. „Rzym i Italja“. Obrazy te nietylko ułatwiły zrozumienie warunków geograficznych, wśród których powstały wielkie cywilizacje starożytne, lecz również uwydatniły różnice i podobieństwa w uzdolnieniu i upodobaniach omawianych ludów w sferze sztuki. Niemniej interesujące spostrzeżenia dokonane były nad powolnym rozwojem kultury ludzkiej wogóle i ogromem zdobyczy, dokonanych na tem polu przez Egipcjan. Nie uszły naszej uwagi wykopaliska ostatniej doby — grobowiec Tut-an-Amona.

Klasa VI zetknęła się bezpośrednio ze światem wykopalisk podczas wycieczki do Muzeum Wielkopolskiego.

Uczniowie kl. VI i VII chętnie brali do domu w celu dokładniejszego przejrzenia następujące wydawnictwa: 1. Lavisse et Parmentier. L'Album historique, zawierający w 4 tomach kilka tysięcy illustracji z tekstem do historji powszechnej od IV. w. po Chr. do w. XX. 2. La France ancienne. T. I La Chevalerie, t. II L'armée. 3. Z wydaw. Vielhagen u. Klasing „Monographien zur Weltgeschichte“ następujące obficie illustrowane tomy: „Der Islam“, „Die Kreuzzüge“, „Wallenstein“, „Wilhelm v. Oranien“.

Oprócz niemieckich obrazów ściennych posługiwałem się mało u nas znanemi „Tableaux historiques“ Lavisse'a i Parmentiera. Te dziesięć tablic zawierają koło 100 obrazków do historji cywilizacji francuskiej. Niezbyt świetnie wykonane, stanowią one jednak bardzo cenny materjał, umożliwiający szereg ciekawych, urozmaiconych pogadanek.

Na lekturę w klasie IV złożyły się — jak w innych klasach, — „Teksty źródłowe“, których posiadanie jest obowiązującem dla każdego ucznia, jako niezbędne uzupełnienie podręcznika. Czytać w tej klasie wypadało tylko najbardziej przystępne urywki z „tekstów“, ponieważ przeczytanie ich w całości dałoby się zastosować z pożytkiem tylko w klasach starszych. Bardziej odpowiedni materjał znajdujemy w Girauda „Opowiadaniach historycznych“, które uczniowie stale zabierali do czytania w domu. Z tego dzieła najbardziej zainteresowały opowiadania o szkołach i uczniach, niewolnikach, rozrywkach, potrawach, lekarstwach i typach ulicznych.

Historję Rzymu zaczęliśmy w kl. IV nie po ukończeniu hist. Grecji, lecz po przerobieniu materjału do Solona, następnie zaczęliśmy poznawać dzieje obu narodów równocześnie, co nietylko umożliwiło czynienie częstych zestawień, lecz i znakomicie przyczyniło się do zaoszczędzenia sił i czasu.

Uczniowie kl. VII otrzymali Łozińskiego „Życie polskie w dawnych wiekach", Glogera „Rok polski" i musieli kolejno dobierać krótkie, ale barwne urywki do odczytania w klasie. Każdą lekcję historji polskiej urozmaicaliśmy 5—10 minutową lekturą tego rodzaju, co niejednokrotnie sprawiało klasie wielką przyjemność i zbogaciło młodzież znaczną ilością drgających życiem wiadomości o obyczajach i pojęciach przodków. „Encyklopedja Staropolska" Glogera była również wyzyskana w ten sposób.

Niemały wysiłek był skierowany na uwydatnienie tych pierwiastków w dziejach, które najskuteczniej przyczyniają się do wychowania obywateli i wykształcenia politycznego.

W tym celu starałem się zwrócić wzrok młodzieży ku analogjom, zachodzącym między przeszłością a teraźniejszością, jak również dążyliśmy do wykrycia w świecie współczesnym skutków czynów i wypadków odległych. Następujące tematy były szczegółowo omawiane i przedstawiały najwyższą wartość z powyższego punktu widzenia:

1. Tworzenie przez Rzymian armji z ludów zaprzyjaźnionych i podbitych i cywilizowanie tych ludów a podobna rola Polski na Kresach Wschodnich.

2. Nauczanie i dyscyplina w szkole starożytnej, średniowiecznej a naszej współczesnej.

3. Teatr i rozrywki w świecie staroż. i w naszych czasach.

4. Dziejowe znaczenie morza. Dzieje floty polskiej. Nasze współczesne zagadnienia, dotyczące morza.

5. Unje z Litwą. Dzieje Wilna. Obecne stosunki polsko-litewskie i kwestja Wilna.

6. Losy Śląska i stan obecny tego kraju.

7. Źródła bolszewizmu (Iwan Groźny) i przyczyny bezprzykładnie szybkiego upadku olbrzymiego państwa.

8. Filip i Elżbieta. Charakterystyka dwu wyłączających się systemów rządzenia, z których jeden doprowadził do powstania światowej potęgi, drugi do zmarnowania podobnej potęgi.

9. Szereg tematów, które rzucały światło porównawcze na dzieje Polski i Europy i burzyły legendę o specjalnie polskiej nietolerancji, zachłanności i nierządności. Polityka Francji względem hugonotów, Anglji względem Irlandji, prześladowania raskolników w Rosji i powstania kozaków dońskich przeciw Moskwie, również straszne rewolucje socjalne i wojny cywilne w Rzymie I w. przed Chr., w końcu zwyrodnienie Greków

w III—I w. przed Chr. — to są zjawiska, dowodzące, że nawet genjalne i najpotężniejsze narody miały w sobie pierwiastki rozkładu, które działały w sposób bardziej burzliwy i wstrętny niż w Polsce, i że jest całkiem do pomyślenia upadek innych narodów, gdyby zostały umieszczone na terytorjum Polski.

Wreszcie wypada nadmienić, że uczniowie obowiązani byli streszczać w domu te objaśnienia, wyniki wspólnych rozważań lub moje uzupełnienia, których podręcznik nie zawiera. Każdą lekcję rozpoczynaliśmy wysłuchaniem 2—3 takich streszczeń lekcji poprzedniej. Metoda ta przyczyniła się niewątpliwie do uważniejszego słuchania i bardziej czynnego udziału uczniów w pracy klasy i wyrobiła w nich umiejętność ujmowania w krótkich słowach istotnej treści i wartości tej pracy.

Materjał przerobiony. Kl. IV b. Do upadku Rzymu.
V a i V b. Dzieje Rzymu do końca.
VI. a) Dzieje wieków średnich do Odrodzenia.
b) Dzieje Polski do Łokietka.
VII. a) Dzieje Polski do Wład. IV.
b) Dzieje nowożytne do klęsk Ludwika XIV.

P. Żukowski.

Geografja.

Klasa I. Podręcznik E. Romer; atlas hypsometryczny Romera. Pomoce: aparat projekcyjny, globus indukcyjny, globus barwny, tellurjum syst. Manga, gnomon, kompas, termometr miary długości, glina, kreda kolorowa, notatki do spostrzeżeń i ćwiczeń, parę wycieczek. Opracowano: a) z g. opisowej: podziałka liczbowa i kolorowa, mapa warstwicowa kolorowa (Polski), profilowanie. Równolegle układ poziomy i główne formy układu pionowego w zakresie g. powszechnej. Malowniczy opis krajobrazu polskiego. Założono podstawy pod zbiorek krajoznawczy, kartkowy. — Z g. matematycznej: zjawiska niezmienne i plan świata, współrzędne, siatka i położenie geogr.; kulistość ziemi i ruch wirowy (dzień, noc).

Klasa II. Przegląd lądów i mórz na globusie i planiglobach. Pory roku i strefy klimatyczne. Krajobrazy biograficzne: tundra, tajga, step, pustynia, góry itd. Europa. Przegląd ogólny Europy. Położenie, granice, wielkość. Morza i góry, ich znaczenie. Rzeki i jeziora, znaczenie ich jako dróg wodnych. Fauna i flora oraz ludność Europy. Poszczególne kraje: Finlandja, Holandja, Belgja, Czecho-Słowacja, Węgry, Rumunja, Francja, Anglja, Skandynawja i Rosja. Odpowiednie ćwiczenia kartograf.

Klasa III. Pięć części świata: Azja, Afryka, Ameryka, Australja i Antarktyda. Historja odkryć poszczególnych części świata. Położenie, klimat, rzeki i jeziora, fauna i flora, ludność, kolonje europejskie. Oceany i morza. Ćwiczenia j. w.

Klasa IV. Krajobraz polski w poszczególnych typach i obrazach morfologicznych. Pomoce: aparat projekcyjny, mapy i ćwiczenia kartograficzne najprostsze, prywatna lektura, parę wycieczek; — gromadzono materjały do zbioru krajoznawczego.

Klasa V. Geografja ogólna. Ziemia we wszechświecie. Skorupa ziemska i jej budowa. Wody na powierzchni ziemi: źródła, rzeki, jeziora i morza. Powietrze jako składnik powierzchni ziemi. Klimat, ciśnienie, opady, wiatry, lodowce. Człowiek, osady ludzkie. Produkcja górnicza i przemysłowa. Państwa: ich granice, wielkość. Formy powierzchni ziemi. Zbiorowiska roślinne, krajobrazy powierzchni ziemi. Karty, ich podział i składniki. Siatka kartograficzna. Szkic historji geografji.

Klasa VI. Kraje i morza europejskie. Europa jako część ziemi, granice, rozczłonkowanie wybrzeży, rzeźba, podział Europy. Człowiek, kultura. Poszczególne kraje: Francja, Belgja, Holandja, Wielka Brytanja, Danja, Skandynawja, Niemcy, Węgry, Czecho-Słowacja, Rumunja, Litwa i Finlandja. Półwysep Bałkański, Apeniński i Pirenejski. Morze Śródziemne. Sieć wodna. Fauna i flora. Stosunki gospodarcze poszczególnych krain (surowce, płody rolnicze, bogactwa mineralne, przemysł, handel).

Klasa VII. Kraje i morza pozaeuropejskie. Azja, Australja, Oceanja, Afryka i Ameryka. Oceany i morza. Pogląd ogólny na ziemię, charakterystyka poszczególnych części świata i otaczających oceanów. Klimat, fauna i flora, ludność. Obszary gospodarcze. Pas pustyń i stepów. Wpływ Europy, kolonizacja.

Matematyka.

Klasa I a i b. Arytmetyka: Czytanie i pisanie liczb. Cyfry rzymskie. Cztery działania (dodawanie, odejmowanie, mnożenie, dzielenie) przerabiane na liczbach całkowitych niemianowanych, mianowanych prostych i wielorakich.

Geometrja: Sześcian. Linja, odcinek, promień. Linje proste i krzywe. Linje prostopadłe i równoległe. Koło. Kąty: rodzaje kątów, kąty wierzchołkowe i przybyłe, kąty przy dwu równoległych przeciętych prostą, kąty o ramionach zgodnie i niezgodnie prostopadłych i równoległych. — Czworoboki: kwadrat, prostokąt, romb, romboid, trapez, trapezoid, deltoid. — Obliczanie powierzchni równoległoboków. — Trójkąty i ich podział. — Suma kątów w trójkącie, kąt zewnętrzny trójkąta. — Powierzchnia trójkąta. — Prostopadłościan kwadratowy i prostokątny. — Powierzchnia prostopadłościanów. — Objętość sześcianu i prostopadłościanów.

Klasa II a. Arytmetyka: Podzielność liczb. N. W. P. Ułamki zwyczajne i dziesiętne (cztery działania).

G e o m e t r j a: Przystawanie trójkątów, obliczanie powierzchni figur płaskich.

Klasa II b. A r y t m e t y k a: Cztery działania ułamkami zwyczajnemi i liczbami dziesiętnemi oraz zamiana ułamków zwyczajnych na liczby dziesiętne i odwrotnie.

G e o m e t r j a: Dwie równoległe przecięte trzecią i przystawanie trójkątów. Symetrja figur płaskich.

Klasa III a i b. Dzielenie ułamków zwyczajnych oraz mnożenie i dzielenie liczb dziesiętnych. Zamiana ułamków zwyczajnych na liczby dziesiętne i odwrotnie. Symetrja figur płaskich. Reguła trzech prosta i złożona; rachunek procentów; rachunki handlowe. Obliczenia obwodów, powierzchni i objętości. Obliczenia z dziedziny przyrody. Wprowadzenie nawiasów, wzorów i liczb ogólnych. Zasady arytmetyki ogólnej.

Klasa III c. A r y t m e t y k a: Zamiana ułamków. Reguła trzech prosta, złożona. Nauka o procencie. Rachunki kupieckie. Działania na liczbach ogólnych. Jednomiany, iloczyny, potęgi.

G e o m e t r j a. Powierzchnia i obwód koła. Powierzchnia i objętość brył.

Klasa IV a i b. A l g e b r a. Działania zasadnicze na jednomianach i wielomianach. N. W. P.; u. w. w.; ułamki.

G e o m e t r j a: Kąty, trójkąty, czworokąty, wieloboki, koło.

Klasa V a i b. A l g e b r a. Równania o jednej i więcej niewiadomych; proporcjonalność.

G e o m e t r j a: Wieloboki, koło, proporcjonalność, podobieństwo figur geometrycznych. Konstrukcje.

Klasa VI. O funkcjonalnych zależnościach; sposoby wyznaczania funkcjonalnych zależności; graficzny sposób rozwiązywanie równań; równania drugiego stopnia; liczby urojone; równania wyższych stopni; działania na liczbach niewymiernych; logarytmowanie.

G e o m e t r j a: Punkty i promienie harmoniczne; wzajemne położenie prostych i płaszczyzn; obliczanie powierzchni i objętości brył; rzutowanie.

Klasa VII. A l g e b r a: Równania st. 2-go i wyższych o jednej i więcej niewiadomych algebr. i przestępne. Szeregi arytm. i geom.

G e o m e t r j a: Dokończenie stereometrji (pow. i obj. brył). Trygonometrja płaska.

Fizyka.

Klasa II. Zjawiska w przyrodzie. Zmysły. Spostrzeganie zjawisk. Stany skupienia. Mieszanina; związek chemiczny; porównania ze zjawisk fizycznych i chemicznych. Powietrze; tlen; azot; woda; wodór; siarka; węgiel; węgiel w naszych pokarmach; metale; potas i sód. Zaznajomienie z najbardziej roz-

powszechnionymi minerałami. Mierzenie długości, powierzchni, objętości. Obliczanie ciężaru właściwego ciał.

Klasa III. Wpływ ciepła na objętość ciał; przewodnictwo, wirowanie i promieniowanie ciepła; zmiana stanu skupienia przy zmianie temperatury; ciepło właściwe i utajone. Ruch ciał. Maszyny proste. Własności ciał ciepłych i gazów. Pompy wodne; barometry i manometry. Prostolinijne rozchodzenie się światła. Odbicie i załamanie promieni świetlnych. Widmo; przyrządy optyczne. Pojęcie o elektrycznej energji i sposobach elektryzowania. Prąd elektryczny. Magnetyzm, strzałka magnetyczna.

Klasa V i V b. C h e m j a: Wodór, tlen, chlorowce, azotowce, węglowce; najważniejsze metale i ich połączenia; tlenki; wodorotlenki.

Redukcja tlenków w przemyśle. Elektroliza, prawo stosunków stałych i wielokrotnych; hipoteza Awogadry; ciężary atomowe i drobinowe. Zasady krystalografji i mineralogji. Pochodne metanu; węglowodory; olej skalny, alkohole, kwasy; etery; węglowodory; tłuszcze, kwasy organiczne; ciała białkowe. Benzol i pochodne.

Klasa VII. Mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych. Z nauki o cieple kalorymetrja.

Przyroda.

Klasa I. W j e s i e n i: budowa kwiatu. Owoce: pestkowe, jagody, niełupki, torebki, owoce pozorne, zbiorowy owoc dzikiej róży. Części roślin jadalne, które nie są owocami (n. p. marchew, kalarepa, cebula, ziemniak, kalafior itd.) Kłącze, cebula, określenie byliny. Gąsienice i poczwarki bielinka kapustnika, poczwarki baryłkasza (Mierogaster glomeratus).

W z i m i e: Woda, parowanie, wrzenie, zamarzanie wody, śnieg, lód, lodowce, lawiny. Powstawanie źródeł i studni. Roztwory. Źródła mineralne i gazowe. Bezwodnik węglowy (dwutlenek węgla). Powietrze.

N a w i o s n ę i w l e c i e: Kwiaty gruszy, jabłoni, śliwy i czereśni. Hodowla kijanek i rozwój żaby. Ryby. Porównanie organów oddechowych kijanek, ryb i żab. Budowa jaja kurzego. Porównanie jaja kury i żaby i rozwoju tych zwierząt.

Z a d a n i e w a k a c y j n e: Spostrzeżenia nad składaniem jaj przez bielinka kapustnika i rozwojem jego gąsienic (kl. Ib). Spostrzeżenia dotyczące miejsc zamieszkania najpospolitszych naszych ptaków i spostrzeżenia dotyczące odlotu ptaków (kl. Ia).

Klasa II. Środowisko wodne; powstawanie torfowisk i pokładów węgla kamienego. Rozsiewanie się roślin i postacie owoców. Ptaki biorące udział w rozsiewaniu się roślin. Ptaki przelotne i wędrówki ptaków, owadożerce zimujące u nas. Nietoperze, gołębie, grzebiące, brodźce, pływaki i drapieżce.

Pączki zimowe roślin; byliny. Rośliny kotkowe. Zimowanie gadów i płazów i ich budzenie się na wiosnę.

Rzerzucha łąkowa, ziarnopłon, kaczeniec, chrabąszcz majowy i jego rozwój. Bielinek kapustnik. Jaskier ostry.

Klasa III. Morfologja liścia i łodygi, parowanie wody u roślin. Przystosowanie się roślin do klimatu suchego. Przygotowywanie się roślin naszych do zimowania. Zrzucanie liści u nas a w krajach podzwrotnikowych. Zimowanie owadów. Sen zimowy u ptaków. Przegląd zwierząt ssących, krajowych i exotycznych według środowisk i grup systematycznych. Pochodzenie zwierząt domowych i ich ras. Rośliny krzyżowe, jaskrowate, trawy, liljowate, wargowe na podstawie ćwiczeń w oznaczaniu; palmy.

Klasa IV. Komórka roślinna. Rośliny zarodnikowe: glony, grzyby, porosty, bakterje, mszaki, paprotniki. Anatomja roślin: wewnętrzna budowa łodygi, liścia, pnia, korzenia. Wyróżnienie systemu tkanek nabłonkowych, zasadniczych i wiązek naczyń. Przystosowania morfologiczne zależne od funkcji rozmaitych organów roślin i od warunków zewnętrznych. Z fizjologji roślin: pobieranie i przyswajanie węgla, pobieranie azotu, pokarmy mineralne, oddychanie roślin. Oznaczanie roślin raz w tygodniu w tercjale letnim. Anatomja żaby.

Klasa VI. Somatologja. Porównawczy przegląd anatomji zwierząt kręgowych. Najważniejsze wiadomości z anatomji i fizjologji roślin.

Nauka pisma.

Klasa I. Stopniowanie ćwiczeń w pisaniu alfabetem łacińskim według wzorów, litery małe, wielkie, w zeszytach z podwójnemi linjami, potem z pojedyńczemi linjami. Pisanie całych zdań według wzorów i bez nich. — Ćwiczenia w pisaniu alfabetu niemieckiego. Litery gotyckie.

Rysunki.

Klasa I. Rysunek z pamięci i wyobraźni. Ilustracja bajek i tematów zaczerpniętych z życia. Ornament z fantazji. Wstęga, wypełnienie kwadratu, prostokąta i koła. Wycinanki. Zastosowywanie barw od samego początku nauki.

Klasa II. Materjał z klasy I w dalszym ciągu i w szerszym zakresie. Nadto płaski rysunek z modelu i z natury (owoce, ptaki, liście, naczynie itp.)

Klasa III. Rysunek z natury i z modelu. Naczynia jedno- i wielobarwne z uwzględnieniem światła i cienia. Stopniowe zaznajamianie uczniów z najprostszemi zasadami perspektywy. Ornament na podstawie motywów rysowanych z motyli, kwiatów

i liści. Nadto rysunek z wyobraźni i pamięci. Ilustrowanie tematów z historji i literatury polskiej.

Klasa IV. Materjał z klasy III w dalszym ciągu i w szerszym zakresie.

Śpiew.

Klasa I. Nauka solfeggia według podręcznika: „Nauka czytania nut głosem" Stanisława Kazura. Trafianie nut stopniowo od dwóch do pięciu, t. j. rozpoczynając dźwiękami Do, Re aż do Do, Re, Mi, Fa, Sol i dalej od kwinty Sol do oktawy Do. Budowa gamy durowej (C-dur). Ćwiczenia w oddychaniu przy śpiewie. Omawianie podstawowych reguł dynamiki, t. j. określanie różnicy pomiędzy piano, forte i mezzoforte. Objaśnianie nutacji, interwałów i rytmu. Piosenki według podręcznika: „Piosenki w tonacji Do" Kazura. Dyktanda dźwiękowe.

Klasa II. Powtórka materjału klasy I. Dalszy ciąg nauki solfeggia ze znakami przypadkowemi i wybór odpowiednich przykładów. Ćwiczenia oddechowe, słuchowe, rytmiczne. Dyktanda dźwiękowe i rytmiczne. Piosenki według podręcznika St. Kazura. Kanon dwu, trzy i czterogłosowy.

Klasa III. Powtórzenie materjału klasy II. Nauka solfeggia, ciąg dalszy. Podręcznik Kazura. W teorji gamy durowe i molowe; znaki przykluczowe, koło kwintowe, gamy w transpozycji. Dyktanda dźwiękowe i rytmiczne. Kanon dwu, trzy i czterogłosowy.

Klasa IV. Krótkie powtórzenie całej djatoniki i całego materjału poprzednich klas. Rozszerzenie wiadomości z teorji i początki harmonizacji. Dalszy ciąg dyktanda rytmicznego i dźwiękowego.

Roboty ręczne.

Klasa I. a) z kartonu: sześcian, prostopadłościan, ostrosłup, pudełko na szpilki, pudełko na watę (składane), koszyczek na choinkę, teczka wisząca, portfel, ramka i własne pomysły na podstawie przerobionych modelów.

b) z tektury: pudełko kwadratowe, trójkątne, sześcioboczne, kryte i własne pomysły pudełek równolegle do powyższych.

Klasa II. a) z kartonu: kwadrat, ramka, teczka wisząca, koszyczek na choinkę.

b) z tektury: notes, pudełko kwadratowe, pudełko trójkątne, pudełko sześcioboczne, prostokątne z przykrywką, pudełko do kałamarzy, ramka, własne pomysły pudełek i oprawianie książek.

Klasa III. z tektury: ramka, pudełko na minerały, pudełko trójkątne, sześcioboczne, piórnik, pudełko z przykrywką, pudełko z szyjką, ramka na fotografję, pudełko na listy, na motyla, z rafji, własne pomysły i oprawianie książek.

Roboty z drzewa: Z braku materjału i narzędzi do drzewa robiono w tym roku tylko obsadkę, wałek do map, podstawkę pod półmisek.

Klasa IV. Nadobow., jak w kl. III.

Wychowanie fizyczne.

Na wychowanie fizyczne wyznaczone były cztery godziny tygodniowo na każdą klasę. Dwie godziny obejmowała gimnastyka wychowawcza a dwie godziny zabawy i gry ruchowe.

Gimnastyka wychowawcza stosowana była dla wszystkich klas podług metody opartej na systemie gimnastycznym krajów skandynawskich oraz metodzie sokolej. Różnica między gimnastyką poszczególnych klas polegała przeważnie na natężeniu lekcji. Ćwiczenia gimnastyczne stosowane w klasach niższych, przeważnie w postaci zabawowej, zamieniały się w klasach wyższych na ćwiczenia zręcznościowe i siłowe.

Zabawy i gry ruchowe, które odbywały się w godzinach popołudniowych stanowiły dopełnienie ćwiczeń gimnastycznych i lekkoatletycznych. Ze względu na szczupłe boisko na podwórzu szkolnem ograniczono się do zabaw i gier mniejszych. Gry większe jak „palant“, „rzucana“, „koszykówka“ odbywały się na boisku sokolem.

Ćwiczenia lekkoatletyczne: biegi, rzuty, skoki itp. przerabiano tylko dorywczo — brak przyborów oraz odpowiednich ubiorów sportowych nie pozwalały na systematyczną pracę w tym kierunku.

Przedmioty nadobowiązkowe.

Język niemiecki.

Klasa II. Nauka o rzeczach oparta na czytaniu ustępów zawartych w „Pierwszej książce do nauki jęz. niem.“ Jakóbca i Leonharda (sala szkolna, dom, rodzina, czas, człowiek, odzież, potrawy, owoce, warzywa itd.) Ćwiczenia w mówieniu, podstawowe wiadomości z morfologji i składni. — Ćwiczenia piśm. co 2 tygodnie.

Klasa III. Podręcznik j. w. cz. II; ćwiczenia praktyczne w mówieniu, pomnażanie zapasu słownikowego i gramatykalnego, próby samodzielnego opowiadania. Ćwiczenia piśm. jak w kl. II.

Klasa IV. Podr. j. w., cz. III; zaznajamianie się z różnorodnemi zjawiskami z dziedziny przemysłu, handlu, rolnictwa, rzemiosł. Opowiadania, anegdoty, utwory poetyckie nawiązujące do tych tematów. Opisy krajobrazu polskiego, przygodne szczegóły z historji literatury niem. Rozszerzanie wiadomości z budowy języka, składni. Ćwiczenia piśm. 1 na miesiąc.

Klasa V. Omawiano życie i dzieła Lessinga, Szyllera i i. Przeczytano utwory: Minna v. Barnhelm, Der Sänger, Erlkönig, Der Schatzgräber, Das Lied von der Glocke, przysłowia niemieckie itd. Ćwiczenia językowe w słowie i piśmie j. w kl. IV.

Klasa VI i VII. Poznanie Niemiec na podstawie opisów zawartych w książce „Deutschland u. die Deutschen“, cz. I Jakóbca i Leonharda. Początki historji literatury niem. Lektura Goethego: Hermann u. Dorothea, Szekspira: Makbet (tłóm.) Ćwiczenia piśm. j. w.

Tematy prac piśmiennych.

a) język polski:

Klasa V a.

1. a) Pobyt Odysseusza w podziemiu.
   b) Próba charakterystyki Odysseusza.
   c) Wspomnienia z wakacyj.
2. a) Obraz jesieni.
   b) Znaczenie lasów.
3. a) Charakterystyka Sędziego.
   b) Zalety towarzyskie dawnych Polaków (na podst. „Pana Tadeusza“).
4. a) Gospodarstwo Sędziego (opis na podst. I, II, III ks.)
   b) Wieczorek harcerski w zakładzie.
5. Przechadzka poza miasto w porze zimowej.
6. a) Rola Gerwazego w procesie o zamek.
   b) Charakterystyka Maćka Dobrzyńskiego.
7. a) Zajazd na Soplicowo.
   b) Krajobraz polski i egzotyczny (na podstawie P. T.)
8. a) Plac Wolności (opis).
   b) Obraz wiosny.
9. a) Losy Skawińskiego.
   b) Czem był „Pan Tadeusz“ dla polskich emigrantów? (na podst. „Latarnika“).
10. Kompozycja komedji Fredry p. t. „Zemsta“.

Klasa V b.

1. a) Początek roku szkolnego.
   b) Wyobrażenia religijne Greków (na podst. „Odyssei“).
2. a) Krajobraz jesienny.
   b) Dzień Zaduszny.

3. a) Charakterystyka Gerwazego.
   b) Zalety towarzyskie dawnych Polaków (na podst. P. T.)
4. a) Jakie wypadki poprzedziły proces Sopliców z Horeszkami?
   b) Wieczorek harcerski w naszym zakładzie.
5. a) Przechadzka po parku Moniuszki w porze zimowej.
6. a) Charakterystyka szlachty dobrzyńskiej.
   b) Rola Gerwazego w procesie o zamek.
7. a) Przebieg narad w Dobrzynie.
   b) Gerwazy jako agitator.
8. a) Krajobraz wiosenny.
   b) Teatr Wielki w Poznaniu.
9. a) „Polak, chociaż stąd między narodami słynny, że bardziej niźli wszystko kocha kraj rodzinny“ (na podst. „Latarnika“).
   b) Czem był dla emigrantów polskich „Pan Tadeusz“?
10. Rozwój akcji w komedji Fredry p. t. „Zemsta“.

Klasa VI.

1. a) Humanizm i pierwsi humaniści w Polsce.
   b) Wycieczka do Ujścia (opisy i wrażenia).
2. a) Krajobraz jesienny.
   b) Życie na wsi a w mieście.
3. Humanizm jako pogląd na życie ludzkie (rozwinąć myśli, zawarte w „Pieśni o dobrej sławie“).
4. Przymioty dobrego obywatela.
5. a) Oblicze poety w „Odprawie posłów greckich“.
   b) Przebieg narad w Troi.
   c) Rola chóru w Odprawie posłów greckich.
6. a) Jaką rolę w procesie gojenia ran Kochanowskiego odegrała t. z. mądrość?
   b) Obraz Urszulki na podstawie „Trenów“.
7. a) Michał i Ludwik Strawińscy jako przedstawiciele dwóch światów: staropolskiego i modnego, francuskiego.
   b) Rozwinąć myśl Kochanowskiego:
      „...A jeśli droga komu otwarta do nieba,
      Tym, co służą Ojczyźnie“...
8. a) Patrjotyzm Skargi.
   b) Analiza jednego z liryków Morsztyna pod względem treści i formy.
9. a) Przemiany duchowe Kmicica.
   b) Tło historyczne w „Potopie“.

Klasa VII.

1. a) Analiza poznanych satyr Krasickiego pod względem formy.
   b) Kierunki literackie w poezji okresu stanisławowskiego.

2. a) Bieg rzeki, a bieg życia ludzkiego.
b) Rozwinąć słowa poety: „Ze słabością uczmy łamać się za młodu“.
c) Znaczenie rzek dla rozwoju kultury.
3. a) Świat entuzjastów i samolubów w „Odzie do młodości“.
b) Analiza „Romantyczności“ pod względem treści i formy
4. a) Rozwinąć słowa poety: „Człowiek nie jest stworzony na łzy i uśmiechy, ale dla szczęścia bliźnich swoich, ludzi“...
b) Stanowisko Gustawa i Księdza wobec świata (na podstawie IV. cz. Dziadów).
5. a) Konrad Wallenrod a powieści Byrona „Giaur“ i „Korsarz“.
b) Tragizm Konrada Wallenroda.
c) Rola Halbana w poemacie Konrad Wallenrod.
6. a) Charakterystyka Gustawa ze „Ślubów panieńskich“.
b) Komizm i dowcip w „Ślubach panieńskich“.
c) Komedja „Śluby panieńskie“ uważana pod względem budowy i rozwoju akcji.
7. a) Rozwinąć i uzasadnić myśl poety, zawartą w słowach: „Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w Ojczyźnie“.
b) Rozwinąć myśl poety:
„Wiosna, młodość, uroda, w nieścignionej łodzi
Bystrszym Dunajca prądem płynie i uchodzi“.
c) Piękność i urok polskiego krajobrazu.
8. a) Przemiana Gustawa w Konrada.
b) Obrazy cierpiącej Polski w III cz. „Dziadów“.
9. a) Rysy obyczajowe staropolskie w zakresie stosunków towarzyskich.
b) Rola ks. Robaka.
c) Ks. Robak jako Piotr z III cz. „Dziadów“.
d) Ks. Robak jako ideał Polaka nowoczesnego.

b) język francuski.

Klasa V a.

1. La vieille légende, qui explique la richesse du sol français.
2. Les influences romaines en Gaule.
3. Les travaux des moines au moyen âge.
4. L'eau et le vent comme collaborateurs de l'homme.
5. Madame Dacier.
6. Dictées.

Klasa V b.

1. L'amour pour notre patrie.
2. Les influences romaines en Gaule.
3. Ce que je sais de la France.

4. La chanson de Roland.
5. La Cigale et la Fourmi.
6. Les livres au moyen âge.
7. Dictée: Ma toilette du matin.
8. Ce que je sais de la vie de Jeanne d'Arc.
9. Jean Bart et les courtisans de Louis XIV.
10. Je construis un thermomètre.

Klasa VI.

1. Jean Bart se présente à la cour de Louis XIV.
2. Un brave soldat remplira toujours son devoir envers sa patrie. (D'après la vie du Chevalier d'Assas.)
3. L'histoire de Nona Maguet.
4. Extemporale: L'emploi du subjonctif.
5. Je construis un thermomètre.
6. L'enterrement de l'inconnu. (Les aventures d'Eusèbe Bibonet).
7. Dictée: Le déjeuner d'un Français.
8. Joseph Barra l'exemple du dévouement pour la patrie.
9. Le parlament français.
10. Napoléon à l'école militaire de Brienne.

Klasa VII.

1. Vercingétorix, le premier chef gaulois.
2. La poésie épique du moyen-âge.
3. Lettre à mon ami.
4. La Pléiade et ses travaux.
5. Les devoirs des citoyens.
6. Andromaque de Racine. (Tłumaczenie literackie.)
7. L'état de la France avant la Révolution.

Egzaminy dojrzałości.

1. Egzamin uczniów b. żołnierzy z r. 1920 odbył się w części pisemnej w dn. 14—17 maja, w części ustnej w dn. 18 czerwca 1923 roku.

a) tematy wypracowań pisemnych:

j. polski: 1. Które wydarzenia z dziejów Polski nazywamy przełomowemi i dlaczego?
2. Rozwinąć i uzasadnić przykładami z historji, literatury i życia, zdanie Mickiewicza:

„Polak, chociaż stąd między narodami słynny,
Że bardziej niźli życie kocha kraj rodzinny,
Gotów zawżdy rzucić go, puścić się w kraj świata,
W nędzy i poniewierce przeżyć długie lata,
Walcząc z ludźmi i z losem, póki mu wśród burzy
Przyświeca ta nadzieja, że Ojczyźnie służy".

j. łaciński: Śmierć Katona utyc., przekład z dyktatu.

j. grecki: Plato, Rzeczpospolita V, XIX.

matematyka: a) obliczyć odległość od Warszawy do Paryża, jeżeli długość geograficzna Warszawy wynosi 21°, Paryża zaś 2° 40'; szerokość g. Warszawy 52° 15', Paryża zaś 49° 50'; b) ludność miasta w ciągu 25 lat wzrosła z 24.000 do 39.374 mk. Jaki % wynosi przyrost roczny ludności? c) w ostrosłupie foremnym, czworokątnym kąt nachylenia bocznej ściany do podstawy = 60°, bok zaś podstawy = 6 m. Obliczyć z dokładnością do 0.1 objętość ostrosłupa.

Świadectwa dojrzałości otrzymali abiturjenci:

1. Borkowski Witomir Marjan, * 1/5 1903 w Głównej,
2. Gładysz Mieczysław Jan, * 14/10 1903 w Poznaniu,
3. Górecki Marjan, * 21/5 1903 w Poznaniu,
4. Grot Zdzisław Henryk, * 30/12 1903 w Gozdaninie,
5. Henke Antoni Benon, * 7/6 1903 w Gnieźnie,
6. Kruk Henryk Władysław, * 9/1 1903 w Poznaniu,
7. Maik Leon, * 14/2 1904 w Poznaniu,
8. Nowakowski Jan Zbigniew, * 13/4 1904 w Poznaniu,
9. Szymkowiak Czesław, * 26/4 1902 w Rydze,
10. Węclewicz Marjan, * 6/4 1903 w Czaczu.

2. Egzamin uczniów prywatnych gimnazjów w Poznaniu i Bydgoszczy odbył się w części pisemnej w dn. 25—29 marca, w ustnej d. 14 kwietnia pod przewodnictwem Naczelnika Wydz. Szk. śr. Kur. O. S. P. prof. Rychlickiego.

Świadectwa dojrzałości otrzymali:

1. Gusowjusz Egon, * 7/3 1906, w Langheinersdorf,
2. Kantowski Eugenjusz, * 1/7 1904 w Łabiszynie,
3. Kron Fryc, * 30/10 1904 w Wągrówcu,
4. Kunz Jan, * 4/8 1904, w Hartfeld, woj. lwow.,
5. Leman Konstantyn, * 9/4 1903 w Łodzi,
6. Loewenthal Eryk, * 22/9 1906 w Bydgoszczy.

3. Egzamin eksternów odbył się w części pisemnej w dn. 19—24 maja, w ustnej w dn. 12 i 13 czerwca pod przewodnictwem Nacz. W. Sz. śr. Kur. O. S. P. prof. Rychlickiego.

Świadectwa dojrzałości otrzymali:

1. Belakowiczówna Wanda, * 16/6 1904 w Rudniczu,
2. Kantecka Aniela, * 14/2 1906 w Grabowie,
3. Kasieniak Mieczysław, * 8/10 1903 w Końskich,
4. Łuczakówna Helena, * 13/5 1903 w Masłowie,
5. Wyhowska Marja Wanda, * 10/3 1906 w Krakowie,
6. Chwiećko Albin, * 26/12 1897 w Małyszówce, złożył egzamin uzupełn. z j. pol., hist. i geogr. Polski.

Zbiory i pomoce naukowe.

Po dawnem gimnazjum niemieckiem pozostały: bogata bibljoteka nauczycielska i uczniowska, zbiory fizykalne i przyrodnicze, mapy i obrazy poglądowe do nauki historji i geografji, modele rysunkowe itd.

Dla zaspokojenia nowych potrzeb obecnego gimnazjum zaczęto organizować na nowo lub rozszerzać następujące zbiory:

Polską bibljotekę nauczycielską — przeszło 600 t.

Polską bibljotekę uczniowską — przeszło 600 t.

Bibljotekę lektury francuskiej — 100 tomów.

Pomoce naukowe *dla historji i geografji*.

Gabinet fizyczny, gdzie uporządkowano inwentarz, naprawiono liczne popsute przyrządy, nabyto przyrządy nowe, m. i. instalację fabryczną, składającą się z kotła, maszyny parowej, dynamo i metron, pompę wodną itd.; założono pracownię fizyczną i chemiczną o 10 stolikach, zaopatrzonych w przewody gazowe.

Pracownię robót ręcznych z 10 warsztatami systemu szwedzkiego i różnemi narzędziami do stojdu drzewnego i tekturowego. —

Sprawy wychowawcze.

Kółka młodzieży.

Sodalicja. Sodalicja marjańska składała się z uczniów od kl. V do VII i liczyła członków 27. Posiada własną bibljoteczkę o 40 t. treści przeważnie relig. moralnej. Co miesiąc bywały wspólne zebrania z czytaniami biblijnemi, referatami etc., nabożeństwa i wspólne komunje św. Przed Wielkanocą odbyła się publiczna wieczornica na temat: Cześć Matki Boskiej w poezji, pieśni i malarstwie.

Godziny lektury polskiej. Pod przewodnictwem profesora polonisty zbierali się uczniowie kl. VII w niektóre niedziele po nabożeństwie na wspólne czytanie i objaśnianie utworów literatury polskiej.

Kółko dramatyczne. Kółko dramatyczne, złożone z uczniów kl. IVb, wystawiło w czasie Bożego Narodzenia dwukrotnie „Jasełka". Za zebrane fundusze nabyto kulisy, mające służyć przyszłym przedstawieniom teatralnym. W maju wystawiono „Mnicha", tragedję w 3 aktach J. Korzeniowskiego.

Kółko krajoznawcze. Do kółka krajoznawczego należą uczniowie od kl. IV—VII. Kółko posiada własną bibljoteczkę, liczącą 50 tomów; co 2 tygodnie odbywało zebrania z wykładami krajoznawczemi. Staraniem kółka wygłosił P. inż. dr. J. Zwierzycki w auli gimnazjalnej wykład z przeźroczami

o wyspie Jawie. Kółko urządzało wspólne wycieczki krajoznawcze do Kruszwicy, Inowrocławia, Gniezna, Trzemeszna, Ujścia, Kórnika, Grodziszcza nad Wartą itd.

Stowarzyszenie Młodych Fizyków. Stowarzyszenie istnieje od d. 15 października 1921 r. Opiekunem jego jest profesor fizyki, prezesem (z wyboru) jeden z starszych uczniów. Stowarzyszenie posiada bibljotekę, składającą się z 321 książek, bogate zbiory mineralogiczne i prace poszczególnych uczniów. Celem praktycznego kształcenia się w matematyce i fizyce odbywają członkowie wycieczki i zebrania z odpowiedniemi referatami i ćwiczeniami.

Harcerstwo. Gimnazjalna drużyna harcerska nosi nazwę: „XXI Drużyna im. Tadeusza Rejtana." Liczy 43 członków. Poszczególne zastępy jak i cała Drużyna odbywają zbiórki jeden raz w tygodniu. Drużyna posiada własną harcownię, plac obozowy nad jeziorem swarzędzkim, oraz sklepik koleżeński. W czasie ferji wyjeżdżała Drużyna na kolonję letnią do Bytynia, i goszczona była tam po staropolsku przez Administrację Dominjum byt. —

Pomoc koleżeńska, istniejąca od 2 lat, pragnie ułatwić uczniom bezpłatne korzystanie ze zbiorku podręczników szkolnych. Przy końcu roku szkolnego oddają uczniowie niepotrzebne podręczniki do zbiorku Pomocy koleżeńskiej, otrzymując w zamian podręczniki do klasy wyższej, o ile starczy zapasu. W r. ub. okazała się ta akcja tak pożyteczną, że należałoby w d. c. dążyć do stworzenia wypożyczalni podręczników na większą skalę.

Organizacja Obywateli Pracy pragnie szerzyć cnotę pracowitości i oszczędności, zarazem rozbudzać zamiłowanie do pracy ręcznej. Młotek gimnazjalny powstał w lecie 1923 roku i liczył 43 członków. Członkowie uprawiali akcję oszczędnościową, korzystali z ulg w cenach towarów, rozpoczęli pracę ręczną w różnych kierunkach.

Liga Obr. Pow. Państwa. W klasach starszych zorganizowały się kółka L. O. P. P., pozatem zebrali uczniowie na L. O. P. P. w krótkim czasie 1 miljard 165 miljonów mkp.

Orkiestra. Gimnazjalna orkiestra jest w zawiązku. Zespół smyczkowy liczy 20 członków. Oprócz tego rozpoczęli uczniowie ćwiczenia na instrumentach dętych.

Herbaciarnia. W miesiącach zimowych wydawano podczas przerw gorącą herbatę. Korzystało z herbaciarni codziennie ca. 250 uczniów za drobną opłatą.

Gry, zabawy, wycieczki. Poza regularnemi lekcjami gimnastyki odbywały się osobne godziny zabaw i gier w godzinach popołudniowych. Trzykrotnie odbyły się też publiczne popisy gimnastyczne wobec P. T. Rodziców i i. gości. Prof.

Uniw. pozn. P. Dr. E. Piasecki wygłosił w auli gimnazjalnej odczyt publiczny na temat: „O wychowaniu fizycznem w Skandynawji“, celem bliższego zainteresowania młodzieży sprawą racjonalnej kultury ciała i ducha. Z wiosną odbyła młodzież kilka wycieczek rozrywkowych w okolice miasta i dalej. Przystąpiono do budowy drabin szwedzkich w sali gimn. oraz do założenia klubu wioślarskiego na Warcie.

Lekarz szkolny. Nad zdrowiem i fizycznym rozwojem uczniów czuwał lekarz-higjenista, ordynując codziennie w gmachu gimnazjalnym.

Statystyka uczniów

(według corocznych notowań na dniu I. XII.)

1. stan liczebny:

w r.	1920/21	było	klas	4,	oddz.	6,	uczniów	237
„	1921/22	„	„	6,	„	12,	„	425
„	1922/23	„	„	7,	„	12,	„	424
„	1923/24	„	„	7,	„	13,	„	470

2. Podług wyznania było w r. 1923/4: rzym.-kat. 466, ew. augsb. wyzn. 2, prawosł. 1, adwentysta 1; wszyscy uczniowie byli narodowości polskiej.

3. Podług zajęć rodziców było w r. 1923/4 synów: urzędników i i. funkc. państwowych 35.8%, urzędn. pryw. i komun. 13.3%, kupców i przedsięb. handl. 21%, rzemieślników 14%, przemysłowców 4%, inteligencji zawodowej 4.5%, obyw. ziem. 2.1%, włościan 4.5%, kapitalistów 0%, właścicieli nieruchomości miejsk. 0.8%. —

4. Podług miejsca zamieszkania rodziców było w r. 1923/4: z Poznania 80.8%, powiatu pozn. 9.1%, z dalszych okolic 10.1%.

Komitet Rodzicielski.

Od grudnia 1922 r. pracował w zakładzie Komitet Rodzicielski, jako instytucja odrębna, niezależna, o charakterze samopomocy społecznej w dziele wychowania. Komitet ten obrany był nasamprzód celem przeprowadzenia renowacji gmachu, poczem zamienił się na instytucję stałą. Po roku pracy przekształcił się on na Zarząd „Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Gimnazjum im. św. Jana Kantego w Poznaniu“, do którego należą z reguły wszyscy P. T. Rodzice uczniów zakładu.

Byłoby to przeciwne duchowi, jaki władał w tej instytucji, — wyliczanie zasług jej, położonych około dobra szkoły. Gdyby trzeba zwięźle określić istotę Komitetu Rodzicielskiego, toby należało powiedzieć: „tu się spełniało sumiennie, solidarnie, rzetelnie cichą ofiarę ojca, matki — dziecku, a dzieciom się tego przecież nie przypomina“. Więc ktoby chciał kiedyś bliżej

przypatrzeć się dziełu rodzicielskiej miłości, temu niech starczą rachunki, protokóły, inwentarze przechowywane w archiwum szkoły. Są też dla informacji: Komisja rewizyjna, a z końcem każdego okresu pracy Towarzystwa omawia się sprawozdania Zarządu.

W skład Komitetu Rodzic. a potem Zarządu T. P. M. wchodzili wybrani przez Walne Zebranie: P. P. Tadeuszowie Kłosowie, ks. Leon Rankowski, ś. p. Dr. Bogdan Wicherkiewicz, Franciszek Całka, Antoni Doermann, Marjan Frezer, Wiktor Gładysz, Aleksander Grandkowski, Bolesław Kliszyński, Kazimierzowie Sowińscy, Sylwester Urbański, dyrektor zakładu Dr. J. W. Opatrny i delegaci Rady Pedagogicznej: ks. Dr. Zygmunt Baranowski, prof. Antoni Bartczak, Marjan Fenikowski, Mieczysław Ostrowski. W skład komisji rewizyjnej wchodzili: P. P. Franciszek Kaczmarek, Wincenty Kapałczyński, Kazimierz Krajna, Augustyn Gliniecki.

Walnych zebrań odbyło się 5, posiedzeń Zarządu 16, komisji rewizyjnej 7.

Dyrekcja zakładu uważa za swój obowiązek stwierdzić, że Zarząd tej instytucji dokonał w czasach najkrytyczniejszych dla państwa wewnętrznej renowacji gmachu, że w r. 1923/4 zaspokoił wiele piekących potrzeb szkoły, przyczem dążeniem jego było położenie fundamentów pod trwałą, gospodarczą samowystarczalność zakładu w zakresie nabywania pomocy naukowych, potrzebnych szkole.

Za tę znakomitą działalność składa Dyrekcja Szanownemu Zarządowi Towarzystwa, wszystkim Rodzicom, Opiekunom i Przyjaciołom szkoły, wreszcie Kochanej Młodzieży imieniem szkoły, wyrazy serdecznego podziękowania.

Z pośród członków Zarządu zmarł w r. b. ś. p. Dr. Bogdan Wicherkiewicz, obywatel-lekarz poznański. Ś. p. Dr. Wicherkiewicz nie tylko interesował się zawsze żywo sprawami wychowania, ale także z dużą intuicją i znawstwem wnikał w codzienne życie i potrzeby szkoły. Za Jego ciche a życzliwe, głębokie, bezcenne nieraz spostrzeżenia i rady ku dobru dziatwy polskiej, — wiekuistą światłością racz Mu świecić Panie!

Polonez Triumfalny.

W górę serca! W górę czoła!
Dziś wstępujem w nowe progi,
Kędy dotąd Niemiec władał,
Jego duch panował wrogi.

Dziś tu inny świeci znak,
Nasz zwycięski, srebrny ptak!...
Biały Orle, w górę leć,

Hen, w słonecznych blasków żar —
Zuchy nasze z sobą wiedź,
Gdzie panuje piękna czar,
Serca nasze porwij z sobą,
Młodej krwi gorący war!

Hej, do czynu! Hej do dzieła!
Duch zapory rwie i tamy:
Co nam obca przemoc wzięła,
Zdobyliśmy i — nie damy!

Czy słyszysz tam,
Husarji głuchy grzmot?
Czy czujesz krew —
I kurz — i dym — i pot?...
To dziady twe, w rycerski tan
Ruszyli, z śmierci drwiąc i ran,
O Polskę krwawy tocząc bój!...
I dziś, gdy Ją
Otoczył wrogów rój,
Ocalił Ją
Jej synów krwawy znój!

Bo my, ojców wielkich syny,
Dźwigniem dalej Znak ich święty,
W nowe strojąc go wawrzyny,
Niosąc dumny i nietknięty.

Czy w podniebny rwąc się lot,
Czy imając pracy młot,
W każdej sprawie, w każdym dniu,
Przy tym Znaku pragniem stać,
Życie swe oddajem mu,
Przy nim wiecznie będziem trwać.
Z jego zwycięstw, z jego chwały,
Moc i wielkość będziem brać!
Precz więc troski, waśni, żale!
Niechaj radość zabrzmi wszędzie:
W sercach naszych królująca
Polska, żyje i żyć będzie!

Walerja Szalay Groele.

Uczniowie
z końcem roku szkolnego 1923/24.

Ia.

1. Andrzejewski Henryk
2. Banaszkiewcz Alfons
3. Barański Zbigniew
4. Budzisz Michał
5. Burlaga Franciszek
6. Buśko Edmund
7. Buśko Stanisław
8. Czajkowski Wiesław
9. Czekała Tadeusz
10. Doliński Marjan
11. Doliński Włodzim.
12. Grabowski Marjan
13. Hamerski Wacław
14. Janas Witold
15. Jaworski Zygfryd
16. Kasprowicz Stanisł.
17. Kępiński Wiesław
18. Kranc Maksymiljan
19. Kwiatkowski Olgierd
20. Lewandowski Zdzisł.
21. Michalak Leon
22. Muzolf Karol
23. Nędzyński Alfons
24. Olejnik Stanisław
25. Palczyński Józef
26. Popiak Jan
27. Powidzki Janusz
28. Rajewski Marjan
29. Roszak Fabjan
30. Rydzewski Stefan
31. Siuchniński Wit
32. Sommer Witold
33. Sroczyński Bolesław
34. Stechow Bodo
35. Sulicki Marjan
36. Syrokomla Edmund
37. Syrokomla Włodzim.
38. Szelągiewicz Witalis
39. Szram Zbigniew
40. Szulc Edward
41. Ulanowski Leonard
42. Winowski Zygmunt
43. Zgrajek Bogdan

Ib.

1. Alchimowicz Alfons
2. Budzyński Zygmunt
3. Chmielewski Jan
4. Chmielnik Alojzy
5. Czarnecki Zygmunt
6. Czerwiński Bogusław
7. Drachowski Zdzisław
8. Frąckowiak Władysł.
9. Gralewski Czesław
10. Günther Mieczysław
11. Kaczmarek Henryk
12. Kaczmarek Wiktor
13. Kosicki Edwin
14. Kostański Edward
15. Krajna Stanisław
16. Książek Feliks
17. Kwiatkowski Bernard
18. Kwiatkowski Edm.
19. Kwiatkowski Leon
20. Matczyński Edmund
21. Maternowski Aleks.
22. Mazur Bogdan
23. Obremski Jerzy
24. Pawlak Klemens
25. Pełczyński Stefan
26. Pietrzykowski Józef
27. PrzepierzyńskiWłodz.
28. Rajewski Henryk
29. Raszewski Jan
30. Rybka Stanisław
31. Sniedziewski Jan
32. Stachowiak Zygfryd
33. Szkudlarek Witold
34. Szwedek Stefan
35. Uderski Leszek
36. Ujma Paweł
37. Ziemski Leon

IIa.

1. Andrzejewski Edm.
2. Andrzejewski Feliks
3. Bartkowiak Teofil
4. Białokoz Jerzy
5. Buchwald Kazimierz
6. Bułhak Witold
7. Ciesielski Wiesław
8. Czekała Stefan
9. Fierlej Alojzy
10. Fórmański Seweryn
11. Gembiak Franciszek
12. Gliniecki Leonard
13. Gruszczyński Bolesł.
14. Grzelachowski Lech
15. Jajor Hieronim
16. Jankowski Zbigniew
17. Jędroszkowiak Jan
18. Kaczmarek Wiesław
19. Kłos Bronisław
20. Kowalski Jerzy
21. Leśniewicz Florjan

22. Łucek Józef
23. Łukomski Marjan
24. Ostojski Bogdan
25. Pawelski Zbigniew
26. Pawlicki Henryk
27. Piątkiewicz Bogusław
28. Pospieszała Witold
29. Skrzypczak Jan
30. Sroka Leon
31. Szymkowiak Jerzy
32. Szwedek Antoni
33. Tomaszewski Bogdan
34. Ulatowski Lech
35. Wejchert Stanisław
36. Wilkanowicz Miłosz
37. Wituski Tadeusz
38. Zieliński Edmund

IIb.

1. Ast Romuald
2. Auch Stanisław
3. Bełżyński Stanisław
4. Białecki Jan
5. Bocheński Jan
6. Bogusiewicz Tadeusz
7. Dobrucki Edmund
8. Frezer Franciszek
9. Gładysz Bolesław
10. Głogowski Roman
11. Handau Mieczysław
12. Hejnowicz Franciszek
13. Hofman Marjan
14. Januszewski Zdzisław
15. Jaworowski Antoni
16. Kazimierski Bolesław
17. Knioła Witold
18. Łabuński Jerzy
19. Madałkiewicz Witold
20. Naskręt Bolesław
21. Nochowicz Marjan
22. Nowaczyk Erwin
23. Nowaczyk Jan
24. Pendulak Rudolf
25. Piotr Franciszek
26. Schärich Aleksander
27. Smolarz Albin
28. Średnicki Henryk
29. Suchorski Bronisław
30. Szlachta Antoni
31. Tomaszewski Romuald
32. Tomkiewicz Tadeusz
33. Tonder Władysław
34. Torma Michał
35. Tychoniewicz Kazim.
36. Walewicz Cyryl
37. Wiła Czesław
38. Witek Tadeusz
39. Wiza Tadeusz
40. Zakrzewski Zbigniew

IIIa.

1. Antkowiak Witold
2. Bartz Leon
3. Białokoz Michał
4. Brzeski Alfred
5. Dybalski Zygmunt
6. Ejsmont Władysław
7. Fierlej Ludwik
8. Filipiak Jan
9. Günther Edward
10. Jabłoński Janusz
11. Janowski Lech
12. Karolczak Tadeusz
13. Kępiński Zdzisław
14. Kluczyński Bogdan
15. Konieczny Kazimierz
16. Konwiński Mieczysł.
17. Krüger Witold
18. Kudelka Wiesław
19. Kujawski Józef
20. Lipczyński Maksym.
21. Malinowski Stanisł.
22. Mikołajewski Zbign.
23. Mydlarz Marjan
24. Nowakowski Zbign.
25. Osiński Dobromir
26. Ostojski Bogdan
27. Petliński Henryk
28. Piskorski Józef
29. Pluciński Felicjan
30. Powidzki Wiesław
31. Ratajczak Marjan
32. Sawicki Bogusław
33. Skrzypczak Leon
34. Szymkowiak Wiesław
35. Wendziński Antoni
36. Wierzbiński Stefan
37. Wilkanowicz Tadeusz
38. Wilkoński Andrzej
39. Zieliński Witalis
40. Żupański Adam

IIIb.

1. Borowczyk Mieczysł.
2. Busza Florjan
3. Doerman Ryszard
4. Dominiak Artur
5. Drozdowski Tadeusz
6. Działoszyński Henryk
7. Fiszer Witold
8. Gniza Stefan
9. Grodzicki Delfin
10. Guzikowski Marjan
11. Gwizdała Ildefons
12. Hołoga Józef
13. Idziński Bogdan
14. Jakubowski Marjan
15. Janicki Bolesław
16. Kaczor Jan
17. Kliszyński Gracjan
18. Kluj Józef
19. Kowalski Zbigniew
20. Krawiec Teobald
21. Kwarciński Witold
22. Lehman Jan
23. Łaś Franciszek
24. Maciejewski Henryk
25. Masełkowski Jan
26. Mierkiewicz Kazim.
27. Michalski Bronisław
28. Nieborak Maksym.
29. Nowacki Lech
30. Pasikowski Tadeusz
31. Pawlak Leonard
32. Spyra Stefan
33. Szulc Florjan
34. Tritt Eustachy
35. Węcławski Tadeusz,
36. Wejchert Zbigniew
37. Ziętowski Alfred
38. Zieliński Benon
39. Żurkowski Zbigniew

IIIc.

1. Ballenstaedt Tadeusz
2. Błaszczyk Henryk
3. Buczyński Leon
4. Całka Adam
5. Flisikowski Leon
6. Gromadziński Tad.
7. Grzybowski Bogdan
8. Gularek Stanisław
9. Jankowski Felicjan

10. Jankowski Seweryn
11. Jęchorek Józef
12. Kaczmarek Benon
13. Kasperczak Józef
14. Kegel Jan
15. Kochański Stefan
16. Koczorowski Witold
17. Korcz Stefan
18. Krasiński Antoni
19. Kubis Alfons
20. Koźlikowicz Leonard
21. Łażewski Adam
22. Marcinkowski Witold
23. Matczyński Bogdan
24. Miklaszewski Marjan
25. Nowak Tadeusz
26. Offierski Michał
27. Podrzycki Ireneusz
28. Podsiadłowski Włodz.
29. Pogonowski Leon
30. Przybyłowicz Bogdan
31. Rychlicki Zbigniew
32. Siuchniński Mateusz
33. Skitek Tadeusz
34. Skórnicki Józef
35. Suszczykiewicz Juljan
36. Świątek Józef
37. Szlachta Kazimierz
38. Warczygłowa Józef
39. Wasilewski Tadeusz
40. Wawro Józef
41. Wiliński Romuald
42. Wilk Eryk

IVa.

1. Bilski Roman
2. Dolczewski Edmund
3. Draheim Alfons
4. Fischer Feliks
5. Geissler Antoni
6. Grandkowski Zbign.
7. Hoffmann Władysław
8. Ignasiak Marjan
9. Jańczak Zenon
10. Januszczak Mieczysł.
11. Jarosz Zygmunt
12. Jasiński Tadeusz
13. Kaczmarek Zygmunt
14. Kostuch Marjan
15. Kwiasowski Roman
16. Leciejewski Witold
17. Lehmann Alfons
18. Małecki Kazimierz
19. Mandowski Tadeusz
20. Marciniak Zdzisław
21. Marek Kazimierz
22. Pawłowski Józef
23. Poturalski Florjan
24. Przywarski Leon
25. Psuja Bolesław
26. Pużycki Stefan
27. Śledziński Maksym.
28. Sójka Tadeusz
29. Sowiński Lech
30. Spychalski Czesław
31. Sterling Lech
32. Sypniewski Władysł.
33. Szłapka Henryk
34. Walenciak Florjan
35. Wdowicki Mieczysł.
36. Wyszyński Feliks
37. Zakrzewski Janusz

IVb.

1. Busza Alfons
2. Busza Konrad
3. Chorzelewski Teodor
4. Gapiński Leon
5. Haufa Kazimierz
6. Holka Kazimierz
7. Jasiński Bogusław
8. Kachelski Janusz
9. Knothe Antoni
10. Kurasz Witold
11. Kwiatkowski Stanisł.
12. Kwintkiewicz Feliks
13. Lausz Tadeusz
14. Łój Jan
15. Marciniak Antoni
16. Matkowski Czesław
17. Matysiak Marjan
18. Misiorny Edmund
19. Nachowski Antoni
20. Opatrny Jan
21. Pańczak Jan
22. Pluciński Bogdan
23. Przybył Władysław
24. Sadecki Marjan
25. Serdecki Stanisław
26. Sokolnicki Jan
27. Sroczyński Witold
28. Sulicki Tadeusz
29. Szumacher Antoni
30. Taborski Feliks
31. Tomkowiak Nikodem
32. Torma Stefan
33. Welzandt Edmund
34. Wilczura Jerzy
35. Ziemski Florjan
36. Znamirowski Witold
37. Żmudziński Feliks

Va.

1. Antkowiak Władysł.
2. Bogusławski Edmund
3. Burchardt Lech
4. Całka Leon
5. Dembiński Bogumił
6. Dutkiewicz Józef
7. Dworczak Roman
8. Fiedorow Stefan
9. Głogowski Edmund
10. Janicki Marjan
11. Kiełczewski Leopold
12. Kowalski Zygmunt
13. Kuźniak Józef
14. Nowacki Stanisław
15. Pawlicki Jan
16. Senator Józef
17. Spachacz Zbigniew
18. Stańko Albin
19. Szymański Jan
20. Tundak Adam
21. Tundak Edmund
22. Twardowski Kazim.
23. Wilczewski Tadeusz
24. Wolsztyniak Zdzisław
25. Wyszyński Józef
26. Zaremba Apolinary

Vb.

1. Buśko Marjan
2. Doerman Stanisław
3. Draheim Joachim
4. Garczyński Adam
5. Gdowski Tadeusz
6. Hardt Zygmunt
7. Karalus Sylwester
8. Kazimierczak Feliks
9. Kochaniewicz Roman

10. Kowalski Bolesław
11. Kujawski Alojzy
12. Laskowski Janusz
13. Łebiński Stefan
14. Mager Edward
15. Piątkiewicz Bolesław
16. Sobiech Kazimierz
17. Szulc Horst
18. Urbański Zdzisław
19. Waczyński Czesław
20. Ziółkowski Marjan
21. Żaba Borys

VI.

1. Andrzejewski Wacław
2. Bandych Kazimierz
3. Bartkowski Czesław
4. Borowicz Marjan
5. Czabajski Tadeusz
6. Fedak Adam
7. Ginter Zbigniew
8. Hajdasz Stefan
9. Hernes Tadeusz
10. Hofman Władysław
11. Karłowski Marjan
12. Kasprzak Roman
13. Korcz Teodor
14. Łęcki Jerzy
15. Marciniak Sylwester
16. Matuszewski Klemens
17. Mizerski Zbigniew
18. Nickel Stanisław
19. Obrębski Edmund
20. Paternowski Stefan
21. Płotek Franciszek
22. Pniewski Franciszek
23. Sarrazin Rudolf
24. Serwatkiewicz Juljan
25. Śliwiński Brunon
26. Wachowiak Florjan
27. Wojciechowski Józef
28. Zeuschner Leon
29. Ziarniak Dobromir

VII.

1. Adamczyk Tadeusz
2. Bandych Hieronim
3. Dalski Bogdan
4. Frąckowiak Witold
5. Hańczewski Edmund
6. Jarosz Leonard
7. Jęczkowski Franc.
8. Karwowski Stanisław
9. Kłos Witold
10. Kowalski Mieczysław
11. Kurpisz Stanisław
12. Łebiński Tadeusz
13. Mizerski Stanisław
14. Politowicz Łucjan
15. Ruciński Bogusław
16. Sobkowiak Walerjan
17. Talarczyk Józef
18. Walkowiak Adam
19. Wicherkiewicz Stefan
20. Wyduba Jan
21. Zygmański Aleks.



Przepisy karności obowiązujące w Gimnazjum imienia św. Jana Kantego.

I. Nabożeństwa.

1. Każdy uczeń jest obowiązany być obecnym na wspólnych nabożeństwach szkolnych.

2. Na nabożeństwa szkolne gromadzą się uczniowie, także śpiewacy, kwadrans przed rozpoczęciem na dziedzińcu szkolnym, skąd czwórkami udają się do kościoła.

3. Nazwiska nieobecnych na dziedzińcu podaje porządkowy lub jego zastępca na najbliższej lekcji religji ks. prefektowi, który zapisuje je w dzienniku klasowym.

4. W razie przewidzianej ważnej przyczyny ks. prefekt zwalnia ucznia od wspólnego nabożeństwa.

5. W razie nieprzewidzianej przyczyny, n. p. choroby, należy przynieść pisemne usprawiedliwienie na najbliższą lekcję religji.

II. Nauka szkolna.

a) Zachowanie się w szkole:

6. Uczniowie mają przychodzić do szkoły punktualnie, to znaczy: nie wcześniej jak 15 minut przed rozpoczęciem nauki i nie później jak przed uderzeniem dzwonka.

7. W klasie zajmuje uczeń miejsce, przeznaczone mu przez profesora-opiekuna klasy i oczekuje w spokoju rozpoczęcia lekcji.

8. Książek, nie mających związku z nauką, zabawek itd. nie wolno przynosić do szkoły; w przeciwnym razie mogą być zatrzymane aż do końca roku szkolnego.

9. Wszelkie kupczenie w szkole jest zakazane.

10. Bez pozwolenia dyrekcji nie wolno urządzać składek, choćby na cele najgodziwsze.

11. W czasie godzin nauki nie wolno uczniowi wychodzić z gmachu szkolnego jak tylko za osobnem pozwoleniem profesora-opiekuna klasy.

b) Przerwy.

12. W czasie przerw mają wszyscy uczniowie wychodzić na dziedziniec szkolny.

13. W klasie wolno pozostać tylko porządkowemu i jego zastępcy oraz tym uczniom, którzy mają na to pisemne pozwolenie lekarza szkoły lub profesora-opiekuna klasy.

c) Porządkowi.

14. Porządkowy i jego zastępca pilnują porządku i czystości w klasie. W tym celu pozostają podczas przerw w klasie, otwierają okna, dbają o tablicę, dziennik, cyrkle itd., udzielają profesorom żądanych objaśnień.

d) Szkody.

15. Uczniowie odpowiadają za uszkodzenie własności szkolnej. Złośliwe niszczenie pociąga za sobą także karę dyscyplinarną.

e) Nieobecność.

16. Każdy uczeń jest obowiązany uczęszczać regularnie do szkoły oraz być obecnym na nabożeństwach i obchodach szkolnych.

17. Jeżeli uczeń nie może przyjść do szkoły, opieka domowa uwiadamia o tem profesora-opiekuna klasy najdalej do dnia trzeciego.

18. Po powrocie do szkoły winien uczeń przedstawić usprawiedliwienie pisemne podpisane przez nadzór domowy, a na żądanie przedłożyć świadectwo lekarskie.

19. Sześć spóźnień lub sześć godzin nieusprawiedliwionych pociągają za sobą ujemną notę ze sprawowania.

20. O wypadkach chorób zakaźnych winien być natychmiast zawiadomiony lekarz szkoły oraz dyrektor. Obcowanie z uczniem, któremu z powodu choroby zakaźnej do szkoły uczęszczać nie wolno, jest surowo zakazane. Uczeń chory jak i ci, którzy mają z nim bliższą styczność, mogą przyjść do szkoły dopiero na podstawie sanitarnego zaświadczenia odnośnego lekarza lub Urzędu zdrowia.

21. W wyjątkowych razach może profesor-opiekun klasy na prośbę opieki domowej zwolnić ucznia na jeden dzień. Na czas dłuższy oraz na dni przed wakacjami zwalnia tylko dyrektor zakładu.

Uczeń, który uzyskał zezwolenie Rady Pedagogicznej na uczęszczanie na lekcje nadobowiązkowe, obowiązany jest uczęszczać na nie aż do końca roku szkolnego.

23. Lekcje śpiewu chórowego obowiązują uczniów, którzy do chóralnego zespołu zostali wyznaczeni.

III. Stosunek do przełożonych, kolegów i służby.

a) Zachowanie się wobec profesorów.

24. Wszystkim profesorom zakładu winien uczeń oddawać należny ukłon, czy to na ulicy, czy też wchodząc rano do

gimnazjum lub zbliżając się do profesora w jakiejkolwiek sprawie.

25. Profesora wchodzącego do klasy wita klasa powstaniem, a siada dopiero, gdy otrzyma ku temu wskazówkę.

26. Dopóki profesor lekcji nie zakończy, pozostają uczniowie spokojnie na miejscach; następnie udają się bez zwłoki na przerwę.

27. W gmachu szkolnym chodzą uczniowie z odkrytą głową; nadmierne hałasowanie, bójki, trzymanie rąk w kieszeniach itp. oznaki nieprzyzwoitego sprawowania się, podlegają karom dyscyplinarnym.

Uczniowie od opłaty taksy za zużycie materjałów niezwolnieni, obowiązani są uiścić tę taksę bezzwłocznie po zakomunikowaniu im odnośnych decyzji Rady Pedagogicznej, najpóźniej jednak do końca trzeciego miesiąca danego półrocza, pod rygorem niedopuszczenia do dalszych zajęć szkolnych.

Przestrogi wychowawcze do codziennego czytania.

a) Konferencje informacyjne. P. T. Rodzice i Opiekunowie będą przez uczniów uwiadamiani co sześć tygodni o terminie każdej konferencji informacyjnej. Konferencji tych nie należy nigdy zaniedbywać, choćby postępy synów były zadowalające; nieinformowanie się zaś o postępach uczniów słabszych prowadzi do coraz większego zaniedbywania się ich i upadku. Wielokrotne doświadczenie każe szukać przyczyny niepowodzenia w braku współdziałania domu ze szkołą.

Poza konferencjami powszechnemi można też w razie ważnej potrzeby zasięgnąć rady codziennie, w czasie w. przerwy (g. 10.35—10.55); należy zgłosić się w kancelarji zakładu (parter ofic., obok sali profesorskiej) i poczekać tam do najbliższego dzwonka. W nagłych wypadkach lub w razie ukazania się jakiegoś niebezpieczeństwa, np. zgorszenia, należy dla dobra ogółu uczniów wcześnie podać rzetelną informację wprost do kancelarji Dyrekcji w godz. od 12—1 lub złożyć ją u profesora-opiekuna klasy. Dobrze jest jednak porozumieć się naprzód co do zamiaru odbycia specjalnej konferencji z przełożonymi ucznia. —

b) Wrogowie naszych dzieci. Siłą odśrodkową, burzącą częstokroć wysiłek najlepszego ojca lub matki są: a) złe towarzystwo, b) zła książka, c) zgubny film lub inne widowisko. Zarazie zepsucia moralnego przez złe towarzystwo torują drogę najczęściej: kłamstwo i nieposłuszeństwo. Szczególnie dzieci o żywszej wyobraźni i słabszej woli ulegają temu, co wabi ułudą słodyczy. Lektura znów t. zw. „pinkertonowskich"

broszurek (małe, na żółto, czerwono itp. jaskrawo oprawione książeczki) rozkołysuje wyobraźnię, usuwa w umyśle dziecka granicę między rzeczywistością a światem urojonym i temu drugiemu dają u dziecka pierwszeństwo; powstają różne kluby („czarne trójkąty"), różne jakieś plany wypraw, a nawet złe czyny. Co do kina to nasze zakładowe przepisy zabraniają go wogóle, tam tylko, gdzie ono może istotnie być pożytecznym środkiem kształcącym, wychowawczym, poleca je zakład nasz i prowadzi nawet na dobre filmy. Tak zwane jednak przedstawienia „dozwolone dla młodzieży", jeżeli nie są wogóle dość budujące, przenoszą często duszę dziecka w świat zgoła niepożądanych afektów i wyobrażeń.

c) Ochrona. To są nasi główni wrogowie. Przeciwko nim zażywajmy: a) nadzoru domowego. „Moi synowie — pisze do dyrektora zakładu jedna z Pań-opiekunek dzieci naszych — urodzeni i wychowani byli koniecznością losu we Francji; dużo zajmowałam się pedagogją i z wychowawcami młodzieży rozmawiałam. Jakże oni głęboko są przekonani, że dozór najściślejszy, dozór nad młodzieżą jest najlepszą ochroną złego; zanim zbudzi się w nich ukochanie cnoty, trzeba im mechanicznie, czy technicznie uniemożliwić czynienie złego. Surveillance! Surveillance! (nadzór! nadzór!) to jest dewiza francuskiej szkoły." Za te złote słowa Czcigodnej Pani, która tak szczytnie pojęła swój stosunek do szkoły, jak to widnieje z przesłanego Dyrekcji pisma w sprawach wychowawczych, — z głębi duszy dziękuje tu dyrektor!

Najlepszym, ale naprawdę bardzo trudno osiągalnym środkiem ochrony jest prawdziwie religijna atmosfera w duszy wierzącego dziecka, a jedna z matek naszych chłopców rzuciła raz na konferencji z dyrektorem taką ciekawą, głęboką uwagę: „Panie dyrektorze, ja uważam, że gdyby nasi chłopcy wstępywali rano przed nauką po drodze do kościoła choćby na jedno „Zdrowaś Marja", miałby pan mniej trosk w swojej szkole"... Szanowni Rodzice i Opiekunowie! zachęcajcie młodzież do szczerej modlitwy, budźcie synów o 15 minut wcześniej! odprowadźcie zwłaszcza dzieci mniejsze pod kościół, wstąpcie tam z nimi! W środy i soboty odprawia dla uczniów ks. Prefekt u Bernardynów cichą Mszę św. o godz. 7.20 r.

Bardzo dobrym lekiem, zwłaszcza na czas od 10—14 roku życia, jest dobre towarzystwo przy pracy ręcznej, ruchowej. Nie żałujcie na pokrycie kosztów emocji młodego serca i żywej ręki, bo w tem i rozwój głowy i przyrost cnót pierwszorzędnych, a przedewszystkiem ochrona przed zgnilizną i darmowaniem. Praca ręczna, którąśmy w b. roku zaprowadzili i wspólnym wysiłkiem podtrzymywali uchroniła młodzież w niejednym wypadku od złego, a ile wydobyła pięknych zalet i zdolności na wierzch,

o tem wiedzą P. T. Rodzice i my, nauczyciele Waszych dzieci.

Dobra lektura. Ta sprawa domaga się u nas wogóle pilnej pracy twórczej, planowej, organizacyjnej. Poświęcał i poświęci jej także i nasz zakład wiele uwagi w najbliższej przyszłości. — Tu ostatnią przyjmijcie prośbę i uwagę: W poczynaniach, które wymagają nieco wysiłku materjalnego, trzeba nam iść naprzód; wszystko dla dzieci, dla Ojczyzny, która wtedy się dźwignie naprawdę, gdy ją wesprą nietylko zdrowe papiery wartościowe, ale i mocne charaktery! Na kształcenie trzeba nakładów, mniejsze one będą, gdy się dołożą wszyscy do wspólnego celu dążący.

* *
*

Rok szkolny rozpocznie się w d. 1 września r. b. uroczystem nabożeństwem w kośc. Bernard. o godz. 10 rano, nauka dnia 2 września o godz. 8 rano.

Dr. Jarosław Wit Opatrny,
Dyrektor Gimnazjum im. św. Jana Kantego.

Wykaz podręczników
przepisanych dla uczniów Gimn. im. św. Jana Kantego na rok szkolny 1924/5.

Klasa I. Religja: ks. ks. Baranowski—Kowalski: Dzieje St. Zak; j. polski: Reiter: Czytania t. I; geografja: Romer: Geografja dla kl. I. Romer: Atlas; matematyka: Sierzputowski: Arytmetyka cz. II; przyroda: Domaniewski: Pogadanki cz. I; śpiew: St. Kazuro: Wstępny kurs cz. I i Zbiór piosenek w tonacji Do, t. autora.

Klasa II. Religja: ks. Kalinowski: Wykład wiary katol. cz. II; j. polski: Reiter: Czytania t. II, St. Szober: Gramatyka polska w ćwiczeniach, t. II, III i IV; j. francuski: Premier livre de français; j. niemiecki: J. Jakóbiec — St. Leonhard: Pierwsza książka do nauki j. niem.; historja: Jarosz: Opowiadania z dz. p. i pol. cz. I; geografja: Romer i Polaczkówna: Geogr. na kl. II, Radliński: Europa, Gustawicz: Atlas g.; matematyka: Sierzputowski: Arytmetyka cz. III; fizyka: Mojcho i Kozicki: Fizyka cz. I i II; przyroda: Domaniewski: Pogadanki cz. II; śpiew St. Kazuro: Solfeggio, kurs II, t. s. Zbiór piosenek w tonacji Do.

Klasa III. Religja: ks. Kalinowski: Wykład wiary katol. cz. III; j. polski: Reiter: Czytania cz. III, gramatyka Szobera j. w kl. II; j. francuski: Deuxième livre de français; j. niemiecki: J. Jakóbiec i St. Leonhard: Druga kś. do nauki j. niem.; historja: Grzymałowski: Dzieje Polski;

Gebert: Wypisy hist. z dz. ojcz.; g e o g r a f j a: Radliński: pięć części świata, Gustawicz: Atlas; m a t e m a t y k a: Sierzputowski: Arytmetyka cz. IV; f i z y k a: Mojcho i Kozicki, jak w kl. II; p r z y r o d a: Domaniewski: Pogadanki cz. III; ś p i e w: St. Kazuro, Solfeggio, kurs II.

Klasa IV. R e l i g j a: ks. ks. Baranowski — Kowalski: Zasady życia chrześcijańskiego; j. p o l s k i: Próchnicki — Wojciechowski: Wypisy, Sienkiewicza: Ogniem i mieczem, Mickiewicza: Grażyna, Kondratowicza: Urodzony Jan Dęboróg, Prusa: Placówka; j. ł a c i ń s k i: Frączkiewicz: Pierwsza książka łacińska wyd. II, tegoż: Druga kś. łać., Samolewicz: Zwięzła gramatyka jęz. łać.; j. f r a n c u s k i: Węckowski: Książka franc. dla szk. śr. cz. III; j. n i e m i e c k i: Jakóbiec — Leonhard: Trzecia kś. do nauki jęz. niem.; h i s t o r j a: Gadomski: Hist. staroż. il., Gebert i G.: Wypisy do dziejów staroż., Teksty źródłowe 1—12; g e o g r a f j a: Sosnowski: Geogr. Polski, wyd. najnowsze, E. Romer: Atlas Polski współczesnej zesz. I; m a t e m a t y k a: Mihułowicz: Arytmetyka dla kl. IV, Łomnicki: Planimetrja; ś p i e w: Kazuro: Solfeggio kurs II.

Klasa V. R e l i g j a: ks. Archutowski: Historja Kościoła katol.; j. p o l s k i: Wojciechowski: Wypisy, Mickiewicz: Pan Tadeusz, Fredro: Zemsta, Pan Geldhab, Słowacki: Jan Bielecki, Ojciec zadżumionych, Sienkiewicz: Potop, Pan Wołodyjowski, Pasek: Pamiętniki, Molier: Mieszczanin szlachcicem; j. ł a c i ń s k i: Frączkiewicz: Druga książka łać., Samolewicz: Gramatyka j. w., Szczepański: Wypisy łać.; j. f r a n c u s k i: Węckowski: Książka fr. cz. IV; j. n i e m i e c k i: Jakóbiec — Leonhard: Deutschland u. die Deutschen cz. I.; h i s t o r j a: Szelągowski: Dzieje w. średn., Sobieski: Dzieje Polski cz. I, Nanke: Wypisy hist., Teksty źródłowe nr. 13—26; g e o g r a f j a: Pawłowski: Kraje i morza europejskie, Gustawicz: Atlas; m a t e m a t y k a: Mihułowicz: Arytmetyka dla kl. V, Łomnicki: Planimetrja i stereometrja; p r z y r o d a: Nusbaum — Hilarowicz: Zoologja.

Klasa VI. R e l i g j a: ks. Archutowski: Hist. Kościoła kat.; j. p o l s k i: Chrzanowski — Wojciechowski: Wypisy cz. I, Sofokles: Antygona, Molier: Skąpiec, Zabłocki: Fircyk w zalotach, Niemcewicz: Powrót posła, Rzewuski: Listopad, Słowacki: Balladyna; j. ł a c i ń s k i: T. Liwjusza: Dzieje rzymskie w wyborze, wyd. Jędrzejowski, Sallustjusz, wyd. Scheindler-Konarski, Cicero: Mowy, wyd. Szczepański, Wergiljusz: Wybór z dzieł, oprac. T. Sinko, Sołtysik: Gramatyka łać. cz. II; j. g r e c k i: Fiderer: Chrestomatja z pism Xenofonta, Scheindler-Terlikowski: Wybór z dziejów Herodota, Christ-Fischer: Homera Iljada; j. f r a n c u s k i: Węckowski: Książka fr. cz. IV; j. n i e m i e c k i: Jakóbiec — Leonhard: Deutschland u. die Deutschen, cz. II; h i s t o r j a: taksamo jak dla kl. V; g e o g r a f j a:

Pawłowski: Kraje i morza europejskie, Gustawicz: Atlas; matematyka: Mihułowicz: Arytmetyka dla kl. VI, Kranz: Logarytmy, Kranz: Zbiór zadań, Łomnicki: Stereometrja, trygonometrja; przyroda: Nusbaum — Hilarowicz: Zoologja.

Klasa VII. Religja: ks. Sieniatycki: Dogmatyka kat. wyd. V; j. polski: A. Mazanowski: Wypisy na kl. VII, lektura zaznaczona w Wypisach, uzupełnienie poda się później; j. łaciński: Sinko: Wybór z dzieł Wergiljusza, Szczepański: Wybór pism Cicerona, Danysz: Materjały do kompozycji łać.; j. grecki: Christ—Jezienicki: Homera Odysseja, Jędrzejowski: Wybór pism Platona, Wotke — Schmidt: Wybór mów Demostenesa; j. francuski: Węckowski — Szarota: La France cz. I; historja: Krotoski: Dzieje nowożytne cz. III, Sobieski: Dzieje Polski, Teksty źródłowe nr. 27—43; geografja: Pawłowski: Kraje i morza pozaeuropejskie, Gustawicz: Atlas; matematyka: Mihułowicz: Arytmetyka dla kl. VII, Łomnicki: Trygonometrja, Wojtowicz: Tablice logar.; fizyka: Sporzyński: Fizyka skrócona. Uwaga: j. niemiecki: lektura podana będzie później.

Klasa VIII. Religja: ks. Sieniatycki: Etyka katol., wyd. najnowsze; j. polski: Mazanowski: Wypisy na kl. VIII; lektura podana w Wypisach, uzupełnienia poda się później; j. łaciński: Sinko: Horacy, Poezje, Pilch: Tacyt, Wybór z dzieł, Terlikowski: Życie starożytnych Greków i Rzymianin, Koncewicz: Słownik łać.-polski; j. grecki: Jędrzejowski: Wybór pism Platona, Oko: Sofoklesa Edyp Król, Smolka: Eurypides, Medea; j. francuski: Węckowski — Szarota: La France, cz. II; historja: Zakrzewski: Historja nowożytna III, Sobieski: Dzieje Polski cz. II, Teksty źródłowe nr. 44—60, Pawłowski — Peretjatkowicz: Polska współczesna, Romer: Atlas Polski współcz. zesz. I; matematyka: Mihułowicz: Arytmetyka, Kranz: Logarytmy, Zbiór zadań, Łomnicki: Trygonometrja; fizyka: Wojnicz — Sianożęcki: Cz. II i III; j. niemiecki: lektura, zob. uw. przy kl. VII.

Praktyczne wiadomości i wskazówki dla P. T. Rodziców i Opiekunów.

O roczniku szkoły.

Aby praca szkoły i domu rodzicielskiego była owocną, trzeba, by była tu i tam zgodną, trzeba zwłaszcza, by dom rodzicielski związał się bliżej z życiem, ustrojem, dążeniami szkoły. To wysokie posłannictwo wytwarzania owej więzi spełniać ma m. i. także rocznik zakładu. Tu po raz pierwszy ukazuje się nazwisko syna w małem społeczeństwie, w spisie

uczniów szkoły, — tu uczeń, ojciec, matka czytają dzieje szkoły za rok ubiegły, tu wgłębiają się oni w myśli swoich nauczycieli, składających w roczniku owoce swoich wysiłków naukowych lub wychowawczych, tu rozważają prawa szkoły, tu jednym słowem chłopiec czuje się współobywatelem większej instytucji, niż dom rodzicielski. Rocznik wiedzie go w życie. Rocznik podnosi chłopca na coraz to wyższy poziom programu naukowego, który się tu przed nim wyłuszcza, rocznik wyznacza mu coraz to wyższy szczebel w hierarchji szkolnego zespołu młodzieży, napełnia go dumą odbytych trudów, prowadzi do coraz dalszych celów. Niechajże będzie rocznik w ręku uczniów, Rodziców i Opiekunów, nietylko informacyjnym kalendarzem ale i miłą pamiątką, a chłopcy niech każdy rocznik chowają, by kiedyś, w późniejszych latach mogli spojrzeć na spis kolegów. To więź serdeczna i miła. Niejedno wspomnienie ożywi pamięć o szczęśliwych dniach!

Przepisy władz szkolnych.

Z nowszych przepisów szkolnych takie są najważniejsze:

1a. Wstąpienie ucznia do zakładu zgłasza w terminie określonym przez Dyrekcję zakładu, ojciec lub jego uprawniony zastępca.

Przy wpisie należy złożyć: 1. opłaty i przepisane taksy, 2. metrykę chrztu, 3. świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4. świadectwo odejścia ze szkoły, do której uczeń poprzednio uczęszczał. Jeżeli zaś uczeń pobierał naukę prywatnie, powinien prócz spełnienia warunków pod 1, 2 i 3) przedstawić nadto: 4. poświadczenie dotychczasowej nauki i 5. świadectwo moralności, wydane przez swój urząd parafjalny lub gminny, o ile uczeń przekroczył 14-ty rok życia.

W razie wątpliwości może Dyrekcja zażądać dowodu tożsamości osoby.

b) Wystąpienie ucznia ze zakładu zgłosić winien ojciec lub jego uprawniony zastępca ustnie lub piśmiennie, podając do jakiego zakładu lub zawodu przechodzi uczeń.

Świadectwo odejścia otrzymuje uczeń po wypełnieniu wszystkich zobowiązań wobec zakładu: uiszczeniu opłat szkolnych, jeżeli występuje po terminie ich płatności, zwrocie wypożyczonych książek, pokryciu wyrządzonych szkód, odbyciu kary itp.

2. Opłaty i taksy. Według rozp. Min. W. R. i O. P. z d. 21 stycznia 1924 nr. 385 obowiązują na mocy art. 1 ustawy z d. 6 grudnia 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 127 poz. 1044 takie opłaty i taksy:

1. taksa wstępna dla uczniów wstępujących po raz pierwszy do gimnazjum . . . . zł. 2
2. taksa za egzamin wstępny od kl. II do VII . . . „ 5
3. taksa za egzamin wstępny do kl. VIII . . . . „ 12
4. taksa za egz. prywatny, zdawany w p. szkole śr. w okręgach, gdzie te egzaminy istnieją (u nas nie) „ 5
5. za egzamin dojrzałości w szkołach państw. i pryw. „ 3
6. za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów . . „ 20
7. za uzupełniający egz. dojrzałości dla eksternów „ 5
8. za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego . . . . „ 2
9. za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości . . „ 5
10. taksa na fundusz gier i zabaw ruchowych półr. „ 2
11. taksa za zużycie pomocy naukowych i materjałów płatna w 2 równych ratach półrocznych po 30 zł. „ 60

Oprócz taks winni płacić uczniowie za wszelkiego rodzaju zaświadczenia i druki szkolne.

Taksy wpłacone przez uczniów zwrotowi zasadniczo nie podlegają.

Egzamin wstępny do kl. I jest bezpłatny.

Taksa określona w p. 11 winna być opłacona w dwóch równych ratach półrocznych. Nie starający się o zwolnienie winni ją zapłacić najdalej do końca drugiego miesiąca danego półrocza.

Do uiszczenia taks wymienionych w powyższych 11 punktach obowiązani są zasadniczo wszyscy uczniowie. Zwolnień udzielać można jedynie tylko w odniesieniu do taks wymienionych w p. 6 i 11 pod następującymi warunkami:

a) dzieci rodziców niezamożnych, którym zapłacenie pełnej taksy sprawiłoby istotną trudność, mogą być zwolnione od połowy taksy za zużycie materjałów;

b) dzieci rodziców zupełnie niezamożnych, oraz dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, pobierających ze Skarbu Państwa uposażenie służbowe, względnie wynagrodzenie, o ile jest wiadomo, że nie posiadają znaczniejszego majątku, opłacają tytułem taksy za zużycie materjałów kwotę rocznie 8 wzgl. półrocznie 4 zł.;

c) w wypadkach zupełnego ubóstwa mogą być uwolnieni w całości od taks p. 6 i 11 uczniowie wzgl. kandydaci do egzaminu, do najwyższej jednej granicy 10% ogółu uczniów całej szkoły (kandydatów egzam.)

Zwolnień tych udzielają co półrocze Rada Pedagogiczna wzgl. Kuratorjum (przy taksach p. 6). Zwolnienia od taksy p. 11 należy odmówić, jeśli uczeń nie wykazuje należytych postępów i zachowania, a Rada Pedagogiczna przyszła do przekonania, że nie są to objawy przejściowe, ale zasadnicze

cechy ujemne inteligencji lub charakteru. Zwolnienie następuje z końcem drugiego miesiąca po rozpoczęciu półrocza na skutek podania wniesionego do Dyrekcji szkoły przez rodziców względnie opiekę domową ucznia, w terminie najdalej miesięcznym po rozpoczęciu danego półrocza. Podanie winno być poparte stosownem zaświadczeniem co do stanu majątkowego.

28. Przez wzgląd na zdrowie i szacunek dla szkoły przychodzą uczniowie czysto umyci i ubrani, w innym razie będą odesłani do domu.

29. Nieposłuszeństwo lub krnąbrność wobec przełożonych pociąga za sobą kary, w razie braku poprawy nastąpi usunięcie ze szkoły.

b) Stosunek do kolegów.

30. Mimo różnic w stanowisku społecznem i uzdolnieniu powinno uczniów gimnazjum łączyć poczucie równości koleżeńskiej. Uczniowie winni na siebie wzajemnie tak wpływać, aby w klasach panował duch dobry, t. j. bratnia zgoda, wzajemna pomoc i czynna miłość, a gimnazjum św. Jana Kantego zażywało sławy godnej tego tytułu.

31. Najmniejszą krzywdę na mieniu lub sławie, wyrządzoną koledze i komukolwiek, należy bezzwłocznie naprawić.

32. Lekarzowi szkoły, urzędnikom zakładu, przedstawicielom władz szkolnych wizytujących zakład, należy się posłuszeństwo i szacunek w tej samej mierze, co profesorom.

c) Stosunek do służby.

33. Wobec woźnego i służby zakładu winni uczniowie zachować się grzecznie i uprzejmie.

IV. Obowiązki poza szkołą.

34. Każdy uczeń zostaje pod odpowiedzialną opieką rodziców lub opiekunów.

35. Wybór stancji dla uczniów zamiejscowych jest zależny od uprzedniej zgody dyrektora zakładu.

36. Opieka domowa jest obowiązaną zgłosić się na wezwanie przełożonych ucznia.

37. Uczniowie Gimnazjum im. św. Jana Kantego noszą w szkole jak i poza szkołą przepisaną czapkę gimnazjalną, t. j. tak zw. „maciejówkę“, koloru ciemno-granatowego z białym pasem na obwódce.

38. Uczniom nie wolno w miesiącach od listopada do marca po godz. 8, w kwietniu, maju, wrześniu i październiku po godz. 9, w czerwcu, lipcu i sierpniu po godz. 10 wieczorem wychodzić z domu; za brak nadzoru domowego w tym względzie ponoszą odpowiedzialność sami uczniowie.

39. Na odpowiednie przedstawienia teatralne i koncerty wolno uczniom uczęszczać tylko w towarzystwie rodziców. Uczniowie klas VI do VIII mogą pójść sami, lecz tylko za uprzedniem zezwoleniem profesora-opiekuna klasy.

40. Uczęszczanie do kina jest uczniom stanowczo wzbronione, wyjąwszy widowiska wyraźnie polecone przez szkołę.

41. Do lokalów publicznych (restauracyj i cukierni) wolno uczniom uczęszczać tylko w towarzystwie rodziców lub opiekunów.

42. Uczniom nie wolno brać udziału w zgromadzeniach publicznych, rozprawach sądowych, zabawach i balach publicznych oraz w jakichkolwiek związkach pozaszkolnych.

43. Udział w lekcjach tańca jest zależny od zezwolenia Dyrekcji zakładu.

44. Zabrania się uczniom palenia tytoniu.

45. O lekcjach prywatnych udzielanych przez ucznia winien być powiadomiony odnośny profesor-opiekun klasy.

46. Za sprawowanie się w czasie świąt i wakacyj jest uczeń przed przełożonymi tak samo odpowiedzialnym, jak w czasie nauki.

V. Usunięcie ze szkoły.

47. Stały brak postępów w nauce lub naganne sprawowanie się może pociągnąć za sobą zagrożenie wydalenia z zakładu. Jeżeli w oznaczonym terminie nie nastąpi poprawa, zagrożenie zostaje wykonanem.

48. Za kradzież, nakłanianie kolegów słowem lub czynem do czynów złych i niemoralnych, fałszowanie dokumentów, następuje wydalenie z zakładu bez uprzedniego zagrożenia.

VI. Zakończenie.

49. Niniejsze „Przepisy karności“ przyjmuje do wiadomości uczeń oraz jego nadzór domowy przez odebranie jednego egzemplarza z Kancelarji Dyrekcji.

50. O wszelkich dodatkowych zarządzeniach Dyrekcji zakładu winien uczeń pod osobistą odpowiedzialnością zawiadamiać swój nadzór domowy.



